DZIŚ 11 STRON SPORTU

TRWA KRYZYS PIŁKARZY RESOVII STR. 15

ŻUŻLOWCY STALI MAJĄ MAŁĄ STRATĘ PRZED REWANŻEM STR. 20

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 168 (21 875) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 31.08.2026

nowiny

76 lat

REGION
Archeolodzy z Uniwersytetu Rzeszowskiego po raz czwarty wrócili do Orłów w powiecie przemyskim – Str. 6

RZESZÓW
U zbiegu ulic Dąbrowskiego i Zofii Chrzanowskiej wyrośnie blok – Str. 6

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Rzeszów ma nowy żłobek. Kosztował 10 mln złotych

W „Wesołych Nutkach" przy ul. Senatorskiej 183 na os. Budziwój przygotowano miejsca dla 120 dzieci w czterech grupach wiekowych – Str. 5

Z naszych stron

Rodzice już szukają korepetytorów dla dzieci

Dla części uczniów są pomocą w nadrobieniu zaległości, dla innych elementem przygotowania do egzaminu ósmoklasisty czy matury – Str. 3

Odcinek trasy S19 Babica –Jawornik będzie gotowy pod koniec 2027 roku – Str. 4

Kupiony za około 2 mln złotych nowy samolot Politechniki Rzeszowskiej przygotuje pilotów do lotów bez widzialności ziemi - Str. 2



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Z naszych stron

W strefie A w Rzeszowie nie można jeździć szybciej niż 10 km na godzinę

Piotr Samolewicz

Użytkownicy hulajnóg i rowerzyści muszą uważać, gdy wjeżdżają do strefy A ograniczonego ruchu w śródmieściu Rzeszowa, gdyż obowiązuje w niej ograniczenie prędkości do 10 km na godzinę, o czym mało kto wie.

Obszar strefy A i regulamin poruszania się po niej wyznacza zarządzenie prezydenta miasta z kwietnia 2026 roku. Dotyczy ono placu Farnego (na odcinku 20 m od ul. 3 Maja), ul. 3 Maja (na odcinku od pl. Farnego do ul. Roderyka Alsa), ulic Kościuszki (na odcinku od ul. Słowackiego do Grunwaldzkiej) i Matejki (na odcinku 10 metrów od ul. Grunwaldzkiej do pl. Farnego), ul. Grunwaldzkiej (na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Jana III Sobieskiego).

Początek i koniec strefy A oznaczony jest znakiem drogowym „zakaz ruchu w obu kierunkach" i pasem koloru czerwonego z napisem strefa A. Pod znakami są tablice z informacjami, że ograniczenia nie dotyczą pojazdów z identyfikatorem A, rowerów i riksz, a także pojazdów służb miejskich. Ale bez zezwoleń do strefy mogą wjeżdżać również hulajnogi i urządzenia osobistego ruchu, o czym nie informują już znaki. Natomiast wszystkich użytkowników pojazdów dopuszczonych do ruchu w strefie A obowiązuje prędkość 10 km/godzinę, o czym wielu zapomina.



FOT. PIOTR SAMOLEWICZ

Początek i koniec strefy A oznaczony jest znakiem drogowym „zakaz ruchu w obu kierunkach" i pasem koloru czerwonego z napisem „Strefa A"

Rozpędzeni użytkownicy hulajnóg elektrycznych mogą się zatem zdziwić, gdy zatrzyma ich policja albo straż miejska, a kontrole są coraz częstsze z powodu coraz większej liczby zdarzeń z ich udziałem.

Rzeszowska policja odnotowała od stycznia do sierpnia 2026 roku w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku niewielki wzrost kolizji i wypadków drogowych na terenie miasta i powiatu z udziałem użytkowników hulajnóg. W omawianym okresie roku 2025 policja odnotowała 51 zdarzeń z udziałem osób kierujących hulajnogami, natomiast w tym roku w tym samym okresie było ich 55. ©℗

– Str. 5

Z naszych stron

Rekordowe dofinansowanie dla Olszanicy

Dorota Mękarska

Gmina Olszanica w powiecie leskim została największym beneficjentem programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021-2027.

Na dwa duże projekty turystyczne samorząd pozyskał prawie 27 milionów złotych. Dzięki temu w Wańkowej, gdzie działa Bieszczad.ski, powstaną snowpark, sztuczne lodowisko oraz około półkilometrowy stok saneczkowy.

Na górę będzie można dostać się ruchomymi chodnikami. Planowane są także wypożyczalnie łyżew i sanek. Dzięki temu z infrastruktury będą mogły korzystać całe rodziny – również osoby, które nie jeżdżą na nartach czy snowboardzie.

Drugi projekt - Bieszczadzki Szlak Karawaningowy - ma przyciągnąć turystów podróżujących kamperami i przyczepami kempingowymi. Główna baza powstanie w Zwierzyniu, na około dwuhektarowej działce położonej w malowniczym zakolu Sanu.

Powstanie tam kamperowisko z zapleczem sanitarnym, budynkiem, boiskami wielofunkcyjnymi i placami zabaw. Turyści będą mogli wypożyczyć 50 elektrycznych rowerów oraz elektryczne samochody. Dzięki temu kamper można będzie zostawić na miejscu, a region zwiedzać mniejszym, wygodniejszym pojazdem. Prace mają się rozpocząć wiosną 2027 roku. Zakończenie inwestycji planowane jest na lato 2028 roku. ©℗

– Str. 8

eprasa.pl a8db6c3e84

POLECAMY

JUTRO: Te zawody mogą wkrótce zniknąć ŚRODA: Zachwycający kurort tuż za polską granicą

31.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bohdana, Rajmunda, Izabeli
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego Marcin Żminkowski
Wydawcy Joanna Borowiec, Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3, 35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału tel. 17 86 72 345
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REGION

Wybrano najlepszego dzielnicowego

opr. Koch

42 dzielnicowych i 16 kierowników rewirów dzielnicowych stanęło do rywalizacji podczas wojewódzkiego finału XVI Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku".

Funkcjonariusze rozpoczęli zmagania od pisemnego testu. Pytania dotyczyły m.in. zapobiegania przemocy w rodzinie, przeciwdziałania patologiom, profilaktyki społecznej i prewencji kryminalnej. Kolejną konkurencją było m.in. strzelanie z broni palnej. Komisje konkursowe oceniały nie tylko wiedzę z zakresu prewencji, prawa i psychologii, ale także sposób komunikowania się z interesantem. Liczyły się m.in. komunikacja werbalna i niewerbalna, umiejętność stworzenia przyjaznej atmosfery oraz właściwe wskazanie osobie zgłaszającej problem możliwych rozwiązań. Po podsumowaniu wyników wszystkich konkurencji pierwsze miejsce zajął mł. asp. Damian Kaliński z KPP w Brzozowie. Drugie miejsce przypadło mł. asp. Sebastianowi Lasocie z KPP w Strzyżowie, a trzecie mł. asp. Patrykowi Blokowi z KPP w Łańcucie. Dla Damiana Kalińskiego to kolejne zwycięstwo. Policjant był laureatem ubiegłorocznej edycji konkursu. Zgodnie z regulaminem nie może więc ponownie reprezentować Podkarpacia w finale ogólnopolskim. W październikowym finale w Szkole Policji w Katowicach podkarpacki garnizon reprezentować będą mł. asp. Sebastian Lasota oraz mł. asp. Patryk Blok.

W ramach zawodów przeprowadzono również konkurs na najlepszego kierownika rewiru dzielnicowych. 16 funkcjonariuszy zmierzyło się w teście wiedzy zawodowej oraz konkurencji strzeleckiej. Najlepszy okazał się asp. szt. Konrad Janusz z KPP w Jaśle. Drugie miejsce zajął asp. szt. Mariusz Bielenda z KPP w Dębicy, a trzecie kom. Paweł Buczyński z KMP w Krośnie.Asp. szt. Konrad Janusz będzie reprezentował podkarpacki garnizon w ogólnopolskim finale konkursu kierowników.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
30°C/16°C

jutro
24°C/12°C

EDUKACJA

Nowy samolot PRz przygotuje pilotów do lotów bez widzialności ziemi

opr. baj

Loty bez widzialności ziemi, podejścia instrumentalne i zaawansowane procedury nawigacyjne będą ćwiczyć studenci Politechniki Rzeszowskiej na kupionym za około 2 mln zł Piperze Archerze III.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

To piętnasta maszyna we flocie ośrodka i pierwszy Piper PA28-181 Archer III, jakim dysponuje uczelnia

Samolot zaprezentowano w piątek, w Święto Lotnictwa Polskiego, w Ośrodku Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej w Jasionce. To piętnasta maszyna we flocie ośrodka i pierwszy Piper PA28-181 Archer III, jakim dysponuje uczelnia.

Jak powiedział dyrektor OKL pilot Tomasz Nowosielski, samolot będzie wykorzystywany przede wszystkim podczas szkolenia w lotach według wskazań przyrządów, czyli IFR. Pozwalają one pilotowi wykonywać lot bez obserwowania ziemi, na podstawie wskazań urządzeń pokładowych i systemów nawigacyjnych. - To etap przejściowy pomiędzy lotami wykonywanymi z widzialnością ziemi a bardziej zaawansowanym szkoleniem. Samolot umożliwi nam płynne przeprowadzenie studentów pomiędzy tymi etapami - wyjaśnił Tomasz Nowosielski.

Duże zainteresowanie kształceniem lotniczym

Studenci będą ćwiczyć na Piperze m.in. standardowe odloty i doloty, podejścia instrumentalne oraz loty po trasach nawigacyjnych. Jak podkreślił dyrektor, szkolenie IFR wymaga precyzji, znajomości procedur i umiejętności posługiwania się zaawansowanymi systemami pokładowymi. Są to kompetencje potrzebne pilotom przygotowującym się do pracy w liniach lotniczych.

Nowosielski zwrócił uwagę, że zakup maszyny jest odpowiedzią także na duże zainteresowanie kształceniem lotniczym i zapotrzebowanie rynku na pilotów. Dotychczas możliwości przyjmowania kolejnych studentów ograniczała m.in. dostępność sprzętu. - Zwiększamy nasze możliwości szkoleniowe. Dzięki tej maszynie szkolenie będzie przebiegało płynniej, a jednocześnie będziemy mogli szkolić większą liczbę studentów - zaznaczył.

Loty szkoleniowe od października

Piper Archer III jest czteromiejscowym, jednosilnikowym dolnopłatem o metalowej konstrukcji i stałym podwoziu. Ma silnik o mocy 180 KM, zasięg przekraczający 900 km oraz wyposażenie umożliwiające wykonywanie lotów w trudnych warunkach atmosferycznych, bez widzialności ziemi. - To bardzo bezpieczna, niezawodna i relatywnie prosta w pilotażu konstrukcja. Właśnie na bezpieczeństwo kładziemy podczas szkolenia szczególny nacisk - powiedział Nowosielski.

Samolot został wyprodukowany w 2009 r. Uczelnia kupiła go od prywatnego właściciela w Szwecji, skąd przyleciał do Jasionki. Kosztował ok. 2 mln zł. Po zakończeniu procedur związanych z dopuszczeniem do użytkowania ma rozpocząć loty szkoleniowe w październiku.

Rektor Politechniki Rzeszowskiej prof. Piotr Koszelnik podkreślił, że rozbudowa floty jest konieczna, aby studenci mogli wylatać wymaganą liczbę godzin i ćwiczyć na różnych typach maszyn.

- Mamy ponad stu studentów kształcących się w kierunku uzyskania licencji pilota zawodowego. Muszą mieć możliwość wykonania odpowiedniej liczby godzin, latania na różnych samolotach oraz realizowania ćwiczeń przewidzianych w toku studiów. Musimy stworzyć im warunki do budowania umiejętności, bo w przyszłości będą nas wozić po świecie - powiedział rektor.

Obecnie pilotaż studiuje na uczelni około 120 osób. Praktyczne szkolenie do poziomu ATP(A), wymaganego w karierze pilota liniowego, obejmuje łącznie 219 godzin. W tej liczbie jest 78 godzin ćwiczeń na ziemi według wskazań przyrządów, realizowanych na urządzeniu treningowym.

Flota OKL składa się z siedmiu samolotów Socata TB-9 Tampico, czterech maszyn Piper PA-28, w tym nowego Archera III, trzech wielosilnikowych Piperów Seneca V oraz samolotu akrobacyjnego Zlin Z-242L. Ośrodek dysponuje również dwoma symulatorami lotów.

Politechnika Rzeszowska kształci pilotów lotnictwa cywilnego od 50 lat. Od początku działalności ośrodka studia pilotażowe ukończyło około 1,3 tys. osób. **(al/PAP)**

eprasa.pl a8db6c3e84

NASZ REGION

• **Rzeszów.** Kino Plenerowe „Emma i czarny jaguar”, 1 września, godz. 19 w parku kieszonkowym przy ul. Gajowej na os. Pobitno

EDUKACJA

Rok szkolny jeszcze się nie rozpoczął, a wielu rodziców już szuka korepetytorów

Ile to kosztuje? Od ok. 40 zł za godzinę u studenta, przez 60-120 zł za przygotowanie do egzaminów, po 150-200 zł i więcej za lekcje z doświadczonymi nauczycielami

Barbara Galas

Ogłoszeń w Internecie jest dużo, ale znalezienie wolnego terminu u sprawdzonego korepetytora może być znacznie trudniejsze niż sugerowałaby ich liczba. Szczególnie dotyczy to osób specjalizujących się w przygotowaniu do matury i egzaminu ósmoklasisty. - Korepetycji z matematyki udzielam od ponad 20 lat. W tym roku już w połowie wakacji miałem pełny grafik. Zazwyczaj wracają do mnie uczniowie z poprzedniego roku, a nowych przyprowadzają ich rodzeństwo czy koledzy. Od lat nigdzie się nie ogłaszam, najlepiej działa poczta pantoflowa. Przygotowuję głównie do matury i chętnych naprawdę nie brakuje - mówi korepetytor z Rzeszowa.

Ceny korepetycji są bardzo różne. Na Podkarpaciu można znaleźć zarówno oferty w okolicach 40-50 zł, jak i znacznie droższe zajęcia prowadzone przez doświadczonych nauczycieli. W praktyce za lekcję dla ucznia szkoły podstawowej trzeba najczęściej liczyć ok. 40-70 zł za 60 minut, natomiast przygotowanie do matury lub egzaminu ósmoklasisty kosztuje od 60 do 120 zł. W przypadku bardzo doświadczonych korepetytorów ceny mogą być jeszcze wyższe.

Jeden z serwisów pokazuje ponad 500 ofert korepetycji z matematyki w Rzeszowie. Znajdziemy tam lekcje za ok. 40-60 zł, ale również oferty doświadczonych korepetytorów w cenie 130-160 zł za godzinę. Są też specjalistyczne kursy maturalne kosztujące nawet 280 zł za 60 minut. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku języka angielskiego. W rzeszowskich ogłoszeniach można znaleźć stawki od ok. 50 zł do 100-120 zł za godzinę. W Sanoku wśród aktualnych ogłoszeń jest matematyka za 40 zł za 60 minut, ale także zajęcia kosztujące 70-100 zł. W Przemyślu również można znaleźć korepetycje w rozsądnych cenach. Matematyka pojawia się w ofertach za ok. 50-60 zł za godzinę, a język angielski za ok. 70-80 zł. W Dębicy w aktualnych ogłoszeniach znajdziemy matematykę za ok. 50-70 zł, język angielski za 45-80 zł, a język polski za ok. 70 zł za godzinę.



FOT. BARBARA GALAS

Dla części rodzin dodatkowa nauka staje się poważną pozycją w domowym budżecie

Dla części rodzin dodatkowa nauka staje się poważną pozycją w domowym budżecie. Pani Gosia z Rzeszowa na korepetycje wyda ponad 1000 zł miesięcznie. - Mój starszy syn rozpoczyna klasę maturalną. Będzie miał korepetycje z polskiego raz w tygodniu za 70 zł za godzinę, po jednej lekcji w tygodniu z matematyki za 100 zł i angielskiego za 110 zł. Łącznie wychodzi 1120 zł miesięcznie - wylicza pani Gosia. Jak dodaje, jest to duży wydatek, ale jej zdaniem dodatkowe zajęcia dają synowi większe poczucie bezpieczeństwa przed maturą.

Rosnąca popularność korepetycji rodzi również pytania o kondycję systemu edukacji. Wielu rodziców zastanawia się, dlaczego muszą dodatkowo płacić za naukę, skoro podstawowym miejscem zdobywania wiedzy powinna być szkoła. Z drugiej strony korepetytorzy podkreślają, że dodatkowe zajęcia nie zawsze oznaczają, że szkoła nie spełnia swojej roli. Często chodzi o indywidualne tempo pracy, przygotowanie do konkretnego egzaminu, nadrobienie zaległości albo po prostu potrzebę dodatkowych ćwiczeń. Problemem może być natomiast sytuacja, w której korepetycje przestają być wsparciem, a stają się jedynym momentem, kiedy uczeń rzeczywiście pracuje z materiałem.

- Dzieci nie są nauczone samodzielnej nauki. To rodzice nakręcają tę spiralę, obawiając się, że w szkole jest za mało nauki lub że dziecko uczy się zbyt słabo - mówi pani Beata, która od lat udziela korepetycji. ©℗

STALOWA WOLA

Uderzyła i zwyzywała ratownika medycznego

Zdzisław Surowaniec

53-latka, która podczas udzielania jej pomocy uderzyła i znieważyła ratownika medycznego, w trybie przyspieszonym usłyszała wyrok.

Wezwani do hotelu policjanci na miejscu zastali agresywną 53-letnią mieszkankę powiatu przemyskiego. Kobieta była pod wpływem alkoholu. Podczas udzielania jej pomocy naruszyła nietykalność cielesną ratownika medycznego, uderzając go w twarz. Dodatkowo znieważyła go poprzez używanie słów uznanych za powszechnie obelżywe. Kobieta trafiła do policyjnej izby zatrzymań, a potem została doprowadzona do sądu, gdzie nieprawomocnym wyrokiem została skazana. Sąd wymierzył jej karę 250 stawek dziennych po 30 zł, obciążył kosztami postępowania, zobowiązał do zapłaty 500 zł zadośćuczynienia na rzecz ratownika a także jego oficjalnych przeprosin.

POWIAT JAROSŁAWSKI

Policjanci przerwali niebezpieczną jazdę 9-latka

opr. baj

9-latek jechał hulajnogą elektryczną po jezdni, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h.

Podczas patrolu w Laszkach policjanci z jarosławskiej drogówki zauważyli niebezpieczną sytuację. Uwagę mundurowych zwrócił kierujący hulajnogą elektryczną, poruszający się jezdnią, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h. Funkcjonariusze zatrzymali kierującego do kontroli.

9-letni chłopiec nie miał karty rowerowej ani wymaganych uprawnień do kierowania hulajnogą elektryczną.

Na miejsce przyjechała mama chłopca, która była właścicielką hulajnogi. W związku z dopuszczaniem dziecka do kierowania pojazdem kobieta została ukarana mandatem 1000 zł. Policjanci zabezpieczyli hulajnogę na policyjnym parkingu.

WKRÓTCE

Wydarzenie

Senioralia Rzeszowskie

To coroczne święto dedykowane najstarszym mieszkańcom miasta i regionu. Wydarzenie to zyskało ogromne uznanie lokalnych środowisk senioralnych, czego wyrazem było zdobycie pierwszego miejsca w podkarpackiej edycji plebiscytu „Co seniorzy lubią najbardziej”.
Podczas tegorocznej edycji tygodniowego przedsięwzięcia na terenie całego Rzeszowa zorganizowany zostanie szereg wydarzeń tematycznych, w tym koncerty, potańcówki, pokazy, wykłady, spacery i wystawa.
Otwarcie senioraliów nastąpi w piątek (4 września) o godzinie 17 na Rynku. Będzie tradycyjne przekazanie seniorom kluczy do miasta oraz prezentacja Rzeszowskiej Rady Seniorów. Na scenie pojawią się osoby, które otrzymały w tym roku tytuł „Seniora z Pasją”: dr Zbigniew Wlazło, dr Jadwiga Buczak oraz Jerzy Engel. Główną atrakcją wydarzenia będzie występ Wojciecha Gąssowskiego - autora ponadczasowych przebojów i twórcy niezapomnianego „Gdzie się podziały tamte prywatki”. Po koncercie przemarsz z Rynku na bulwary, na których o godzinie 19.30 rozpocznie się potańcówka.
W kolejnych dniach na terenie całego Rzeszowa zorganizowanych zostanie ponad 30 wydarzeń o charakterze artystycznym, edukacyjnym i ruchowym. Będą to seanse filmowe, zajęcia na pływalniach, spotkania ze specjalistami, wystawa fotografii oraz spacery i wycieczki. Dodatkowo we wtorek (8 września) w godzinach 10-17 odbędzie się akcja profilaktyczna „Zdrowie w Twoich rękach - profilaktyka dla seniorów”. Stoiska instytucji oraz firm oferujących świadczenia zdrowotne będą wyeksponowane tego dnia w przestrzeni ul. 3 Maja i w placówkach partnerów, a wszyscy odwiedzający będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań oraz konsultacji.
Finał senioraliów odbędzie się w piątek (11 września) w godzinach 17-22 na bulwarach. W programie znajdą się pokazy i występy grup artystycznych, w tym prezentacje znanych w regionie zespołów senioralnych. Na koniec na uczestników czekać będzie potańcówka z DJ-em oraz koncert Don Vasyla & Cygańskich Gwiazd - ikony romskiej sceny, wielokrotnie nagradzanego artysty i twórcy jednego z najbardziej rozpoznawalnych zespołów cygańskich w Polsce.
opr. baj

eprasa.pl a8db6c3e84

BEZPIECZEŃSTWO

Nowe radiowozy podkarpackich policjantów

opr. baj

5 oznakowanych radiowozów BMW M340i xDrive oraz laserowe mierniki prędkości z rejestracją obrazu zostały przekazane policjantom ruchu drogowego.

BMW M340i xDrive są wyposażone w sześciocylindrowe silniki o pojemności 3 litrów, generujące blisko 400 KM, automatyczne skrzynie biegów oraz napęd na wszystkie koła. W każdym jest laserowy miernik prędkości zintegrowany z kamerą HD. Oferuje zakres pomiaru do 320 km/h z dokładnością ±2 km/h oraz zasięg do 1200 m, rejestrując wideo, zdjęcia oraz współrzędne GPS.



FOT. KWP W RZESZOWIE

Sprzęt został zakupiony przy wsparciu Funduszy Europejskich

INWESTYCJE

Odcinek trasy S19 Babica-Jawornik będzie gotowy pod koniec 2027 roku

Inwestycja jest zaawansowana w ponad 80 proc. Na trasie powstaje najwyższa estakada w Polsce.

opr. baj



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Ustrój nośny estakady wznosi się nad dnem doliny na wysokość blisko 120 m, a filary sięgają 80 m, co stanowi najwyższy wynik w Polsce

Stan zaawansowania robót przedstawiono podczas wizyty dziennikarzy na placu budowy 11,6-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej. Jak poinformował kierownik projektu z ramienia GDDKiA w Rzeszowie Aleksander Trzciniecki, stan zaawansowania prac na odcinku przekroczył 80 procent. - Konstrukcje wszystkich obiektów oprócz dwóch są gotowe i prowadzimy na nich roboty wykończeniowe - dodał.

Trzciniecki wyjaśnił, że w budowie są estakady ES-24 i ES-25. - To duże obiekty na wysokich estakadach. Ze względów technologicznych budowa i wykończenie tych konstrukcji wymagają dłuższego czasu - wskazał.

Łącznie na tym odcinku powstanie 17 obiektów inżynierskich - osiem estakad, pięć wiaduktów i cztery przejścia dla zwierząt. Do użytku oddano już wiadukt WD-20 na trasie Połomia - Glinik Charzewski oraz w lipcu wiadukt WD-23 na trasie Żarnowa - Niebylec.

Głównym symbolem inwestycji jest budowana między miejscowościami Żarnowa i Godowa ośmioprzęsłowa estakada ES-26 o długości 1082 m i szerokości około 29 m. Ustrój nośny obiektu wznosi się nad dnem doliny na wysokość blisko 120 m, a filary sięgają 80 m, co stanowi najwyższy wynik w Polsce. Jak powiedział inżynier kontraktu Jerzy Bajer, podpora o wysokości 80 metrów nie ma odpowiednika w Polsce. Jest wyższa niż wieża Mariacka w Krakowie. Przeprawa wznoszona jest metodą nawisową i będzie mieć najdłuższe w kraju przęsło budowane tą technologią - o rozpiętości 188 m. Trwa betonowanie ustroju nośnego przy użyciu pięciu żurawi wieżowych i wózków dwustronnych.

Pierwotny termin zakończenia prac wyznaczono na koniec 2026 r. Przesunięcie na IV kwartał 2027 r. wynika z odmiennych warunków geologicznych oraz niekorzystnej aury.

Jak tłumaczył dyrektor kontraktu z firmy Intercor Sebastian Dobrzański, wynika to przede wszystkim z odmiennych warunków geologicznych niż przewidywał inwestor. - Druga rzecz to niesprzyjające warunki atmosferyczne - wymienił.

Skomplikowane ukształtowanie terenu wymusiło budowę tymczasowych dróg dojazdowych w formie serpentyn.

Dyrektor kontraktu przedstawił także stan procedur formalnych związanych z aneksowaniem umowy. - Podpisujemy aneksy z zamawiającym. Ze względu na pogodę podpiszemy pięć aneksów przesuwających wstępnie termin na kwiecień 2027 r. Procedujemy też wniosek dotyczący warunków geologicznych, który ma determinować termin na IV kwartał 2027 r. - dodał Dobrzański.

Zdaniem wicedyrektora rzeszowskiego oddziału GDDKiA Wiesława Sowy cały odcinek S19 na południe od Rzeszowa będzie gotowy pod koniec dekady.

Kierowcy korzystają już z odcinka S19 na północ od Rzeszowa, który biegnie do Lublina.

Droga ekspresowa S19 stanowi kluczowy element międzynarodowego szlaku Via Carpatia, który docelowo połączy Kłajpedę na Litwie z Salonikami w Grecji.

(huk/PAP)



FOT. PAWEŁ DUBIEL



FOT. PAWEŁ DUBIEL

0011575700

Panu
Zbigniewowi Kozłowskiemu
i Jego Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

ŚP

Żony

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd
i Pracownicy
Nadsańskiego Banku Spółdzielczego

REKLAMA 0011561410

Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
601 402 991 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

eprasa.pl a8db6c3e84

RZESZÓW

W „Wesołych Nutkach” na osiedlu Budziwój przygotowano miejsce dla 120 dzieci

Kinga Dereniowska

Według Głównego Urzędu Statystycznego w czerwcu w Polsce urodziło się 20 tys. dzieci, tym samym 12-miesięczna suma urodzeń wynosiła 237,4 tysięcy.



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Żłobek ma nowoczesny plac zabaw z żaglami, które chronią dzieci przed słońcem i ogródek warzywny

Dla porównania w styczniu 2026 roku suma urodzeń z dwunastu miesięcy wynosiła 237,3 tys. Choć nie rozwiązuje to problemu z lecącą na łeb na szyję demografią, eksperci oceniają, że po okresie gwałtownych spadków, liczba urodzeń zaczęła się stabilizować.

Samorządowcy są świadomi problemu niskiej dzietności. Mariusz Musiałowski, burmistrz gminy Kleczew (woj. wielkopolskie) chce problem rozwiązać wspólnie z mieszkańcami. Zaprasza chętnych na debatę, gdzie przedstawi dane, rozwiązania i konsekwencje. - Osiem lat temu urodziło się u nas 117 dzieci. W ubiegłym roku już tylko 62. Jeżeli nic się nie zmieni, w 2029 roku w niektórych szkołach będą powstawały klasy liczące zaledwie od dwóch do czterech uczniów - alarmuje samorządowiec na platformie społecznościowej.

Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa uważa, że na decyzje młodych Polek o odwlekaniu zakładania rodziny wpływa najbardziej niestabilność zawodowa. Według niego sytuację niewiele zmienia program 800 plus czy dostęp do mieszkań.

- Pracodawcy widząc, że do pracy rekrutuje się młoda kobieta, wolą zatrudnić mężczyznę, ponieważ obawiają się, że kobieta pójdzie na macierzyński. W związku z tym myślenie o rodzinie jest odkładane i kończy się na jednym dziecku - twierdzi.

Pomóc w szybkim powrocie do pracy mają otwierane w Rzeszowie żłobki. W lutym otwarto żłobek na osiedlu Drabinianka za 18 mln zł, który może pomieścić 190 dzieci.

W piątek prezydent otworzył kolejny za 10 mln zł: 7 mln zł miasto pozyskało z Krajowego Programu Odbudowy, a 3 mln zł pochodzą z budżetu miasta.

W „Wesołych Nutkach” przy ul. Senatorskiej 183 na os. Budziwój przygotowano miejsca dla 120 dzieci w czterech grupach wiekowych. Kierowniczką została Ilona Zaborniak.

- To miejsce powstało z myślą o najmłodszych - zapewnia Ilona Zaborniak. - Nasz żłobek jest wyposażony w cztery przestronne sale z certyfikowanymi zabawkami, kącikami tematycznymi. W każdej sali jest oczyszczacz powietrza i klimatyzacja - wymienia.

Zdaniem kierowniczki budziwojski żłobek wyróżniają przede wszystkim instrumenty muzyczne. - Zajęcia muzyczne będą naszą codziennością - zaznacza Ilona Zaborniak.

Żłobek ma też nowoczesny plac zabaw z żaglami, które chronią dzieci przed słońcem i ogródek warzywny. Plac ma być dostępny dla mieszkańców osiedla po godzinach pracy żłobka. Krystyna Stachowska, zastępczyni prezydenta Rzeszowa zapewnia, że stanie się to, jak tylko przy placówce zostanie zamontowany monitoring.

Urzędnicy zamierzają zachęcać rodziców do zapisywania dzieci do placówki głównie za pomocą platform społecznościowych. Choć Karolina Domagała, dyrektor kancelarii prezydenta Rzeszowa twierdzi, że najlepiej działa tzw. poczta pantoflowa. - Jeżeli rodzice zobaczą, że są tu dobre warunki, to później łatwiej będzie przekonać kolejne osoby, aby zapisały tutaj swoje dzieci - uważa.

To przedostatni nowy żłobek w Rzeszowie. Ostatni ma otworzyć się na osiedlu Słocina. Jak przekazywano na ostatniej sesji Rady Miasta Rzeszowa, publiczne żłobki dysonują 700 wolnymi miejscami. ©℗

RZESZÓW

W strefie A nie można jeździć szybciej niż 10 km na godzinę

ciąg dalszy ze str. 1

- Od stycznia do sierpnia 2026 roku doszło do 27 wypadków z udziałem hulajnóg i 28 kolizji drogowych, 22 osoby zostały ranne, jedna poniosła śmierć – poinformowała nas mł. aspirant Gabriela Ślońska-Płonka z zespołu prasowego KMP w Rzeszowie.

Przypomnijmy, że na chodnikach i deptakach piesi są uprzywilejowani. Poruszając się po chodniku, kierujący hulajnogą elektryczną ma obowiązek jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachować szczególną ostrożność oraz bezwzględnie ustępować pierwszeństwa. Na drodze i ścieżce dla rowerów dopuszczalna prędkość wynosi 20 km/h. Wjazd na jezdnię jest dozwolony wyłącznie wtedy, gdy brak jest drogi dla rowerów, a na danej jezdni obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h. Tu również obowiązuje limit prędkości do 20 km/h. Osoby poniżej 16. roku życia mają obowiązek jazdy w kasku ochronnym. Za dopuszczenie dziecka do jazdy bez kasku odpowiedzialność ponosi rodzic lub opiekun prawny.

W polskich miastach coraz częściej mówi się o zapewnieniu bezpieczeństwa pieszym i ochronie ich przed użytkownikami hulajnóg rozwijającymi nadmierną prędkość. Problem jest poważny, bo przybywa hulajnóg ze zdjętymi blokadami prędkości, które osiągają nawet 70 km/h. Na przykład prezydent Gniezna wydał w lipcu rozporządzenie zakazujące ruchu hulajnóg na popularnych terenach rekreacyjnych i ustanowił własny znak drogowy. Decyzja została podjęta w związku z dużą liczbą potrąceń pieszych przez hulajnogi. ©℗



FOT. FB/UM W GNIEŹNIE

W Gnieźnie jest zakaz ruchu hulajnóg na popularnych terenach rekreacyjnych

BIESZCZADY

W parku narodowym rozbili namiot i rozpalili ognisko

opr. NZ

Turyści zostali namierzeni przez strażników granicznych podczas rutynowego monitoringu granicy urządzeniem termowizyjnym.

Na widok funkcjonariuszy mężczyźni uciekli do lasu, pozostawiając nielegalne obozowisko. Dwaj obywatele Polski zostali odnalezieni, ukrywali się między koszami na śmieci. - Jak się okazało, byli to mieszkańcy województw mazowieckiego oraz zachodniopomorskiego, którzy postanowili pobiwakować w atrakcyjnym przyrodniczo terenie - informuje kpt SG Piotr Zakielarz, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Za naruszenie przepisów ustawy o ochronie przyrody (złamali bezwzględny zakaz biwakowania poza miejscami wyznaczonymi) zostali ukarani mandatami po 500 zł. Na koniec mężczyźni posprzątali miejsce biwaku.

REKLAMA 0011571262



eprasa.pl a8db6c3e84

HISTORIA

Archeolodzy z Uniwersytetu Rzeszowskiego po raz czwarty wrócili do Orłów w powiecie przemyskim

Klaudia Oronowicz - Chudzik

Badania prowadzone pod kierunkiem dr. Dariusza Króla pokazują, jak wiele historii może kryć jedno stanowisko.

Naukowcy z Uniwersytetu Rzeszowskiego prowadzą systematyczne badania w Orłach od 2023 roku. Już pierwszy sezon pokazał, że jest to stanowisko wyjątkowo interesujące i wielokulturowe.



FOT. KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK

Archeolodzy znają już stanowisko, a dzięki badaniom geofizycznym mogą znacznie precyzyjniej planować kolejne prace

„Wiele rzeczy nas zaskoczyło"

Głównym przedmiotem badań są pozostałości osady kultury pucharów lejkowatych z IV tysiąclecia p.n.e. W kolejnych latach odkrywano tutaj m.in. fragmenty naczyń ceramicznych, narzędzia krzemienne, kamienne żarna i szczątki zwierzęce.

Badania pozwoliły również wskazać prawdopodobną lokalizację jednej z chat wraz z jej zapleczem gospodarczym.

Historia zapisana pod ziemią w Orłach jest jednak znacznie bardziej złożona. Archeolodzy natrafili również na ślady obecności ludności kultury ceramiki sznurowej, osadnictwa z wczesnej epoki brązu oraz pochówki z okresu wczesnego średniowiecza. W poprzednich sezonach odkryto m.in. groby datowane na XI-XII wiek. - Jesteśmy tu już czwarty sezon. Wiele rzeczy nas zaskoczyło. Badamy przede wszystkim osadę kultury pucharów lejkowatych z IV tysiąclecia przed Chrystusem, ale mamy też szereg innych ciekawych odkryć związanych m.in. z pobytem ludności kultury ceramiki sznurowej. Są również ślady osadnictwa z wczesnej epoki brązu, wczesnego średniowiecza, a także ślady wojny - mówi dr Dariusz Król, kierownik badań archeologicznych w Orłach.

Położenie stanowiska w pobliżu Przemyśla sprawia, że archeolodzy odnajdują tu także pozostałości związane z intensywnymi działaniami prowadzonymi w tym regionie podczas I wojny światowej. W efekcie na stosunkowo niewielkim obszarze spotykają się ślady pozostawione przez ludzi na przestrzeni kilku tysięcy lat.

Czwarty sezon różni się jednak od pierwszych wykopalisk. Archeolodzy znają już stanowisko, a dzięki przeprowadzonym badaniom geofizycznym mogą znacznie precyzyjniej planować kolejne prace.

- Pierwszy sezon był totalną niewiadomą. Czwarty wygląda już tak, że mniej więcej wiemy, czego możemy się spodziewać. Badania geomagnetyczne pozwoliły nam rozpoznać przestrzeń stanowiska. Kolejne lata to już nie są badania prowadzone w ciemno. Wiemy, gdzie planować wykopy i czego mniej więcej możemy się spodziewać - podkreśla dr Dariusz Król.

Studenci zdobywają praktyczne doświadczenie

Badania w Orłach mają również wymiar dydaktyczny. W pracach terenowych uczestniczą studenci Instytutu Archeologii UR, którzy pod okiem naukowców zdobywają praktyczne doświadczenie - od eksploracji obiektów po dokumentowanie odkryć. Już podczas wcześniejszych sezonów stanowisko służyło jako miejsce praktycznej nauki archeologii.

Cztery sezony badań pozwoliły archeologom coraz lepiej poznać przeszłość Orłów, ale historia tego miejsca wciąż nie została opowiedziana do końca. Każdy kolejny wykop może uzupełnić wiedzę o społecznościach, które na przestrzeni tysięcy lat pozostawiały tutaj swoje ślady.

©℗

RZESZÓW

Leszek Kuchniak świętuje 50 lat pracy twórczej

Kinga Dereniowska

Jubileuszowa ekspozycja malarstwa i rzeźby autorstwa Leszka Kuchniaka to wydarzenie zorganizowane z okazji 50-lecia pracy twórczej w Biurze Wystaw Artystycznych.

Wernisaż zaplanowany jest na czwartek (3 września), na godz. 18. Prace Leszka Kuchniaka będzie można oglądać do 4 października.

Ekspozycja obejmuje cztery aktualne cykle malarskie: „Miasteczka wszędzie i nigdzie", „Księgi Jakubowe", „Wierzby polskie" i „Strażnicy kosmosu", a także dopełniający zespół rzeźb o zróżnicowanej tematyce i formie, z okresu od lat 80. do dzisiaj.

Leszek Kuchniak to absolwent Liceum Plastycznego w Jarosławiu. Edukację artystyczną kontynuował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Rzeźby, gdzie w 1976 roku uzyskał dyplom. Następnie był słuchaczem Studium Scenografii na tej samej uczelni. W latach 1980 - 1985 był członkiem grupy „Ziemia", a następnie grupy „San". Należał do Związku Polskich Artystów Plastyków w Rzeszowie, Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików w Rzeszowie oraz Związku Artystów Rzeźbiarzy w Warszawie.

Uprawia rzeźbę, głównie w drewnie - zarówno plenerową, jak i kameralną - a także malarstwo i rysunek, w tym rysunek satyryczny. Jest autorem scenografii i realizacji teatralnych w Rzeszowie, m. in. „Kolendziołków" w reżyserii Henryka Rozena w Teatrze im. Siemaszkowej oraz „Opowieści rzeszowskich" w Teatrze Maska. Jego prace malarskie i rysunki zdobiły książki i tomiki poezji, m. in. „Brzytwy kata Sallingera" Jerzego Fąfary oraz „Wiersze o miłości" Bogdana Loebla. Jego twórczość była również wykorzystywana jako motyw przewodni wydarzeń kulturalnych, m.in. dorocznego Święta Paniagi w Rzeszowie. Artysta jest autorem licznych wielkoformatowych rzeźb plenerowych, m. in. „św. Cyryla i Metodego" w Rymanowie-Zdroju. Jest także autorem kolekcji rzeźb powstałych podczas plenerów artystycznych w Kolbuszowej, wśród nich „Kiedy słońce było bogiem", „Zaklinacz deszczu", „św. Franciszek" i „Światowid". Jego realizacje znajdują się również w Ostrowcu Świętokrzyskim - „Ryba", Sanoku -„Król Kazimierz" oraz Chotowej - „Słoń".©℗

RZESZÓW

U zbiegu ulic Dąbrowskiego i Zofii Chrzanowskiej wyrośnie blok

Kinga Dereniowska

O tym, że skrzyżowanie ul. Dąbrowskiego z ul. Zofii Chrzanowskiej zmieni się wkrótce nie do poznania, informowaliśmy już w lipcu 2024 roku. Wówczas miasto mówiło o warunkach zabudowy (tzw. wuzetka).



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Budynek przy ulicy Dąbrowskiego przeznaczony do wyburzenia

- Przy skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Zofii Chrzanowskiej, w miejscu istniejącego budynku i znajdującego się na tej działce parkingu, miasto wydało decyzję o warunkach zabudowy dla budynku mieszkalnego wielorodzinnego z usługami oraz niezbędną infrastrukturą techniczną - wyjaśniała Marzena Kłeczek-Krawiec, rzeczniczka prasowa prezydenta Rzeszowa.

W dokumentacji zapisano, że budynek w najwyższym miejscu nie będzie wyższy niż 20 m. Formę przybierze schodkową (bryła nie będzie miała jednakowej wysokości, aby estetyczniej komponowała się z otoczeniem).

Od kilku tygodni w okolicy ul. Dąbrowskiego 20 zaczęło się już coś dziać. Robotnicy zdemontowali kostkę brukową i odgrodzili teren.

Jak ustaliliśmy, jesienią 2025 roku zostało wydane pozwolenie na budowę dla „budynku mieszkalnego z częścią usługową w parterze". Obiekt będzie miał sześć kondygnacji. Buduje go osoba prywatna.

Tyle że w miejscu tej budowy stoi już budynek. Działające tam przedsiębiorstwa stopniowo go opuszczały. Okazuje się, że nie tylko on zniknie. - Zabudowa powstanie na terenie, gdzie obecnie znajdują się inne budynki - przekazał Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa.

Działka ta nie obejmuje budynku po byłej kwiaciarni „Róża". Tam, zgodnie z zapowiedziami ratusza, ma powstać kawiarenka. Została już nawet podpisana umowa z najemcami, ale na razie nic nie zapowiada rychłego jej otwarcia.

©℗

eprasa.pl a8db6c3e84

RZESZÓW

Konstrukcja Muzeum Okręgowego jest zabezpieczona. Kto odpowiada za popękane mury?

Piotr Samolewicz

- Brak bezpośrednich dowodów na to, że spękania murów ponad 300-letniego budynku, w którym mieści się Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, były spowodowane dużym remontem ulicy 3 Maja - informuje „Nowiny" urząd marszałkowski.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wzmacniana jest konstrukcja południowej i zachodniej elewacji muzeum

Niedawno pisaliśmy o remoncie fasady głównej muzeum. - Jest wzmacniana konstrukcja południowej i zachodniej elewacji od strony wirydarza wewnętrznego. Zachodnia strona to ta najbardziej reprezentacyjna, od ul. 3 Maja. Jest stosowana technologia opasania budynku taśmami z włókna węglowego w celu zapobieżenia ewentualnemu rozchodzeniu się konstrukcji. Chodzi też o naprawienie szkód powstałych na elewacji wiekowego budynku po przebudowie ul. 3 Maja albo też spotęgowanych przez tę przebudowę. Spękania, jakie pojawiły się na elewacji, są „zszywane" odpowiednimi metodami technologicznymi. Na koniec zostanie poprawiona elewacja z odświeżeniem kolorów - wyjaśniał przyczyny prac dyrektor muzeum Bogdan Kaczmar.

W związku z tym zapytaliśmy urząd marszałkowski, organizatora Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, czy wystąpił na drogę prawną w celu zdobycia odszkodowań od wykonawcy remontu ul. 3 Maja. Przypomnijmy, że generalna przebudowa głównego deptaka była prowadzona na przełomie 2016 i 2017 roku. Wymiana sieci podziemnej i kamiennej nawierzchni kosztowała 7 mln zł. - Muzeum nie miało dowodów na bezpośredni wpływ ciężkich prac remontowych związanych z przebudową ulicy 3 Maja na siedzibę muzeum. Trudno było jednoznacznie stwierdzić, czy działania firm przebudowujących ulicę 3 Maja, zwłaszcza ruch ciężkich pojazdów budowlanych, przewóz materiałów i przebudowa instalacji podziemnych, oddziaływały negatywnie na budynek. Na pewno nie wystąpiło żadne bezpośrednie zagrożenie dla statyki budowli. Nie było zatem podstaw do wszczynania procedur administracyjnych ani występowania o odszkodowanie - odpowiedział nam Adrian Biernacki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego.

Wskazał on, że „na zachowanie murów budynku niewątpliwy wpływ miały [ponadto] przebudowy z lat pięćdziesiątych, kiedy to na wewnętrznym wirydarzu wyburzono klatkę schodową oraz w krużgankach wykonano otwory na arkady" i przyznał, że proces spękań murów i tynków trwał od wielu lat.

Naprawa elewacji budynku była tylko jednym etapem wieloletnich prac. - W roku 2020 opracowana została kompleksowa dokumentacja techniczna remontu skrzydeł zachodniego i południowego budynku, zakładająca szereg działań, w tym: wykonanie podparcia sklepienia w Sali Gościnnej; wzmocnienie posadowienia przypory zabezpieczającej obiekt od strony południowo-zachodniej wraz z jej zespoleniem ze ścianami budynku; przebudowę sklepienia wraz ze wzmocnieniem konstrukcji w Sali Narożnej na I piętrze; kompleksowy remont poddaszy w obu skrzydłach, zmniejszający obciążenie stropów; wymianę i uszczelnienie kanalizacji deszczowej; wykonanie izolacji przeciwwilgociowych fundamentów oraz, w ostatnim etapie prac, wzmocnienie przy użyciu taśm z włókna węglowego konstrukcji zewnętrznych murów wraz z wypełnieniem ubytków w tynkach i murach elewacji oraz malowaniem. Wszystkie te prace były prowadzone etapami w latach 2020 - 2026 - informuje Adrian Biernacki.

Główny Gmach Muzeum Okręgowego mieści się w dawnym klasztorze pijarów, który powstał w latach 1644-1649, i jest jednym z najcenniejszych zabytków Rzeszowa.

©℗

TURYSTYKA

Bieszczady zaklęte w drewnie. Dwie rzeźby stanęły na Rynku w Baligrodzie

Sabina Tworek

Rynek w Baligrodzie wzbogacił się o dwie rzeźby, które powstały w trakcie III Baligrodzkiego Pleneru Rzeźbiarskiego „Echa historii". Przedstawiają dawnych mieszkańców Baligrodu i okolic.



FOT. ARTUR HEJNAR

Na Rynku stanęły rzeźby przedstawiające dawnych mieszkańców Baligrodu i okolic

Inicjatorem wykonania rzeźb oraz organizacji plenerów był Artur Hejnar, wiceprezes Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego „Galicja". Jak twierdzi, pomysł pojawił się podczas jednej z wypraw na Manyłową. - Wyobraziłem sobie, że rzeźby staną przy ścieżce historyczno-przyrodniczej prowadzącej na Manyłową, aby uatrakcyjnić ją postaciami biorącymi udział w zaciętych walkach, które toczyły się na tym obszarze podczas I wojny - mówi Artur Hejnar. - Nie miałem jednak pojęcia, jak zrealizować swój plan, dlatego skonsultowałem się z emerytowanym leśnikiem Janem Stachyrakiem, wieloletnim dyrektorem Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych, który pomógł mi w kwestiach organizacyjnych i wskazał artystów gotowych podjąć się wykonania figur.

Od pomysłu do realizacji minął rok. Dzięki współpracy z Robertem Stępniem, wójtem gminy Baligród, Krzysztofem Chytłą, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Baligrodzie oraz Wojciechem Głuszką, nadleśniczym Nadleśnictwa Baligród, w sierpniu 2023 r. udało się zorganizować plener rzeźbiarski pod nazwą „Echa historii". - Myślą przewodnią I Baligrodzkiego Pleneru Rzeźbiarskiego były sylwetki żołnierzy armii austro-węgierskiej i carskiej Rosji - mówi Artur Hejnar. - Prace wykonywało czterech podkarpackich artystów: Paweł Leszega z Krosna, Andrzej Madziar z Gogołowa, Piotr Staruchowicz z Zarszyna oraz Ryszard Wysocki z Kalet. Figury nie stanęły jednak, jak pierwotnie zakładałem, przy ścieżce prowadzącej na Manyłową, ale w centrum baligrodzkiego Rynku. W związku z bardzo dużym zainteresowaniem rzeźbami postanowiliśmy kontynuować organizację corocznych plenerów.

Podczas drugiego spotkania artyści wyrzeźbili postacie, które w trakcie II wojny pomagały żołnierzom walczącym na froncie, tj. sanitariuszy i kapelana. Trzeci plener poświęcony był dawnym mieszkańcom Baligrodu. To właśnie dwie z wykonanych wówczas rzeźb stanęły na Rynku. Dwie kolejne trafiły do Nadleśnictwa Baligród, które od początku przekazuje artystom drewno. Zostaną ustawione przy wejściu na ścieżkę prowadzącą do kapliczki „Synarewo" oraz na szczyt Manyłowej. Tegoroczny, czwarty plener, nosił nazwę „Echa lasu" i nawiązywał do flory i fauny bieszczadzkich lasów. Wszystkie powstałe rzeźby mają siedziska, na których można odpocząć. Jedna z nich, autorstwa Ryszarda Wysockiego, już znalazła swoje miejsce przy wejściu do Szkoły Podstawowej w Baligrodzie. Dla pozostałych nie wybrano jeszcze lokalizacji.

©℗

eprasa.pl a8db6c3e84

TURYSTYKA

Miliony dla Olszanicy. Powstaną snowpark, tor saneczkowy, lodowisko i kamperowisko

Dorota Mękarska

Niewielka gmina Olszanica zdobyła rekordowe dofinansowanie na dwa duże projekty turystyczne. Jeden rozbuduje zimową ofertę Bieszczad.ski w Wańkowej, drugi stworzy w Zwierzyniu profesjonalne centrum karawaningu. Łącznie samorząd pozyskał na oba przedsięwzięcia prawie 27 mln złotych.



FOT. ARCH. STACJA NARCIARSKA BIESZCZAD.SKI

W Wańkowej, gdzie działa Stacja Narciarska Bieszczad.ski, powstaną m.in. snowpark i sztuczne lodowisko

Gmina Olszanica została największym beneficjentem programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027. Wnioskodawcą było Przedsiębiorstwo Rozwoju Infrastruktury Gminy Olszanica PRI Sp. z o.o.

W Wańkowej powstanie snowpark, sztuczne lodowisko oraz około półkilometrowy stok saneczkowy. Na górę będzie można dostać się ruchomymi chodnikami. Planowane są także wypożyczalnie łyżew i sanek. Dzięki temu z infrastruktury będą mogły korzystać całe rodziny, również osoby, które nie jeżdżą na nartach czy snowboardzie.

Projekt ma charakter ponadlokalny i jest realizowany wspólnie z gminami Komańcza, Baligród i Solina. Oprócz głównego kompleksu w Wańkowej syntetyczne lodowiska mają powstać w Rzepedzi, Baligrodzie i Polańczyku. Rozwój infrastruktury oznacza również nowe miejsca pracy. Stacja w Wańkowej zatrudnia zimą około 120 osób, latem ponad 70. Wokół atrakcji rozwijają się agroturystyka, wynajem domków i inne usługi.

Kampery nad Sanem

Drugi projekt - Bieszczadzki Szlak Karawaningowy - ma przyciągnąć turystów podróżujących kamperami i przyczepami kempingowymi. Główna baza powstanie w Zwierzyniu, na około dwuhektarowej działce położonej w malowniczym zakolu Sanu.

Powstanie tam kamperowisko z zapleczem sanitarnym, budynkiem, boiskami wielofunkcyjnymi i placami zabaw. Turyści będą mogli wypożyczyć 50 elektrycznych rowerów oraz elektryczne samochody. Dzięki temu kamper można będzie zostawić na miejscu, a region zwiedzać mniejszym, wygodniejszym pojazdem. - Chcemy stworzyć miejsce dla karawaningowców z prawdziwego zdarzenia - podkreśla Robert Petka, zastępca wójta gminy Olszanica.

Jego zdaniem Bieszczady do tej pory nie wykorzystywały potencjału tej grupy turystów. Nie zgadza się też z opinią, że osoby podróżujące kamperami niewiele wydają na miejscu. - To są z reguły aktywni ludzie, którzy chcą dużo zobaczyć, są w stanie zapłacić za regionalną gastronomię, za zwiedzanie, spływy kajakowe. Korzystają z całej oferty - przekonuje.

Elementem projektu będzie także sieć profesjonalnych miejsc obsługi kamperów. Powstaną w Wańkowej, Komańczy, Wetlinie, Polańczyku i Baligrodzie. Podróżujący będą mogli uzupełnić tam wodę, opróżnić zbiorniki z szarą wodą oraz opróżnić i wypłukać kasety sanitarne.

Inwestycje nie tylko dla turystów

Infrastruktura w Zwierzyniu ma służyć także mieszkańcom i prywatnym gestorom bazy turystycznej. W miejscowości są atrakcyjne tereny nad Sanem oraz dobre warunki do rozwoju aktywności rowerowej.

Samorząd inwestuje w turystykę, ale także w gospodarkę komunalną. W ostatnich latach przeznaczył ok. 100 mln zł na kanalizację sanitarną. Dzięki realizowanym projektom wszystkie miejscowości gminy już niebawem będą skanalizowane. Pieniądze pochodziły min. z Interregu, KPO i Polskiego Ładu. - Jak fekalia płyną rowami, to żadna inwestycja w turystykę nie ma sensu - zauważa Petka.

Umowy dotyczące projektów turystycznych mają być podpisane jesienią. Następnie rozpoczną się przetargi, a prace mogłyby ruszyć wiosną 2027 roku. Zakończenie inwestycji planowane jest na lato 2028 roku. ©℗

PRZYRODA

Agawa z Czerteża w gminie Sanok powoli przekwita. Kwiat ma ponad pięć metrów wysokości

Sabina Tworek

Przypadki kwitnienia agawy zdarzają się w Polsce bardzo rzadko. Tym bardziej cieszy fakt, że roślina zakwitła na Podkarpaciu, w ogrodzie Alberta Kątskiego z Czerteża. Agawa ma 5,20 m wysokości.

Jeszcze niedawno rosła dosłownie w oczach, wypuszczając potężny pęd kwiatowy, który przyciągał uwagę mieszkańców. Dziś powoli przekwita. To naturalny, choć dla jej właściciela dość smutny finał niezwykłego zjawiska. Kwitnąca rozeta agawy po wydaniu kwiatów i nasion stopniowo obumiera. - Moje zainteresowanie agawami pojawiło się w momencie, kiedy od koleżanki dostałem pierwszą roślinę. Z czasem zacząłem coraz bardziej interesować się tymi sukulentami. Czytałem o kolejnych gatunkach i odmianach i powoli zacząłem je kompletować - wspomina pan Albert.

Kolekcja z czasem rosła, choć nie wszystkie okazy udało się zachować. Uprawa agaw w Polsce nie należy bowiem do najłatwiejszych. - Część niestety mi obumarła. W naszym klimacie największym problemem jest zimowanie. Moje agawy są w stanie znieść temperaturę mniej więcej do minus czterech stopni Celsjusza, ale polskiej zimy na zewnątrz już by nie przetrwały. Z kolei w garażu zaczyna brakować mi miejsca, żeby wszystkie odpowiednio przechować - mówi.

Na początku kwietnia tego roku w centrum rozety pojawiły się pierwsze oznaki świadczące o tym, że roślina przygotowuje się do kwitnienia. Pan Albert wywiózł więc ją z miejsca zimowania do ogrodu.

- Zaczęła wypuszczać pęd, który przyrastał na dobę od kilku do nawet kilkunastu centymetrów - opowiada. - Rosła w oczach, osiągając coraz większe rozmiary. Jej wielkość okazała się jednak problematyczna, ponieważ przy dużych podmuchach wiatru przewróciła się. Na szczęście upadła na trawę i tylko dzięki temu nie połamała się.

Postawienie agawy było nie lada wyzwaniem. Roślina nadal kwitła i zachwycała swoją urodą. Niestety kwiat już pomału obumiera, zrzucając nowe nasiona, które można wykorzystać do produkcji kolejnych roślin. Pan Albert rozmnaża jednak agawy przez boczne pędy. - Będzie mi jej z pewnością bardzo brakować, ponieważ agawą opiekowałem się od 20 lat, na bieżąco fotografowałem jej rozwój, więc zdążyłem się już do niej przyzwyczaić - przyznaje.

Pan Albert żartuje, że sam przyczynił się do jej obumarcia, ponieważ jesienią, gdy zawoził ją do garażu na przezimowanie, „wystraszył" agawę, że robi to po raz ostatni. - Agawa mnie posłuchała i pięknie zakwitła, więc faktycznie jej już nie zawiozę do garażu – kwituje z uśmiechem.

Albert Kątski nie zamierza poszerzać hodowli, bo nie ma na to warunków i miejsca. Obecnie opiekuje się kilkoma agawami. Nie wykluczone, że któraś z nich kiedyś sprawi mu podobną niespodziankę. ©℗



FOT. SABINA TWOREK/ALBERT KĄTSKI

Uprawa agaw w Polsce nie należy do najłatwiejszych. Problemem jest zimowanie

eprasa.pl a8db6c3e84

FOKUS

• **W poniedziałek** benzyna 95 ma kosztować najwyżej 6,64 zł za litr, a diesel 7,31 zł. To ostatni dzień obowiązywania pakietu CPN

POLITYKA

Piesiewicz aresztowany. Prawica w potrzasku, a rząd mówi: sprawdzam

Afera Zondacrypto to „gorący kartofel" w rękach polskiej prawicy. Ta próbuje dystansować się od sprawy, ale padają już wzajemne oskarżenia między dawnymi partyjnymi kolegami

Dorota Kowalska

Prawica ma problem, i to spory. Radosław Piesiewicz, szef PKOl, który swoją karierę zawdzięcza Jackowi Sasinowi, jednemu z najważniejszych ludzi w Prawie i Sprawiedliwości, został tymczasowo aresztowany.

Zatrzymanie i aresztowanie Piesiewicza to spory kłopot dla polskiej prawicy. I nie tylko dlatego, że to za rządów Zjednoczonej Prawicy zrobił oszałamiającą karierę dzięki protekcji Jacka Sasina, z którym zna się od lat. Także dlatego, że prawica nie przyłożyła ręki do uregulowania rynku kryptowalut, głosowała przeciw odrzuceniu weta prezydenta, który blokował wprowadzenie zmian w tym obszarze – teraz okazuje się jednak, że sprawa może mieć drugie dno.

Już od wielu miesięcy wiadomo, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobry. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i Kralem, Expofer Servis House, zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera, polityka Konfederacji. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawicowych działaczy – CPAC. W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi jej uczestnikami byli prezydenci Andrzej Duda i Karol Nawrocki.



FOT. LUCYNA NENOW

Katowicki sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla Radosława Piesiewicza

Teraz wychodzi na jaw, że z Przemysławem Kralem spotkał się nie tylko Janusz Kowalski, były polityk PiS, ale i Michał Moskal, były szef gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezesa PiS, członek sejmowej Komisji Cyfryzacji. Obaj panowie po tych spotkaniach mocno uaktywnili się w temacie kryptowalut i wnosili do ustawy regulującej ten rynek poprawki będące bardzo na rękę Kralowi. Ten inwestował nie tylko w prawicowych polityków, ale i prawicową telewizję Republika. Starał się być przy tym pomocny także dla uciekinierów – w piątek TVN24 i WP ujawniły, że próbował załatwić pobyć w Dubaju Marcinowi Romanowskiemu, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, jednemu z najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry, który od miesięcy ukrywa się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Dzisiaj te fakty są bardzo nie na rękę prawicowym politykom, którzy odcinają się od Przemysława Krala, giełdy kryptowalut i Radosława Piesiewicza.

Mateusz Morawiecki przekonywał, że już wiele miesięcy temu ostrzegał swoich politycznych kolegów przed giełdą Zondacrypto, zaś między nim a Jarosławem Kaczyńskim doszło do spięcia w mediach społecznościowych.

Widać, że prawicę dzieli afera Zondacrypto, a przed nami kolejne jej odsłony. Wiadomo, że w śledztwie nastąpił przełom: do prokuratury zgłaszają się kolejni świadkowie, którzy chcą zeznawać. Przemysław Kral, w nadziei na łagodniejszy wyrok, podjął ze śledczymi współpracę, a ponoć wszystkie rozmowy, także z politykami prawicy, nagrywał, więc nie wiadomo, jakie jeszcze nazwiska wypłyną w tej historii. Mówi się, że spać spokojnie nie mogą także osoby w otoczeniu prezydenta Karola Nawrockiego, który już trzy razy wetował ustawę mającą uregulować rynek krytpowalut w Polsce.

W obliczu tych wszystkich informacji premier Donald Tusk zwrócił się do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego o ponowne głosowanie weta prezydenckiego w sprawie kryptowalut. Rząd po raz kolejny mówi: sprawdzam.

UKRAINA

Uroczystości pogrzebowe na Wołyniu

Karolina Wrońska

Na Wołyniu w północno-zachodniej Ukrainie w niedzielę odbyły się uroczystości pogrzebowe szczątków 55 Polaków, ofiar zbrodni wołyńskiej z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej. Zostały one ekshumowane na przełomie lipca i sierpnia.

W uroczystościach uczestniczyły rodziny pomordowanych i przedstawiciele władz. Obecni byli m.in.: wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski, minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska i zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski. – To jest naprawdę ważny dzień dla Polski – powiedział dziennikarzom. Stronę ukraińską reprezentował m.in. wiceminister kultury Iwan Werbycki. – Tragedia wołyńska to trudna, smutna i tragiczna część naszej historii. Dla nas ważne jest, aby pamiętać o tych wydarzeniach, gdyż jest to dla nas lekcja na przyszłość – oświadczył. PAP

GDAŃSK

Medale Wolności Słowa przyznane na gali w Gdańsku

Karolina Wrońska

Siostra Małgorzata Chmielewska, Leszek Jażdżewski, Natalia Panczenko to laureaci Medalu Wolności Słowa. Specjalne wyróżnienie otrzymał Andrzej Poczobut.

Siostra Małgorzata Chmielewska z Fundacji Domy Wspólnoty Chleb Życia została laureatką Medalu Wolności Słowa w kategorii Instytucja; w kategorii Media uhonorowano Leszka Jażdżewskiego, a w kategorii Obywatelka medal otrzymała Natalia Panczenko. Specjalny Medal Wolności Słowa otrzymał dziennikarz Andrzej Poczobut, który przez ponad pięć lat był więziony na Białorusi. Wręczenie medali odbyło się w piątkowy wieczór w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. – Był laureatem pierwszej edycji Medalu Wolności Słowa w kategorii Media. Nie mógł go wówczas odebrać, bo za wierność prawdzie płacił własną wolnością – mówiła Weronika Mirowska, prezeska fundacji Grand Press. PAP

KRÓTKO

Szczecin

46 lat temu podpisano Porozumienie Szczecińskie

46 lat temu, 30 sierpnia 1980 roku, w świetlicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego władze komunistyczne podpisały porozumienie z przedstawicielami strajkujących załóg regionu, co zakończyło strajki na Pomorzu Zachodnim. Dokument, który przeszedł do historii pod nazwą Porozumienia Szczecińskiego, w pierwszym punkcie mówił o powołaniu samorządnych związków zawodowych. W Szczecinie pierwszy strajk rozpoczął się 18 sierpnia w Stoczni Remontowej „Parnica". Tego samego dnia do protestu dołączyły dwa wydziały Stoczni im. Warskiego oraz stoczniowcy z „Gryfii". Wobec rozszerzającej się fali protestów władze komunistyczne zdecydowały się na podjęcie negocjacji. Następnego dnia po zawarciu Porozumienia Szczecińskiego w sali BHP Stoczni Gdańskiej wicepremier Mieczysław Jagielski oraz Lech Wałęsa podpisali porozumienie pomiędzy Komisją Rządową a MKS, reprezentującym już około 700 zakładów z całej Polski. **PAP**

Warszawa

Nie żyje Andrzej Wielowieyski

Zmarł Andrzej Wielowieyski – polityk, działacz katolicki, prawnik, jeden z założycieli Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, działacz opozycji demokratycznej, kawaler Orderu Orła Białego. Miał 98 lat. O jego śmierci poinformowała w niedzielę redakcja „Więzi", z którą przez wiele lat był związany. W czasach PRL należał do opozycji demokratycznej, doradzał m.in. Lechowi Wałęsie. W wyborach w czerwcu 1989 r. dostał się do Senatu jako kandydat Komitetu Obywatelskiego „Solidarność". **PAP**



FOT. PAP

Są sygnały, iż Rosja szykuje się do eskalacji napięcia. Musimy być przygotowani na różne ewentualności i z całą pewnością te najbliższe 7-8 miesięcy będzie krytyczne

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl a8db6c3e84

NEPAL/CHINY

Gwałtowna powódź na granicy Nepalu i Chin zabrała ponad 700 osób

Tomasz Dereszyński

Dantejskie sceny miały miejsce podczas nagłej powodzi na granicy Nepalu i Chin. Matka z dwójką dzieci uciekła przed śmiercią. W kataklizmie zginęło co najmniej 700 osób. Oni nie mieli szans w starciu z żywiołem.

Obrazki ze środy, jak ten pokazujący matkę cudem ratującą swe dzieci, są trudne do opisania. Ogrom tragedii na razie nie został oszacowany, ale wiadomo, że straty ludzkie i materialne są kolosalne.

Według bilansu z niedzieli w Nepalu wciąż zaginionych jest 2478 osób, w tym 933 pracowników hydroelektrowni i 589 obcokrajowców. Uratowano ponad 7,5 tysiąca osób.

Lokalne władze w kontrolowanym przez Pekin Tybecie poinformowały, że po chińskiej stronie nadal poszukiwanych jest 546 osób. Wśród nich znajduje się 261 obcokrajowców z 23 państw. Zaginęli m.in. obywatele Nepalu – 104, Indii – 49, Łotwy – 33, USA – 18 oraz Wielkiej Brytanii – 15.

Do tragedii doszło w środę rano w graniczącym z Chinami dystrykcie Rasuwa – w wyniku zerwania się fragmentu lodowca na jednej z himalajskich rzek zeszła wielka lawina błotna. Amerykańska służba geologiczna USGS podała, że osuwisko wywołało wstrząs sejsmiczny o magnitudzie 5,2 oraz doprowadziło do gwałtownych powodzi błyskawicznych, które spłynęły dolinami zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Wczoraj wydano ostrzeżenie przed rosnącym poziomem wody w rzece Bhote Koshi. To jeden z dwóch głównych cieków wodnych, którymi w środę przetoczyły się potężne masy wody i spływającego gruzu, pustosząc całe doliny. Na publikowanych przez media nagraniach widać zalane gęstym mułem wioski i miasteczka, w których pozostały tylko pojedyncze zabudowania. Jednocześnie wciąż istnieje groźba wtórnej powodzi.

PAP



FOT. PAP/EPA

W Nepalu wciąż trwają poszukiwania zaginionych. Niektórzy wracają do domów

UKRAINA

Kijów płacze po zabitych, Rosja znów szykuje ataki

Kazimierz Sikorski

Kijów w żałobie i wściekły po rosyjskim ataku. Co najmniej 27 osób zginęło, ponad 40 jest rannych – w tym czworo dzieci.

Zaczęło się od uderzenia rosyjskiego drona w obiekt we wsi Myla, położonej 5 kilometrów na zachód od Kijowa, przy trasie Kijów – Czop. Atak wywołał potężny pożar, po którym nastąpiły eksplozje amunicji. Potem była reakcja łańcuchowa, wybuch po wybuchu min, innej amunicji oraz dronów.

„Byłam w domu, rozmawiałam z dziećmi przez wideokomunikator, kiedy usłyszałam potężną eksplozję" – mówiła portalowi Kyiv Independent mieszkanka okolicy, Stefania Torska. Wybiegła z domu, gdy doszło do eksplozji. Przebrała się, zamknęła dom i wybiegła. Przeszła sto metrów, gdy nastąpił kolejny, niezwykle silny wybuch. „Jak później opisywał to mój wnuk, wyglądało to jak lawa – ogień, masa płomieni wznosząca się wysoko w powietrze" – relacjonowała. „Zrozumiałam, że jeśli zostanę w miejscu, to wszystko spadnie na mnie i spłonę żywcem. Zaczęłam uciekać. Nie wiem, jak udało mi się biec tak szybko, ale ogień dogonił mnie dopiero, gdy byłam już przy własnej bramie".

Natalija Kuzniecowa, lekarka weterynarii z kliniki w Myli, mówiła, że w chwili rozpoczęcia ataku była w pracy. Jej zespół przygotowywał się do pilnego zabiegu chirurgicznego, gdy rozległy się wybuchy, zmuszając personel do udania się do schronu.

„Ściany zaczęły drżeć, a płytki odpadać. Wybuchy przybierały na sile, zaczęły pękać i wypadać szyby w oknach" – mówiła w rozmowie z Kyiv Independent.



FOT. PAP/EPA

Pociski uderzyły w miejscowości Myła w pobliżu Buczy. Uszkodzone zostały także dom opieki oraz budynki prywatne

Nawet po odwołaniu alarmu co chwila słychać było eksplozje i drżenie budynku. Jak się okazało, po drugiej stronie drogi znajdował się skład amunicji.

Prezydent Wołodymyr Zełenski przekazał, że osoby, „które dopuściły do takiej sytuacji, poniosą odpowiedzialność za swoje decyzje".

„Istnieją przepisy: amunicji nie wolno przechowywać w pobliżu domów ani innych budynków mieszkalnych. Zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski" – powiedział Zełenski.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wszczęła postępowanie karne w związku z rosyjskim atakiem i postępowaniem miejscowych władz. Według SBU w obiekt uderzył rosyjski dron odrzutowy typu Gieran-4.

Premier Serhij Korecki też zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych incydentu, domagając się śledztwa i „surowej kary" dla sprawców. „Popełnianie tych samych błędów w piątym roku wojny to przestępcze zaniedbanie" – stwierdził Korecki na Telegramie. „Wszyscy odpowiedzialni, bez wyjątku, muszą ponieść surową karę, aby takie sytuacje się nie powtórzyły".

Tymczasem Rosja szykuje się do kolejnych ataków. Ministerstwo obrony Rosji poinformowało w niedzielę o rozpoczęciu przygotowań do zmasowanych ataków na infrastrukturę energetyczną Ukrainy. W komunikacie opublikowanym na Telegramie resort twierdzi, że jest to odpowiedź na ukraińskie ataki na infrastrukturę cywilną i sektor energetyczny w Rosji. Minionej zimy rosyjskie ataki doprowadziły do zniszczenia lub uszkodzenia wielu obiektów infrastruktury energetycznej Ukrainy, powodując długotrwałe przerwy w dostawach prądu i ogrzewania w wielu miastach, w tym Kijowie. PAP

SZWAJCARIA

Strzelanina podczas imprezy w Schachen w szwajcarskim Aarau

Kazimierz Sikorski

Około godziny 2.30 muzyka na imprezie typu rave nagle ucichła, a chwilę później padły strzały. Następnie ktoś krzyknął: „Wszyscy na ziemię!", po czym uczestnicy zaczęli szukać schronienia – między innymi pod stanowiskiem DJ-a.

Pascal Wenzel, rzecznik prasowy policji kantonu Argowia, przekazał w niedzielę rano na miejscu zdarzenia serwisowi BRK News, że policja dostała zgłoszenie o strzałach krótko po godzinie 2.30. Na miejsce skierowano wówczas znaczne siły policyjne.

Według wstępnych ustaleń do oddania strzałów doszło na obrzeżach toru wyścigów konnych w Schachen. Odbywała się tam impreza w stylu rave. Wenzel nie był jednak w stanie potwierdzić, czy istnieje związek z tym wydarzeniem.

Nie wiadomo jeszcze, czy w wyniku tego zdarzenia ktoś zginął. Nie jest również jasne, kto oddał strzały. Według Wenzela trwa obława na sprawcę. Nie wiadomo, czy napastnik był jeden, czy było ich więcej.

Na miejscu przebywa wielu funkcjonariuszy policji. Obecne są również służby medyczne i straż pożarna.

Według portalu BRK News w akcji bierze udział także śmigłowiec wojskowy Super Puma. Policja apeluje do mieszkańców, aby unikali tego miejsca. W związku z trwającą akcją basen w Aarau pozostanie zamknięty do odwołania.

IRAN

Chamenei wzywa do walki z „prawdziwym wrogiem"

Karolina Wrońska

Najwyższy przywódca duchowo-polityczny Iranu Modżtaba Chamenei wezwał kraje Zatoki Perskiej do zidentyfikowania „prawdziwego wroga" i współpracy muzułmanów na całym świecie.

Modżtaba Chamenei w opublikowanym w internecie liście jako wrogów wskazał przywódców USA i Izraela. Wiadomość została opublikowana z okazji rocznicy urodzin proroka Mahometa na kanale Chameneiego w komunikatorze Telegram oraz na jego oficjalnej stronie internetowej. Przywódca Iranu wezwał do „jedności, wspólnej obrony przed wrogami i współpracy między muzułmanami". Dodał, że wrogami „jedności i przyjaźni" krajów muzułmańskich są „przywódcy USA i nielegalnego reżimu syjonistycznego" (Izraela – red.).

Chamenei przejął funkcję najwyższego przywódcy Iranu po swoim ojcu, ajatollahu Alim Chameneim, który zginął 28 lutego w pierwszym dniu wojny USA i Izraela z Iranem. Według niepotwierdzonych doniesień Modżtaba został poważnie ranny w tym ataku. Od początku wojny nie był widziany publicznie, w związku z czym pojawiają się pogłoski o jego śmierci.

IranWire, emigracyjny irański portal działający z Londynu, podał w ostatnich dniach, że od czasu objęcia przez Modżtabę Chameneiego stanowiska najwyższego przywódcy nie spotkał się z nim ani jeden członek rządu. Nie widzieli go też bliscy ani przyjaciele. Ma to być podyktowane względami bezpieczeństwa. PAP

eprasa.pl a8db6c3e84

PROGRAMOWO

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

23-letni Adam Kocołowski to student, który organizuje i streaminguje nielegalne walki bokserskie. Kiedy po jednej z nich umiera walczący z Adamem Olek, policja dostaje anonim opisujący, co dzieje się w akademiku. Wściekły Adam jest przekonany, że doniosła jego dziewczyna Dora, w której Olek się podkochiwał i która naciskała na Adama, żeby skończył z tym procederem. Detektyw Babula ma pomysł, jak przeprowadzić akcję pod przykrywką. Andżelika i Mariusz (Dominika Skoczylas, Michał Chorosiński) przeżywają dramat związany z uprowadzeniem przez Noemi i sektę ich synka Igorka. Sytuację komplikują wzajemne oskarżenia, kto zawinił tej sytuacji. Czy miłość do synka i zdrowy rozsądek zwyciężą?

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

W tym odcinku zobaczymy ostatnie pożegnanie Marii Zięby. W dniu pogrzebu wszyscy bliscy zmarłej są bardzo przejęci. Nieoczekiwanie do baru przychodzi kobieta, która była przy Włodku podczas śmierci jego żony. Dorota przynosi perły Marysi, które pozbierała w samolocie. Zięba prosi ją, by została na pogrzebie. Podczas ceremonii kobieta jest pod wrażeniem ilu ludzi wspomina Marię z miłością i czułością... Kiedy zgromadzeni wracają na Wspólną, przy grobie matki pojawia się jej syn Grzegorz. Tymczasem cała rodzina zbiera się na dziedzińcu, by być razem w tym dniu. Jarek przygotowuje seans wspomnień ze zdjęciami rodzinnymi – wszyscy oglądają Marię ze łzami w oczach.

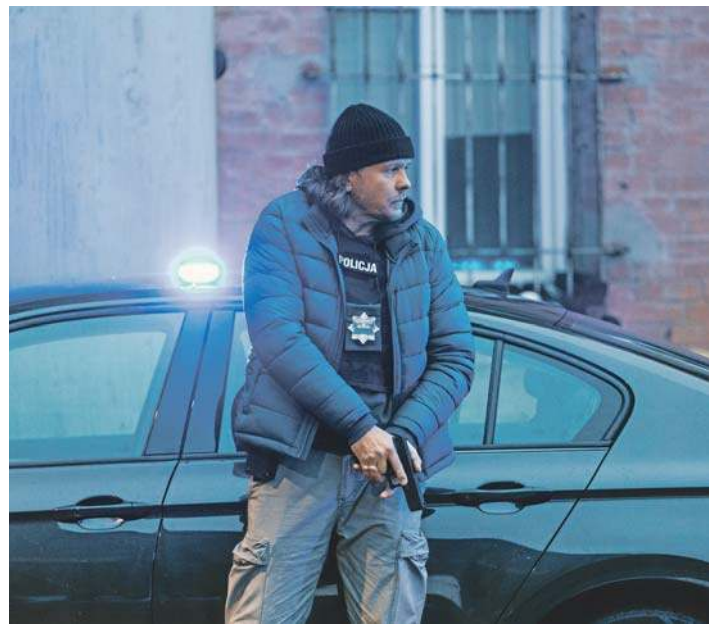


G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Dynamiczne śledztwa, autentyczne wyzwania w codziennej pracy policji i fascynujące wątki prywatne bohaterów – to wszystko w jednym z najbardziej zróżnicowanych regionów Polski, a więc na Górnym Śląsku. Każdy odcinek nowego serialu kryminalnego Telewizji Polsat przedstawia odrębną sprawę kryminalną, osadzoną w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Zadaniem doświadczonego zespołu policjantów jest zwalczanie przestępczości kryminalnej, gospodarczej i narkotykowej – tu liczy się doświadczenie, lokalne społeczności i umiejętność poruszania się w świecie prawa i... bezprawia. W obsadzie występuje m.in. Zbigniew Stryj, Agnieszka Wagner, Mateusz Goławski i Marek Chudziński, Adrianna Izydorczyk, Jakub Wróblewski, Marta Bartczak, Damian Wasilewsk oraz Daniel Roman i Maciej Kaczor.



G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Polsat



Jesienią w „Pierwszej Miłości" bohaterowie przekonają się, że nie każda druga szansa prowadzi do szczęśliwego zakończenia. Dawne uczucia odżyją z nową siłą, rodzinne więzi zostaną wystawione na najcięższą próbę, a decyzje podjęte pod wpływem emocji będą miały konsekwencje, których nikt nie przewidział. Miłość stanie do walki z obsesją, zazdrością i poczuciem winy. Do Wrocławia powrócą duchy przeszłości, pojawi się nowy przeciwnik naszych bohaterów, a zwykłe, codzienne wybory okażą się trudniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Powrót Pawła (Mateusz Kościukiewicz) na dobre odmienił życie Marysi (Aneta Zając), Kacpra (Damian Kulec) i Julki (Dąbrówka Kruk). Teraz emocje sięgną zenitu, bo Paweł zrobi wszystko, by odbudować relację z córką i odzyskać zaufanie kobiety, którą wciąż kocha... Kinga (Aleksandra Zienkiewicz) szykuje się do rozwodu z Jankiem (Maciej Mikołajczyk) i otwiera się na nową znajomość... Emilka (Anna Ilczuk) będzie próbowała podnieść się po kolejnych życiowych ciosach. Co czeka pozostałych? Odpowiedź na to pytanie przyniosą kolejne emocjonujące epizody.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rusza kolejny sezon serialu medycznego, a w nim dalsze perypetie ulubionych bohaterek i kolejne ciekawe przypadki. W pierwszym odcinku dr Małgorzata Abratowska robi wszystko, by jak najszybciej doprowadzić do otwarcia bazy pogotowia lotniczego. P. o. dyrektora Łukasz Wroński z niedowierzaniem obserwuje tempo i skuteczność jej działań, a jednocześnie stara się opanować chaos, jaki pozostawiły po sobie rządy dyrektora Streckera. Sam Strecker trafia do szpitala więziennego. Wśród pracowników prawdziwą bohaterką staje się Zyta Orłowicz, której determinacja uratowała szpital przed katastrofą. Marta Galica wróciła do pracy w karetce, ale nie zamierza rezygnować z marzeń. Tymczasem ratownicy zostają wezwani do starych fortów, gdzie podczas poszukiwania skarbów doszło do zawalenia. Pod gruzami utknął mężczyzna.

eprasa.pl a8db6c3e84

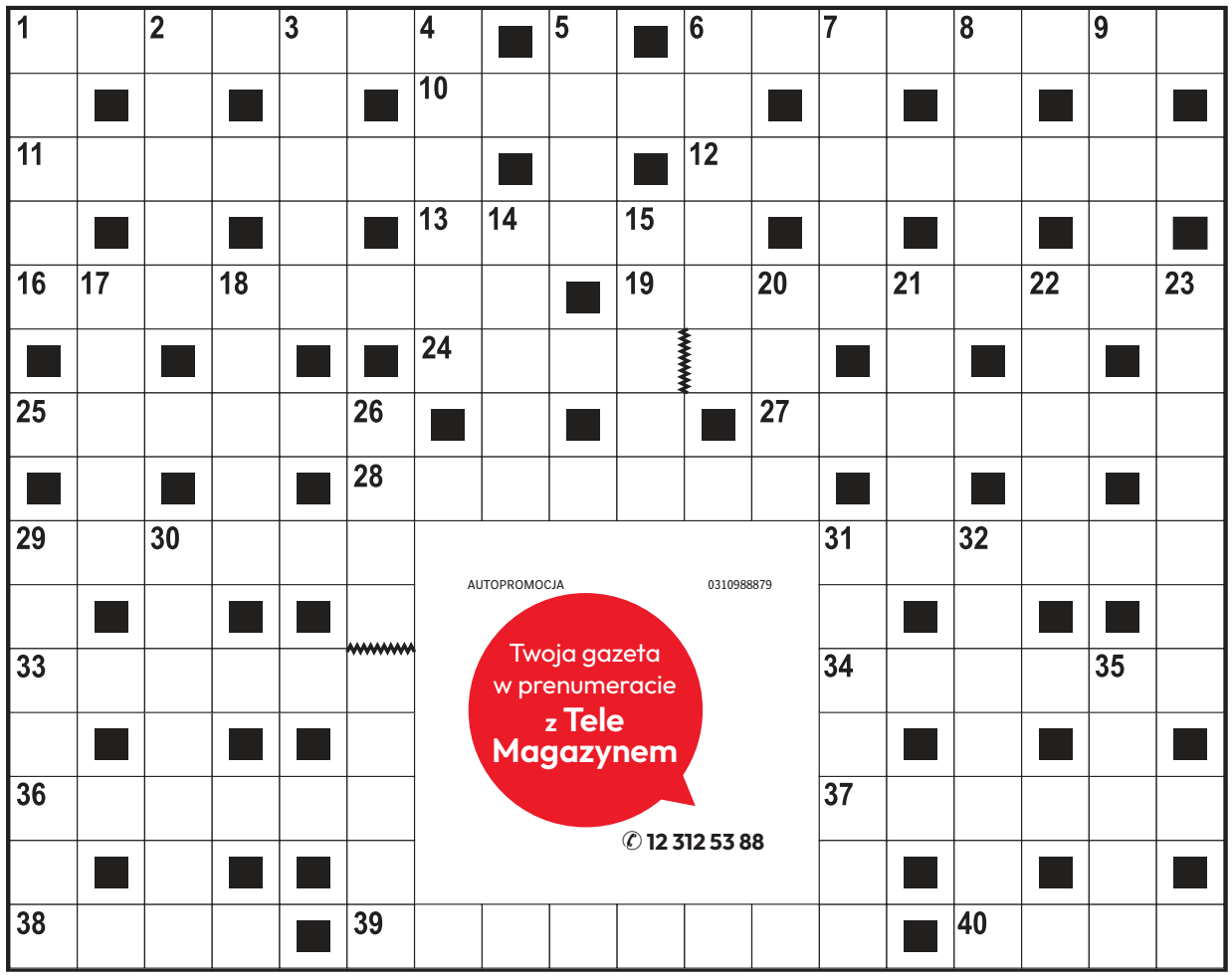
KRZYŻÓWKA NR 133

Poziomo:

1) autor szczegółowego opisu znanej osoby,
6) wapienny szkielet mięczaków,
10) największy polski producent sprzętu AGD,
11) brak zaangażowania, bierność,
12) efekt działania, skutek,
13) stała opłata urzędowa,
16) katastrofa na autostradzie,
19) pomieszczenie do hodowli roślin,
24) jedna z bohaterek książek Tove Jansson,
25) miękkie obuwie domowe,
27) była nią Madame Sans-Gene,
28) belgijskie miasto we Flandrii,
29) płonie w kominku, bierwiono,
31) kieliszek wódki dla Niemca,
33) … Toscanini, włoski dyrygent i wiolonczelista,
34) duża blaszana skarbonka, używana do kwestowania,
36) naczynie na płyny przydatne w podróży,
37) wczesna msza w adwencie,
38) cztery …, a piec piąty,
39) leczy choroby układu nerwowego,
40) ocenia występ łyżwiarza figurowego.

Pionowo:

1) gryzoń z rodziny wiewiórkowatych,
2) ozdobny krzew parkowy,
3) zdrowy rozsądek, roztropność,
4) manekin medyczny jak zjawa,
5) książę nie z królewskiego rodu,
6) zastój w gospodarce, stagnacja,
7) mocne włókno z liści agawy,
8) ciastko z kremem jak zamek błyskawiczny,
9) ochronny kolor munduru wojskowego,
14) … Prost, kierowca Formuły 1,
15) rodzaj dmuchawy, ekshaustor,
17) Jorge, autor powieści „Kakao”,
18) wartka w filmie przygodowym,
20) duża kadź w farbiarni,
21) Indianin z książek Karola Maya,
22) pustynny płaskowyż w Ameryce Południowej,
23) niezborność ruchów, bezład,
26) nieudolny gangster z duńskiej komedii,
29) malarz lub grafik,
30) autor powieści, pisarz,
31) roślina o jadalnych pędach,
32) atmosfera spotkania,
35) dowodzony przez szypra.

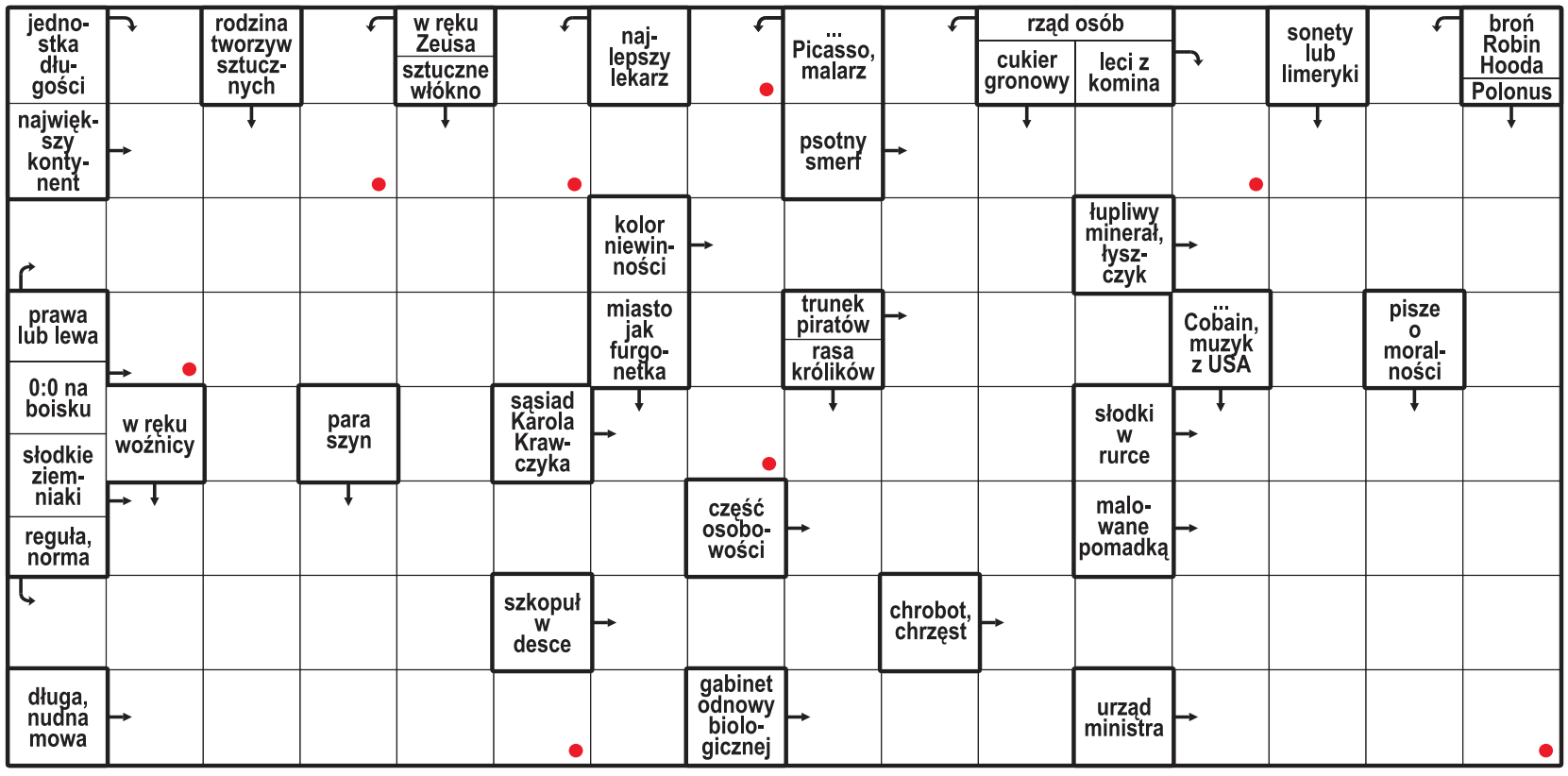


AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 132

K	■	V	■	M	O	C	N	A	K	A	R	T	A	■	G	■	M		
U	N	I	K	I	■	E	■	L	■	■	O	■	N	I	O	B	E		
L	■	V	■	A	L	C	A	T	R	A	Z	■	A	■	N	■	L		
O	W	I	E	S	■	O	■	■	A	■	K	O	T	L	I	N	A		
M	■	E	■	T	■	R	A	S	Z	K	A	■	O	■	E	■	S		
B	A	N	K	O	M	A	T	■	■	I	Z	O	L	A	C	J	A		
■	A	■	R	■	I	■	M	E	N	U	■	C	■	N	■	Ó	■		
P	R	Z	Y	N	Ę	T	A	■	■	R	O	Z	T	O	C	Z	E		
■	O	■	P	■	S							K	■	N	■	W	■		
I	N	K	A	S	O							O	B	S	Z	A	R		
M	■	A	■	K	■							■	I	■	E	■	A		
P	O	R	T	O	S							J	A	Ś	M	I	N		
O	■	O	■	P	■							■	Ł	■	S	■	K		
R	A	C	J	E	■							■	K	U	T	N	O		
T	■	A	■	K	A	P	I	E	L	I	S	K	O	■	A	■	R		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZYRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj do celu. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja ambitnym. Ale słuchaj też swojej intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień przyniesie dobre wiadomości. Horoskop na dziś radzi nie spieszyć się i doceniać to, co masz.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ważna rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj dziś swoim przeczuciom. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by mądrze ją wykorzystać.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy znajdą rozwiązanie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie przejmować się detalami.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw dziś na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dobra okazja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odwaga pomoże Ci ją wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zrobić jeden ważny krok i nie odkładać planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop na dziś sugeruje postawić na spontaniczność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo i zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem czeka Cię miły moment.

eprasa.pl a8db6c3e84

Polecamy →

GOL24



Wszystko o piłce

gol24.pl

REKLAMA 0011575257

OBWIESZCZENIE STAROSTY STALOWOWOLSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 49, ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego *(t.j. Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691)* w związku z art. 11f ust. 3 - ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych *(t.j. Dz.U. z 2024 poz. 311)*

zawiadamiam
że na wniosek: Prezydenta Miasta Stalowej Woli
ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa Wola

w dniu 31 sierpnia 2026 roku została wydana decyzja nr 13/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z rygorem natychmiastowej wykonalności dla inwestycji pod nazwą: ***„Rozbudowa drogi gminnej nr 100897 R – ul. Targowej w Stalowej Woli polegająca na budowie pętli autobusowej”*** na działkach numer ewidencyjny: 614 (614/1, **614/2**), 611/4, 616/5, 613/2, 618/3 0002 Rozwadów w jednostce ewidencyjnej 181801_1 Stalowa Wola

oznaczenie: (przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek po podziale, tłustym drukiem oznaczono działki przeznaczone pod inwestycje do trwałego zajęcia pod projektowany pas drogowy, podkreśleniem oznaczono działki przeznaczone do czasowego zajęcia jako teren niezbędny)

Wszystkie strony postępowania zawiadamia się, że z treścią wyżej wymienionej decyzji można zapoznać się w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli przy ul. Podleśnej 15 (pokój 410) w terminie 14 dni od publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie – doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Podkarpackiego za pośrednictwem Starosty Stalowowolskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Z up. Starosty
/-/Stanisław Sobieraj
Wicestarosta

REKLAMA 0011574744

Syndyk masy upadłości upadłej Eweliny Bidas – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w postępowaniu upadłościowym prowadzonym w systemie teleinformatycznym (Krajowy Rejestr Zadłużonych) pod sygnaturą akt: RZ1Z/GUp-s/81/2025 (Sąd Rejonowy w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy) zaprasza do udziału w aukcji ustnej na sprzedaż udziału w wysokości 1/6 w prawie własności samodzielnego lokalu mieszkalnego wchodzącego w skład masy upadłości, która odbędzie się w Kancelarii Syndyka Pawła Sieranta w Tarnobrzegu przy ul. Szerokiej 5 **w dniu 24 września 2026 r. o godz. 14:00**.

Przedmiotem aukcji ustnej jest:

1) udział w wysokości 1/6 w prawie własności samodzielnego lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej 50,93 m² położonego w Tarnobrzegu przy ul. J. Matejki 6/5, dla którego Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr TB1T/00067610/7 wraz z udziałem związanym z lokalem w wysokości 5093/231787, dla którego Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr TB1T/00067490/9 – **cena wywoławcza 18 480,00 zł**.

Jednym z warunków skutecznego przystąpienia do aukcji ustnej przedmiotowego udziału w samodzielnym lokalu mieszkalnym jest wpłata wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej przedmiotu aukcji, tj. 1 848,00 zł na rachunek bankowy:**

Ewelina Bidas
osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej
nr rachunku bankowego: 94 1240 2786 1111 0011 5026 9619
najpóźniej do dnia 23 września 2026 r.

Warunki aukcji ustnej udostępnione są do wglądu na stronie http://www.sierant-wojewoda.pl, w zakładce postępowania upadłościowe konsumenckie – Eweliny Bidas oraz w aktach sprawy prowadzonych przez syndyka w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe (Krajowy Rejestr Zadłużonych) pod sygn. akt: RZ1Z/GUp-s/81/2025.

Podmiot zainteresowany będzie miał możliwość wizji lokalnej przedmiotu aukcji na swój koszt we własnym zakresie – **w dniu 21 września 2026 r. w godzinach: 11:00-12:00.**

Szczegółowe informacje na temat podlegającego sprzedaży przedmiotu oraz wgląd w operat szacunkowy można uzyskać po wcześniejszym uzgodnieniu dogodnego terminu w Kancelarii Syndyka – ul. Szeroka 5, 39-400 Tarnobrzeg, tel. (15) 822 81 77.

REKLAMA 0011574972

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA ŁAŃCUCKI
zawiadamia
o wszczęciu postępowania administracyjnego

z wniosku Wójta Gminy Białobrzegi, Białobrzegi 4, złożonego w dniu 19.06.2026 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Budowa drogi gminnej publicznej Dębina - „Pastwisko” w miejscowości Dębina, gmina Białobrzegi, wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej”** na terenie działek nr ewid. gr.: **468/20** (468/16), **468/22** (468/17), **468/24** (468/18), **468/29** (468/19), **468/28** (468/19), **468/30** (468/19), **468/27** (468/19) położonych w obrębie ewidencyjnym Dębina, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (pogrubioną czcionką wskazano działki powstałe w wyniku podziału stanowiące projektowany pas drogowy, zaś w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem) wraz z określeniem działek lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone: 183, 468/7, 468/14, 468/33 (468/19), 468/34 (468/19), 468/25 (468/18), 468/23 (468/17) położonych w obrębie ewidencyjnym Dębina, jednostka ewidencyjna Gmina Białobrzegi (w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem)

Zainteresowani mogą w terminie 7 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z dokumentami złożonymi wraz z wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w dniach pracy Urzędu w godzinach 7.00-15.00 w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Łańcucie, Łańcut, ul. Piłsudskiego 9, pokój nr 43, II piętro, i w tym terminie złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia.

REKLAMA 0011575426

STAROSTA SANOCKI

informuje, że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 **został wywieszony** do publicznego wglądu na okres **od 31.08.2026 r. do 21.09.2026 r. wykaz nieruchomości** Skarbu Państwa **przeznaczonych do oddania w użyczenie** na rzecz Gminy Zagórz, obejmujący działkę nr 103/2, 106/3 i 109/4 w obrębie Zasław jedn. ewid. Zagórz-M.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Jarosławiu tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektryków do pracy w Belgii tel. 507-174-375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011574098

OBWIESZCZENIE

z dnia 31 sierpnia 2026 r.

Stosownie do art. 33 ust. 1, w związku z art. 88 ust. 1 pkt 1 i art. 90 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r., poz. 670)

WOJEWODA PODKARPACKI INFORMUJE

że na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, ul. Wronia 53, 00-874 Warszawa, reprezentowanego przez pełnomocnika – Pana Tomasza Badowskiego, przystąpiono do przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania na środowisko inwestycji pn.: **„Budowa drogi ekspresowej S19 na odcinku Jawornik – Lutcza wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, budowlami i urządzeniami budowlanymi” w ramach zadania pn.: „Zaprojektowanie i budowa drogi ekspresowej S19 na odcinku Jawornik – Lutcza dł. 5,25 km”**.

Ocena ta przeprowadzana jest w ramach postępowania administracyjnego znak: **I-VII.7820.1.1.2026**, wszczętego na wniosek inwestora z 13 stycznia 2026 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację ww. przedsięwzięcia.
Organem właściwym do wydania przedmiotowej decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej jest Wojewoda Podkarpacki.

Organem właściwym do wydania postanowienia w sprawie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie, a do wydania opinii o przedmiotowym przedsięwzięciu: Podkarpacki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Rzeszowie oraz Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Rzeszowie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Wydział Infrastruktury, 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15, V piętro, pokój 564, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod nr tel. 17 867 15 77.

Ewentualne uwagi i wnioski w formie pisemnej, elektronicznej i ustnej do protokołu, można składać w terminie 30 dni, tj. od **31 sierpnia 2026 r.** do **30 września 2026 r.**

Złożone wnioski i uwagi zostaną rozpatrzone przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie, przed uzgodnieniem warunków realizacji inwestycji. Zgodnie z art. 35 ww. ustawy, uwagi i wnioski złożone po upływie podanego powyżej terminu, pozostawia się bez rozpatrzenia.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl a8db6c3e84

S24 sportowy24.pl

PIŁKA NOZNA | 1 LIGA

Stal Rzeszów wreszcie wygrała. Rzeszowianie pokonali Unię Skierniewice
str. 16

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA



FOT. TOMASZ STRZĘBAŁA

Trwa świetna passa JKS-u! Jarosławianie wygrali trzecie spotkanie z rzędu
str. 17

ŻUŻEL | 2. EKSTRALIGA

Wygrana żużlowców z Krosna. Rzeszowianie muszą odrobić niewielką stratę z Piły
str. 20

sport

Sandecja Nowy Sącz pewnie wygrała z Resovią w Rzeszowie - ekipa z Wyspiańskiego nadal pozostaje bez wygranej w tym sezonie



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Piłkarze Resovii przegrali już czwarty mecz w sezonie. Ekipa trenera Kamila Kuzery gra słabo. Kibice mocno wyrazili rozczarowanie *str. 15*

eprasa.pl a8db6c3e84

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2. LIGA

Resovia w coraz głębszym dołku

Sytuacja naprawdę wygląda już źle - resoviacy znowu przegrali i tym razem nie potrafili zdobyć żadnego gola choć sytuacje ku temu były - Rzeszowianie mają już duży problem

Michał Czajka

W pierwszej połowie Resovia nie prezentowała się źle, ale na koniec straciła gola i to zmieniło całkowicie obraz pojedynku z Sandecją Nowy Sącz.

Resovia	**0 (0)**
Sandecja Nowy Sącz	**3 (1)**

Bramki: 0:1 Brenkus 45+1, 0:2 Płocica 48, 0:3 Brenkus 59.

Resovia: Bochniarz - Oko, Antoni, Geniec 🟨 - Letniowski, Romanowski, Szkiela (79 Silny), Zimnicki (55 Mida), Kuzera (55 Jaroch) - Chojecki (89 Czapniewski), Ortiz 🟨. Trener Kamil Kuzera 🟥 [45+2 - dyskusje z arbitrem].

Sandecja: Szymkowiak - Pleśnierowicz, Żurawski, Kolar 🟨 (63 Kieliś), Gernstein, Holań, Kawała, Płocica (70 Kosiński), Danek (63 Ogorzały), Słaby, Brenkus (70 Roman). Trener Rafał Smalec.

Sędziował Wiśniewski (Olsztyn). **Widzów** ok. 1000.



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Po meczu z Sandecją kibice wezwali piłkarzy Resovii na „pogadankę" - nie padły tam żadne miłe słowa

Pierwsza połowa nie była porywającym spektaklem - kilka celnych strzałów z obu stron i takie trochę wzajemne badanie się. Najlepszą sytuację do zdobycia bramki miał w 28. minucie Ortiz, ale uderzył minimalnie niecelnie. Resovia miała niby przewagę w posiadaniu piłki, ale trzeba obiektywnie przyznać, że mecz w pierwszych 45 minutach był raczej wyrównany. Jednak w doliczonym czasie gry goście zdołali wyjść na prowadzenie - arbiter podyktował jedenastkę, ponieważ przytrzymywany był jeden z graczy z Nowego Sącza. Zaskoczenie było w obozie Rzeszowian duże, ale decyzja zmieniona nie została i Brenkus okazji nie zmarnował.

Na drugą połowę resoviacy chyba zostali w szatni, bo trzy minuty po wznowieniu gry Płocica technicznym strzałem pokonał Bochniarza. Zespołowi z Rzeszowa to z pewnością podcięło mocno skrzydła, bo gra już nie układała się tak obiecująco jak w pierwszej połowie i niebawem goście zadali trzeci cios. Rzeszowianie próbowali coś „szarpać", ale wszystko to było niedopracowane i mocno chaotyczne. Zespół trenera Kamila Kuzery (który drugą połowę obserwował z trybun po czerwonej kartce) nie stworzył sobie żadnej klarownej sytuacji.

Trener Resovii Kamil Kuzera podkreślał, że w pierwszej części jego zespół prezentował się naprawdę nieźle. Nie ukrywał również irytacji decyzją arbitra z końcówki tych pierwszych 45 minut. - Nagle nie wiedzieć czemu w czterdziestej piątej, czy chyba siódmej minucie, jest decyzja totalnie abstrakcyjna. Oczywiście będą tutaj tłumaczenia, że jest racja, jest kontakt. Jasne, ten kontakt jest. Tak samo jak w każdej sytuacji w polu karnym ten kontakt jest. Poprzedzający ten kontakt, jeżeli się trzymamy faktów, jest wyblok, który robi zawodnik z Nowego Sącza. Po prostu są, bo takie muszą być; to jest nie do pomyślenia, co się tutaj wyrabia po prostu. Taka decyzja, których jest mnóstwo w meczu wypacza wynik meczu - mówił mocno poirytowany.

POZOSTAŁE WYNIKI: Avia Świdnik - Lechia Zielona Góra 1:3 (0:0) Zuber 51 - Szpakowski 69-karny, Bargiel 71, Szmigiel 74; **Olimpia Grudziądz - Podhale Nowy Targ 1:3 (0:2)** Szafranek 46 - Surzyn 3, 23, 71; **Sokół Kleczew - Chojniczanka Chojnice 1:1 (0:1)** Śpiewak 67-karny - Šabala 4; **Śląsk II Wrocław - Znicz Pruszków 2:3 (1:2)** Kamiński 26, 53 - Jach 20, Ochronczuk 42, 82; **Zawisza Bydgoszcz - Legia II Warszawa 4:1 (1:0)** Kona 36, Stępień 49, 59, Kozłowski 55 - Bicki 63; **Świt Szczecin - GKS Tychy 1:1 (1:1)** Kort 13 - Lewandowski 36; **Górnik Łęczna - Rekord Bielsko Biała** wynik na gol24.pl.

1. Hutnik Kraków	**6**	**14**	**13-4**
2. Zawisza Bydgoszcz	**6**	**13**	**12-7**
3. Znicz Pruszków	6	13	11-6
4. GKS Tychy	6	12	10-5
5. Sandecja Nowy Sącz	6	11	8-4
6. Lechia Zielona Góra	6	9	14-8
7. Avia Świdnik	6	9	10-12
8. Podhale Nowy Targ	6	8	11-13
9. Olimpia Grudziądz	6	8	8-11
10. Górnik Łęczna	5	7	9-8
11. Rekord Bielsko-Biała	5	7	8-7
12. Chojniczanka Chojnice	6	7	6-10
13. Legia II Warszawa	6	6	13-11
14. Stal Stalowa Wola	6	6	9-9
15. Śląsk II Wrocław	**6**	**6**	**11-12**
16. Sokół Kleczew	**6**	**6**	**7-14**
17. Resovia	**6**	**2**	**4-13**
18. Świt Szczecin	**6**	**2**	**4-14**

©℗

PIŁKA NOŻNA KOBIET

ORLEN 1 LIGA KOBIET

RESOVIA - KKP BYDGOSZCZ 2:1 (0:0)

Bramki dla Resovii: Frydrych 80 i 84.

To nie był łatwy pojedynek dla resoviaczek. W pierwszej połowie nie udało się zdobyć żadnego gola, a w drugiej minuty upływały, a żadna z drużyn wciąż nie potrafiła tego zmienić. W 72. minucie na dodatek wynik otworzyły przyjezdne. Resovia przełamała się wreszcie na 10 minut przed końcem regulaminowego czasu gry. Rozegrała się Wiktoria Frydrych, która po zdobyciu pierwszej bramki nie kazała długo czekać na kolejną i zapewniła Rzeszowiankom trzy punkty.

POZOSTAŁE WYNIKI: Stomilanki Olsztyn - Unia Lublin 2:0; Sportowa Czwórka Radom - MKS Myszków 2:1; Polonia Środa Wielkopolska - LZS Stare Oborzyska 4:0. Mecze Lech/ UAM II Poznań - Trójka Staszówka/ Jelna; Medyk Konin - Czarni II Sosnowiec zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Stomilanki Olsztyn	5	15	16-2
2. Resovia	5	11	10-2
3. Czarni II Sosnowiec	4	9	10-6
4. Polonia Środa Wlkp.	5	8	10-5
5. Trójka Staszkówka/Jelna	4	7	13-3
6. KKP Bydgoszcz	4	7	9-2
7. Medyk Konin	3	7	4-2
8. LZS Stare Oborzyska	5	7	7-9
9. Czwórka Radom	5	3	5-19
10. MKS Myszków	5	1	3-14
11. Unia Lublin	5	1	2-17
12. Lech/UAM II Poznań	4	0	1-9

2 LIGA

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - RESPEKT MYŚLENICE 3:1

Bramki dla Sokoła: Kot, Jużecka, Kiwak.

Sokółki bardzo udanie przywitały się ze swoimi kibicami - w pierwszym spotkaniu na własnym boisku w tym sezonie pewnie pokonały Respekt Myślenice. Trochę paradoksalnie mimo zdobycia trzech goli można im śmiało zarzucić słabą skuteczność, bo sytuacji do zdobycia bramek było naprawdę dużo więcej. Pierwszego gola dla Sokoła zdobyła niezawodna Małgorzata Kot, a potem udało się dołożyć jeszcze dwie.

POZOSTAŁE WYNIKI: PTC Pabianice - Iskra Tarnów 3:4; Bielawianka Bielawa - Ostrovia Ostrów Wlkp. 7:2; Dąb Zabierzów Bocheński - Ślęza II Wrocław 1:0. Mecze MOSiR Lubartów - UJ II Kraków; GKS II Katowice - UKS Wisła Kraków zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Bielawianka Bielawa	2	6	9-2
2. Sokół Kolbuszowa Dolna	2	4	4-2
3. Ostrovia Ostrów Wlkp.	2	3	6-8
4. UJ II Kraków	1	3	1-0
5. Dąb Zabierzów Boch.	2	3	2-4
6. Respekt Myślenice	2	3	6-3
7. Ślęza II Wrocław	2	3	3-1
8. Iskra Tarnów	2	3	4-4
9. UKS Wisła Kraków	1	1	1-1
10. PTC Pabianice	2	0	3-6
11. GKS II Katowice	1	0	0-3
12. MOSiR Lubartów	1	0	0-5

Micz ©℗

KOMENTARZ

MARCIN JASTRZĘBSKI
redaktor sportowy



Lepiej mniej, a lepiej, czyli co mnie nie przestanie ciekawić

Trzynaście osób zasiada w zarządzie podokręgu Rzeszów Podkarpackiego ZPN-u. Wszyscy znają doskonale potrzeby i realia ligowej piłki w niższych ligach. Zastanawiam się dlaczego naście dni po starcie rozgrywek kibice nie widzą aneksu awansu i spadków na stronie internetowej podokręgu/związku dla klas O, A i B. Myślę, że rzeszowscy działacze mogliby brać przykład np. z podokręgu Dębica. Responsywność, dostępność i aktywność prezesa Wiesława Lady i pozostałych działaczy z tego regionu zawsze mi imponowała. I jako kibicowi i jako dziennikarzowi. Tu zawsze aneks ukazuje się przed startem ligi (jak w tym roku) albo tuż po, w podokręgu Rzeszów taki aneks co roku jest czymś „wyjątkowym", trudno dostępnym. Na profilu fejsbukowym podokręgu Jarosław aneks awansów i spadków ukazał się 6 sierpnia, czyli da się to zrobić sprawnie. Zdaję sobie sprawę, że w ostatnich latach, przez m.in. nieustanną polaryzację naszego społeczeństwa taka krytyka może być odebrana jako wyraz mojej antypatii czy sympatii. Jeśli tak, to przyznam się. To prawda. Lubię ludzi, którzy nie ignorują innych ludzi, a nie lubię tych, co olewają innych. Wypadałoby żeby na starcie rozgrywek zasady awansów i spadków były powszechnie znane.

Rozkręciła się rywalizacja w trzeciej, czwartej lidze i niższych klasach okręgowych. W klasach A i B najwięcej można poznać najwięcej lokalnych bohaterów. W 3. lidze podkarpackie ekipy muszą już działać jak małe firmy. Trudno wymagać, by w Lubaczowie czy w Kolbuszowej grali wychowankowie, ale stale rozglądam w składzie za ludźmi stąd. Bez względu na nazwiska i narodowości zawodników cieszy mnie to, że wszystkie podkarpackie ekipy z 3. ligi w tym sezonie utrzymują dobry poziom. Owszem Lubaczów długo czekał na pierwsza wygraną, ale stało się, odpalił i myślę, że ucieknie z dołu tabeli. Wydaje mi się, że przy ciut większych inwestycjach i lepszym zarządzaniu, za niedługo to właśnie Podkarpacie będzie rządzić na tym poziomie rozgrywkowym. Trzymam za to mocno kciuki. ©℗

eprasa.pl a8db6c3e84

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Stal Rzeszów doczekała się pierwszego kompletu punktów

Ekipa ze stolicy Podkarpacia pierwszy raz w historii mierzyła się z Unią Skierniewice i wystarczył jeden gol, aby postawiła na swoim

Tomasz Ryzner

Unia Skierniewice	**0 (0)**
Stal Rzeszów	**1 (0)**

Bramki: 0:1 Goss 68.

Unia: Pruszkowski - Stępień, Straus, Woliński, Bieroński (78. Makuch) - Burkiewicz (57. Dudek), Eizenchart (67. Szmyd), Gąska, Mierzwa (78. Czarnecki), Toporkiewicz (57. Bida) - Sabiłło. Trener: Kamil Socha.

Stal: Waniwskij - Thiede, Kaczor, Krasowskij, Kukułka - Rittmuller, Goss (85. Machura), Leniart, Pukała (67. Masiak), Madej (67. Brzęk) - Salamon (75. Musik). Trener: Marek Zub.

Sędziował: Łężny (Kluczbork).



FOT. STAL RZESZOW.PL

Po meczu w Skierniewicach stalowcy długo fetowali zwycięstwo

Bohaterem meczu został Sean Goss, który już w I połowie dawał Pruszkowskiemu okazję do wykazania się. Najważniejsze rzeczy wydarzyły się w 68. minucie. Najpierw Bartosz Bida znalazł się w dobrej sytuacji i pewnie „skaleczyłby" swój macierzysty klub (ze Stali wyfrunął 11 lat temu), gdyby nie miał piłki nazbyt pod nogą. To osłabiło siłę, precyzję uderzenia i Swiatosław Waniwskij obronił. Akcja przeniosła się na drugą stronę boiska, Kapcer Masiak złamał prawego skrzydła do środka, podał do Gossa, a ten z ponad 20 metrów płasko przyłożył w stronę bliższego słupka. Piłka skozłowała, Pruszkowski nie zdołał jej sięgnąć i stalowcy pierwszy raz w sezonie znaleźli się na prowadzeniu. Nie oddali go, stąd po ostatnim gwzdku arbitra nie posiadali się ze szczęścia.

- Ważne było, żeby w końcu zagrać mecz, w którym pokazujemy nie tylko przez punkty, ale przez swoją grę, że pozycja w tabeli, którą okupujemy, jest trochę nieadekwatna. Potwierdziło się, że jesteśmy w stanie zdecydowanie punktować i wyrwać się z tego dna tabeli - mówił Marek Zub. - Nie pozwoliliśmy rozwinąć się Unii, która w poprzednich meczach u siebie miała zdecydowanie więcej z gry. Staraliśmy się wybijać ją z rytmu, zmuszać do szybkich decyzji, zamykać wolną przestrzeń do grania. Kosztowało to dużo energii, ale w konsekwencji okazało się, że to wystarczyło – dodał coach Stali. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

„Stalówka" nie dała rady liderowi z Krakowa

Kamil Górniak

Stal Stalowa Wola przegrała czwarty mecz w tym sezonie. Tym razem zielono-czarni przegrali w Krakowie z Hutnikiem 1:2. Wynik pojedynku został ustalony już do przerwy.

Hutnik Kraków	**2 (2)**
Stal Stalowa Wola	**1 (1)**

Bramki: 0:1 Jeleń 12, 1:1 Florek 32, 2:1 Sowiński 35

Hutnik: Mędrala - Sowiński (60 Lelek), Kordykiewicz (70 Soja), Gandziarowski (82 Laskowski), Bracik, Florek, Zawada (82 Bil), Ściuk, Nweke, Budziński, Motrych (60 Gałek). Trener Krzysztof Świątek.

Stal: Harciński - Grabowski (58 Żyra), Furtak, Żemło, Jeleń, Zaucha (84 Radecki), Nongo, Kwapisz (58 Czerwik), Śliwa (77 Tomalski), Chrzanowski, Kamiński (58 Hebel). Trener Jarosław Skrobacz.

Sędziował Idzik (Poznań).



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Stal przegrała w Krakowie po raz czwarty w tym sezonie

Od pierwszych minut ton rywalizacji nadawali goście ze Stalowej Woli, którzy w 12. minucie objęli prowadzenie. Po dośrodkowaniu w pole karne najlepiej do piłki wyskoczył Jakub Jeleń i zdobył bramkę dla Stalówki. Potem nieco mocniej nacisnęli gospodarze, ale to zielono-czarni byli bliscy kolejnych trafień. Najpierw nie udało się wykorzystać kontry 2 na 1, potem uderzenie Szymona Kwapisza świetnie obronił Mateusz Mędrala, a po chwili Jeleń z główki uderzył tym razem nad poprzeczką. W 32. minucie błąd popełnili gracze Stali i Bartosz Florek skorzystał z prezentu i zdobył gola. W kolejnej akcji znów błąd defensywy ekipy ze Stalowej Woli i Mateusz Sowiński zdobył drugą bramkę dla Hutnika. Stalówka mogła szybko odpowiedzieć, ale piłka po uderzeniu Dariusza Kamińskiego trafiła w słupek.

Po przerwie mocno nacisnęli gospodarze, którzy próbowali zaskoczyć Krystiana Harcińskiego, lecz bramkarz Stali dobrze bronił. Stal z kolei nie potrafiła sobie stworzyć bramkowej okazji. W 65. minucie mogło być 3:1, ale najpierw Florek trafił w słupek, a Marcin Budziński nie potrafił skierować piłki przy dobitce do pustej bramki. Stal szukała swoich szans, w końcówce - zamknęła rywali w obrębie ich pola karnego, lecz nie było klarownych sytuacji. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Pogoń Siedlce wypunktowała drużynę Damiana Skiby - druga porażka z rzędu Stali

Michał Szewczyk

Stal Mielec doznała drugiej porażki z rzędu. W wyjazdowym meczu z Pogonią Siedlce mielczanie przegrali 0:2. Gospodarze wykorzystali błędy Stali i już przed przerwą wypracowali przewagę.

Pogoń Siedlce	**2 (0)**
Stal Mielec	**0 (0)**

Bramki: 1:0 Szur 30, 2:0 Kobusiński 35.

Pogoń: Lemanowicz - Trepka, Kendzia, Szur, Miś - Dzięcioł (77 Zielonka), Poczobut - Kobusiński (86 Klimek), Szuprytowski (86 Makowski), Demianiuk (69 Marzec) - Rosołek (77 Kizyma). Trener Adam Nocoń.

Stal: Gostomski - Kukułowicz, Kwiecień, Puerto, Getinger, - Gmur (46 Musiolik), Gerbowski, Kościelny (46 Prajsnar), Cybulski (69 Matynia) - Cebula (69 Oure), Kruszelnicki (69 Domański). Trener Damian Skiba.

Sędziował: Pazdecki (Koszalin).

Początek spotkania należał do zespołu Damiana Skiby. Mielczanie agresywnie pressowali rywala i próbowali odbierać piłkę już na jego połowie. Z czasem do głosu doszli gospodarze. W 30. minucie Pogoń objęła prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Szuprytowskiego najwyżej wyskoczył Przemysław Szur i głową pokonał Macieja Gostomskiego. Pięć minut później było już 2:0. Miś dośrodkował w pole karne, a pozostawiony bez opieki Kobusiński z kilku metrów głową skierował piłkę do siatki. Stal mogła odpowiedzieć jeszcze przed przerwą. Najpierw Krystian Getinger minimalnie chybił z rzutu wolnego, a chwilę później po jego uderzeniu z dystansu piłka trafiła w słupek.

W przerwie Damian Skiba dokonał dwóch zmian. Na boisku pojawili się Patryk Prajsnar i Sebastian Musiolik. Mielczanie próbowali odwrócić losy spotkania, aktywni byli Kruszelnicki i Gerbowski, ale brakowało konkretów pod bramką Pogoni. Najlepszą szansę dla Stali miał w 75. minucie Oure, który po dośrodkowaniu oddał strzał głową, ale piłka przeleciała nad poprzeczką.

– Spodziewaliśmy się właśnie takiego meczu, byliśmy przygotowani ale po raz kolejny tracimy łatwe bramki. W pierwszej połowie tracimy ją po stałym fragmencie gry, a później po dośrodkowaniu, gdzie zachowujemy się fatalnie w naszym polu karnym. Trzeba to jasno powiedzieć – podsumował Damian Skiba.

POZOSTAŁE WYNIKI: Odra Opole - ŁKS Łódź 0:0; Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:2 (1:1) Jędrasik 45, Turski 83 - Zapolnik 17, Kubica 70; **Polonia Warszawa - Lechia Gdańsk 2:4 (1:1)** Terpiłowski 43, Dadok 90 - Wójtowicz 9, Dodaj 61, Szach 72, Mena 87; **Puszcza Niepołomice - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0 (1:0)** Nascimento 41-karny, Cholewiak 70; **Miedź Legnica - Warta Poznań 2:1 (1:1)** Stanclik 3, Petrović 55 - Stefaniak 10; **Akra Gdynia - Polonia Bytom 1:1 (1:0)** Milewski 42 - Zieliński 64; **Chrobry Głogów - Ruch Chorzów** wynik na gol24.pl.

1. Miedź Legnica	**6**	**13**	**10-3**
2. Pogoń Grodzisk Maz.	**6**	**12**	**10-5**
3. ŁKS Łódź	6	11	10-5
4. Arka Gdynia	6	10	9-5
5. Polonia Warszawa	6	10	10-8
6. Warta Poznań	6	9	11-10
7. Pogoń Siedlce	6	8	7-6
8. Odra Opole	6	8	6-6
9. Stal Mielec	6	8	11-13
10. Chrobry Głogów	5	7	8-5
11. Termalica Nieciecza	6	7	9-10
12. Ruch Chorzów	5	7	3-5
13. Lechia Gdańsk	6	7	7-11
14. Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
15. Polonia Bytom	6	6	12-15
16. Unia Skierniewice	6	6	5-9
17. Podbeskidzie	6	5	8-10
18. Stal Rzeszów	6	5	4-12

©℗



FOT. ANNA JAJKIEWICZ

Piłkarze Stali na dwóch wyjazdach nie zdobyli punktów i stracili 6 goli

eprasa.pl a8db6c3e84

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

JKS Jarosław wygrywa trzecie spotkanie z rzędu!

Trener Przemysław Kuca urzędowanie jako pierwszy trener Pogoni-Sokoła rozpoczął od bardzo cennego zwycięstwa

TST, Kostek, MJ, TOR

JKS JAROSŁAW - STAR STARACHOWICE 3:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Janiczak 8, 2:0 Pchakadze 68, 3:0 Prokić 73.
JKS: Potański - Czernysz, Panasiuk, Wrona, Kordas - Magdziak (65. Gospodarczyk), Mroziński, Podstolak (77. Neczyporenko), Janiczak (84. Surmiak) - Prokić (84. Ptasznik), Phakadze (77. Pilch). Trener: Valerij Sokolenko.

Sędziował: Cygan (Kraków). **Widzów**: 800.

Jarosławianie zdominowali grę i szybko wyszli na prowadzenie po pięknym uderzeniu z dystansu w samo „okienko" Grzegorza Janiczaka. – To była bramka stadiony świata, w tej lidze nie ogląda się takich – mówił Dariusz Pietrasiak, trener Staru. Najbliżej podwyższenia prowadzenia był w 21 minucie Janiczak, który po wrzutce Grzegorza Kordasa z kilku metrów trafił wprost w bramkarza. Dopiero po przerwie posypały się kolejne gole. Po kontrze bramkę zdobył najpierw Pchakadze, później skutecznie strzał Janiczaka, główką dobił Andreja Prokić. – Wiadomo jak się gra przeciw zespołowi który grą w dziesiątkę. Nie mogliśmy stracić koncentracji. Strzeliliśmy dwie kolejne bramki i zamknęliśmy mecz – podsumował Valerij Sokolenko, trener JKS .


FO. TOMASZ STRZĘBAŁA

Grzegorz Janiczak (z lewej) otworzył wynik meczu w Jarosławiu. JKS był dużo lepszy do Staru Starachowice i podniósł się w ligowej tabeli

SIARKA TARNOBRZEG - WISŁOKA DĘBICA 1:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Peciak 44.
Siarka: Pytlak – Zaczek, Józefiak, Czerech, Misztal - Wacławek, Biś, Majewski (64. Kromka), Kasia, Czapla - Peciak (81. Podkowa). Trener: Sławomir Majak.
Wisłoka: Sokół - Kron, Gaubert, Paśko, Łuszcz (54. Czuchra) - Gil (88. Żelich), Feret (65. Maik), Łanucha (88. Łukasik), Bator, Śliwa (53. Żmuda), Kulon.
Trener: Michał Bogacz.
Sędziował: Sitkowski (Kąkolewnica).

Przed meczem Sławomir Majak przyznawał, że trzecia przegrana z rzędu może poskutkować tym, że straci pracę w Siarce. Nie wiadomo, jakby było, ale tarnobrzescy piłkarze posmakowali wreszcie premierowej w tym sezonie wygranej na swoich śmieciach i zapewnili swemu trenerowi względny spokój. Trudno powiedzieć, na jak długo. We wtorek, w meczu Pucharu Polski, nikt nie będzie wymagał od siarkowców ograna ekstraklasowego Zagłębia Lubin, potem nasza ekipa czekają dwa, bardzo trudne mecze wyjazdowe – z Wieczystą II Kraków i z Chełmianką. – Spokój? Będzie do następnego meczu o punkty. Przeciwnicy będą z wysokiej półki, a po kontuzjach Maja i Kalińca mamy gołą jedenastkę plus nastoletnią młodzież. Po to jednak gramy puchar we wtorek, żeby mieć ten jeden dzień więcej na odpoczynek przed meczem w Krakowie. Przed nami dwa duże wyzwania – opisuje sytuację coach Siarki.

POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW - HETMAN ZAMOŚĆ 4:2 (1:0)
Bramki: 1:0 Jaślar 37, 1:1 Skiba 51, 1:2 Bartoś 65, 2:2 Metlushko 68, 3:2 Chełmecki 78, 4:2 Zbroiński 88.
Pogoń-Sokół: Frydrych - Szczyrek (71 Ploshchynskyi), Kozarzewski, Gul - Andruszkiewicz, Jaślar, Bielenda (65 Zbroiński), Wypart - Serwiński (65 Pawlik), Metlushko (85 Masar), Chełmecki. Trener Przemysław Kuca.
Sędziował Skowronek (Kielce). **Widzów**: 500.

Dotychczasowy trener Pogoni-Sokoła Kacper Grzesik, kilka dni temu, podał się do dymisji. Mecz z Hetmanem poprowadził jego asystent Przemysław Kuca i zanotował udany debiut. W pierwszej połowie za wiele pod bramkowych sytuacji nie było, jednak to miejscowi wykorzystali okazję. Po zmianie stron odezwały się stare demony i po 20 minutach na prowadzeniu byli przyjezdni. Na szczęście szybko do wyrównania doprowadził Ivan Metlushko. W końcowych minutach do siatki trafiali jeszcze Kacper Chełmecki i Bartosz Zbroiński, pieczętując trzy punkty miejscowych.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 0:0
Sokół: Kusak – Adamski, Kapuściński, Chorolskyj, Szady - Gaj (73 Woś), Wiktor, Marciniec, Wilk, Zych (66 Kądziołka) - Matuszewski. Trener Sławomir Szeliga.

Kolbuszowianie nie mają prawa wstydzić się występu na Lubelszczyźnie. Po pierwsze nie dali sobie strzelić gola w pierwszej połowie, a po drugie, dobrze wyglądali po zmianie stron. - Przed meczem pewnie remis wzięlibyśmy w ciemno, ale po meczu, nasze wrażenie i też miejscowych obserwatorów było takie, że to my graliśmy lepiej. Na pewno posiadanie piłki było po naszej stronie. Podlasie też miało swoje szanse i ten remis trzeba uznać jako sprawiedliwy wynik - oceniał Andrzej Skowroński, prezes Sokoła.

POZOSTAŁE WYNIKI: Chełmianka Chełm - Wieczysta II Kraków 1:0 (1:0) Tomczyk 32, Korona II Kielce - AKS Busko Zdrój 4:1 (2:1) Ciszek 29, Wyrozumski 32, Toboła 61, Nojszewski 69 - Sowa 35; Wiślanie Skawina - Czarni Połaniec 0:1 (0:1) Szlek 45. Mecze Marovia Morawica - KSZO Ostrowiec Św., Naprzód Jędzrzejów - Wisła II Kraków na echodnia.eu.

1.	**Chełmianka Chełm**	**6**	**18**	**11-1**
2.	Wiślanie Skawina	6	13	9-4
3.	Czarni Połaniec	6	12	9-8
4.	KSZOOstrowiec Św.	5	11	7-4
5.	JKS Jarosław	6	10	12-8
6.	Wisła II Kraków	5	10	9-6
7.	Podlasie Biała Podlaska	6	8	5-5
8.	Wieczysta II Kraków	6	7	8-9
9.	Siarka Tarnobrzeg	6	7	7-8
10.	Wisłoka Dębica	6	7	7-9
11.	Hetman Zamość	6	6	9-9
12.	Sokół Kolbuszowa D.	6	6	6-7
13.	Moravia Morawica	5	6	6-8
14.	Naprzód Jędrzejów	5	6	9-13
15.	AKS 1947 Busko Zdrój	6	5	8-13
16.	Star Starachowice	6	5	5-11
17.	Korona II Kielce	6	4	16-17
18.	Pogoń-Sokół Lubaczów	6	4	6-9

©℗

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

CZARNI JASŁO - STAL ŁAŃCUT 0:3 (0:1)
Bramki: 0:1 Piątek 19-karny, 0:2 Sowa 82, 0:3 Piątek 86.

Czarni: Dutka - Morajda (69 Pieszczoch), M. Szczurek (83 Dziedzic), Mastaj, Brągiel - Potera (28 A. Hendzel), Rzońca - Pirnach, Majewski, Sęp (50 Vanda) - P. Szczurek. Trener Szymon Cetnarowski.

Stal: Dziurgot - Kardyś, Jaskot, Kiełb, Cwynar (73 Sitek) - Tarała (80 Ryzner), Mencnarowski - Sowa, Matofij, Wojtyło (67 Łuczyk) - Piątek. Trener Paweł Załoga.

Sędziował: Pająk (Rzeszów). **Widzów**: 400.

Czarni Jasło rozpoczęli mecz ze Stalą z dużym animuszem, ale pierwszą bramkę strzelili goście z Łańcuta. W polu karnym faulowany był Wojtyło i sędzia Pająk bez wahania wskazał na wapno. Z 11. metrów celnym strzałem popisał się Piątek. Ataki jaślan w pierwszej połowie nie przyniosły żadnego efektu. Bardzo dobrze między słupkami spisywał się Dziurgot.

- Każda pierwsza połowa w naszym wykonaniu w tym sezonie napawała optymizmem, ale jedynie co czuję, to taką sportową złość, bo jest to piąta kolejka i może poza meczem ze Stalą Sanok to w każdym dominowaliśmy przez posiadanie piłki lub poprzez kreowanie sytuacji, a tym razem finalnie przegrywamy 0:3. Łańcut był na maxa skuteczny, wykorzystał wszystkie sytuacje, a my nie potrafimy zainkasować punktów na swoim stadionie. Mimo, że stwarzamy sytuacje, mocno razi w oczy nasza skuteczność - podsumował grę Czarnych Jasło, trener Szymon Cetnarowski.

W końcowych minutach drugiej połowy Stal Łańcut wyszła z dwoma zabójczymi kontratakami i zamknęła mecz. Na listę strzelców wpisał się Sowa i ponownie Piątek. To pierwsze zwycięstwo łańcuckiej drużyny w tym sezonie, a trzy punkty pozwoliły odbić się jej od dna tabeli. - Przyjeżdżaliśmy do Jasła pełni obaw. Nastawiliśmy się przede wszystkim, by nie stracić bramki. Czarni od początku napierali dość mocno, dużo strzelali, było dużo wybloków z naszej strony. Mecz mógł potoczyć się w każdym kierunku, ale przetrwaliśmy to i szczęście piłkarskie było przy nas. W końcówce meczu dopięliśmy swego i cieszymy się bardzo, że te punkty w końcu do nas przyszły - mówił zadowolony Paweł Załoga, nowy trener Stali Łańcut.

SOKÓŁ SIENIAWA - BŁĘKITNI ROPCZYCE 2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Rop 43, 2:0 Drelich 47

Sokół: Ważny - Drelich, Padiasek, Ko. Halejcio (79 Szczybyło), Okoń (88 Michalski), Rop (67 Cieśla), Pawlak (83 Brudniak), Bartnik, Brud, Roga, Chodacki.
Trener Krystian Halejcio.

Błękitni: Daniel - Mikulski (79 Ciskał), Majkut (60 T. Nalepka), Czop (46 Cynk), Marciniec, Bieniek (46 Gawle), Mac, Ochał, P. Nalepka (46 Zawiślak), Majcher, Lorek.
Trener Rafał Rajzer

Sędziował Bieniasz (Rzeszów).
Widzów 300.

Sokół zasłużenie zgarnął pełną pulę, choć przyjezdni mieli groźne akcje przy stanie 0:0. Najmocniej zaczeli zagrażać bramce gospodarzy dopiero przy stanie 2:0. Miejscowi umieli też wykorzystać błędy gości przy wyprowadzaniu piłki.


FOT. MAREK DYBAŚ

Paweł Piątek znów potwierdził swoją klasę zdobywając dwa gole

POZOSTAŁE WYNIKI:
Pogoń Leżajsk - Radomyślanka Radomyśl Wielki 0:3 (0:1) 0:1 Szlachetka 12, 0:2 Szlachetka 48, 0:3 Jagusiak 80. **Stal II Rzeszów - Górnik Strachocina 3:2 (1:1)** 1:0 Musik 1, 1:1 Kloc 35-karny, 1:2 Gacek 65, 2:2 Perduta 70-karny, 3:2 Nerc 79. **Igloopol Dębica - Sokół Nisko 2:0 (1:0)** 1:0 Kardyś 28, 2:0 Król 47.
Polonia Przemyśl - KS Wiązownica 0:0 ; **Wisłok Wiśniowa - Legion Pilzno 2:1 (0:0)** 1:0 Macnar 53, 1:1 Maik 56, 2:1 B. Szymański 82; **Strug Tyczyn - Ekoball Stal Sanok 2:6 (2:4)** 0:1 Kogut 4, 0:2 Kogut 8, 0:3 Kogut 17, 0:4 Becerra 27, 1:4 Zabawa 32, 2:4 Kiełbasa 36, 2:5 Mateja 62, 2:6. Becerra 69. **Izolator Boguchwała - Pogoń-Sokół II Lubaczów 1:0 (0:0)** 1:0 Węgrzyn 49.

1.	**Igloopol Dębica**	**5**	**13**	**9-1**
2.	KS Wiązownica	5	10	10-5
3.	Izolator Boguchwała	5	10	7-5
4.	Ekoball Sanok	5	10	16-5
5.	Stal II Rzeszów	5	9	11-11
6.	Sokół Sieniawa	5	8	8-10
7.	Polonia Przemyśl	5	7	4-3
8.	Radomyśl Wielki	5	7	8-7
9.	Błękitni Ropczyce	5	7	5-6
10.	Sokół Nisko	5	7	9-11
11.	Wisłok Wiśniowa	5	7	9-10
12.	Czarni 1910 Jasło	5	5	5-9
13.	Legion Pilzno	5	5	4-5
14.	Pogoń-Sokół II Lubaczów	5	4	8-9
15.	Górnik Strachocina	5	4	5-6
16.	Stal Łańcut	5	4	9-11
17.	Strug Tyczyn	5	3	8-16
18.	Pogoń Leżajsk	5	3	4-9

©℗

eprasa.pl a8db6c3e84

PIŁKA NOŻNA | KLASY O

Zdrój urwał punkty ekipie z Kańczugi

Slaff, Kostek, SEC, KP, CK

Za nami kolejna seria meczów w podkarpackich klasach okręgowych. Kibice nie mogli narzekać, padło dużo bramek.



FOT. ZDRÓJ HORYNIEC/PAWEŁ MAKSYMIEC

Gracze Zdroju Horyniec dwa razy odrabiali straty i ostatecznie podzielili się punkami z Kańczugą

DĘBICA

Do niespodzianki doszło w Sędziszowie Małopolskim, gdzie faworyzowana Lechia przegrała z beniaminkiem z Głowaczowej. Gospodarze dwukrotnie obejmowali prowadzenie, ale ostatecznie zanotowali pierwszą porażkę w sezonie, która kosztowała ich utratę prowadzenia w tabeli. Nowym liderem został znakomicie spisujący się beniaminek z Podborza, który ma na swoim koncie komplet zwycięstw.

LECHIA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI - LKS GŁOWACZOWA 2:3 (2:1)

Bramki: Pyrdek 3, K. Klamut 23 - Ostaszewski 17-k., 70, Pyskaty 62.

Sędziszów Małopolski: Bolon - F. Klamut, Baran, Wiater, Kontrabecki, Róg (60 Ćwiczak), Sado (60 Filipek), K. Klamut (71 Bassara), Ogrodnik, Kamil Wesołowski, Pyrdek (78 Łagowski). Trener Jakub Lesiński.

Głowaczowa: Kosiński - Składanowski, Bieniek (68 Panna), Czerwiec (50 Kura), Knych, Ostaszewski, J. Bielański (85 Kutrzuba), F. Bielański (80 Jędrzejczyk), Kujawski (60 Ryng), Wiszyński (27 Florek), Pyskaty.
Trener Kamil Machnik.

Sędziował Strzałka (Dębica).

POZOSTAŁE WYNIKI: Golemki - Stal II 0:5 (0:2) Ziobroń trzy, Sadłocha, Somerfeld; Smoczanka - Podborze 0:1 (0:0) B. Lonczak; **Chemik - Igloopol II 1:0 (1:0)** Kopacz; **Czermin - LKS Pustków 5:5 (2:2)** Soboń trzy, Bugaj dwie - Strózik dwie, Maruszak, Ziomek, M. Krawczyk; **Gnojnica - Wadowice Górne 1:1 (0:0)** Bielak - Myjak. Wyniki meczów Stara Jastrząbka - Ostrowy Tuszowskie, Kolbuszowianka - Brzostek na nowiny24.pl.

1.Atut Podborze	**3**	**9**	**9-2**
2.Stal II Mielec	3	7	8-2
3.Głowaczowa	3	7	7-5
4.Chemik Pustków	3	7	5-3
5.Lechia Sędziszów Młp.	3	6	10-4
6.Brzostowianka Brzostek	2	6	6-1
7.Kolbuszowianka	2	4	9-1
8.Igloopol II Dębica	3	4	4-4
9.Piast Wadowice Górne	3	4	5-6
10.Kamieniarz Golemki	3	3	7-9
11.Smoczanka Mielec	3	1	3-5
12.Inter Gnojnica	3	1	3-6
13.Victoria Czermin	3	1	9-14
14.LKS Pustków	3	1	6-19
15.Stara Jastrząbka-Róża	2	0	3-6
16.Ostrowy Tuszowskie	2	0	1-8

JAROSŁAW

Start Pruchnik dzięki bramce Karola Kopca wywalczył pierwszy punkt w tym sezonie. Lisie Jamy w pierwszej połowie zagrały bardzo skutecznie i zdobyli trzy bramki na trudnym terenie w Tuczempach, co pozwoliło im, cieszyć się z końcowego zwycięstwa. Beniaminek z Arłamowa po wysokiej porażce w Przeworsku w poprzedniej kolejce, odkuł się kosztem Wólczanki, strzelając pięć bramek. Dużo się działo w Horyńcu. Na prowadzeniu byli jedni jak i drudzy, ostatecznie skończyło się podziałem punktów i ładną bramką z dystansu Macieja Kulczyckiego.

PŁOMIEŃ MORAWSKO - STRAT PRUCHNIK 1:1 (0:0)

Bramki: Modny 51 - Kopiec 71.

Płomień: Guziewicz - Kiełbowicz, Leśny, Błonarowicz, Modny, Boczarski, Opaliński, Gutiererez (85 Myłek), Dubaj, Kruczkiewicz, Pindak. Trener Grzegorz Guziewicz.

Start: Bielec - Drzymała, Kiwacki (62 Kubas), Owarzany (82 Bogacz), Lech, Kopiec, Woś (65 Szmuc), Olejarz, Gemra, Warchoł (55 Sobol), Mikłasz.
Trener Radosław Strączek.

Sędziował Wiejaczka (Jarosław). **Widzów** 200.

Pozostałe wyniki: Tuczempy - Lisie Jamy 1:4 (0:3) Sebastyanka 71 - Fulmes 24, 44, 81, Panchenko 31; **Arłamów - Wólka Pełkińska 5:1 (4:0)** Yatsenkiv 32, 45, Felipe 37, Kozak 38, Sula 65 - Marques 76; **Horyniec - Kańczuga 3:3 (1:1)** Zygarlicki, Łysakowski, Kulczycki - Owsiak, P. Gurak, Krupa; **Wyniki meczów** Pawłosiów - Święte, Chłopice - Urzejowice, Gorliczyna - Torki i Czuwaj - Przeworsk na **nowiny24.pl.**

1.MKS Kańczuga	**3**	**7**	**9-4**
2.Czuwaj Przemyśl	**2**	**6**	**7-1**
3.Gorliczanka Gorliczyna	2	6	4-2
4.KS Arłamów	3	6	8-9
5.Płomień Morawsko	3	5	4-2
6.Orzeł Przeworsk	2	4	7-1
7.Czarni Pawłosiów	2	4	4-6
8.Piast Tuczempy	3	4	3-5
9.Start Lisie Jamy	3	3	5-5
10.Orzeł Torki	2	3	2-2
11.Wiraż Chłopice	2	3	2-2
12.Wólka Pełkińska	3	3	5-10
13.Zdrój Horyniec-Zdrój	3	2	5-6
14.Start Pruchnik	3	1	2-4
15.Sanoczanka Święte	2	0	0-3
16.Promyk Urzejowice	2	0	2-7

KROSNO

Piłkarze Przełęczy Dukla przegrali pierwszy mecz w sezonie. Ulegli na wyjeździe Partyzantowi Targowiska, współtworząc niezłe, zacięte piłkarskie widowisko.

PARTYZANT MAL-BUD1 TARGOWISKA - PRZEŁĘCZ DUKLA 3:1 (2:1)

Bramki: Baraniewicz 4, H. Wilk 45, 56 - M. Mierzejewski 26.

Partyzant: Niemiec - Michalski, Haznar, Stodolak, K. Kubal (77 Meier) - Baraniewicz (85 Krowicki), Fejkiel (79 Krakoś), Sajdak (70 Miklaszewski), Haniebnik, Honkisz - H. Wilk (89 Śliwiński). Trener Kamil Walaszczyk.

Przełęcz: Wanik - G. Wołczański (65 K. Frączek), Czech, Zięba, Konrad Wajs (75 Blok) - Karol Wajs, Orłowski (70 Kudła), M. Mierzejewski **[85]**, T. Mierzejewski (67 Matuszyk), Moszczyński (67 Jaramillo, 86 Krzywda) - Słowik. Trener Paweł Jędrzejczyk.

Sędziował Wiklowski (Krosno). **Widzów** 150.

POZOSTAŁE WYNIKI: Ekoball Stal II Sanok - Mrukowa 3:1 (1:1) Błażowski 25, Stadnik 68, 75 - P. Stachurski 30; **Odrzykoń - Kołaczyce 0:0**; **wyniki:** Rymanów - Brzozów; Jedlicze - Besko; Ustrzyki Dolne - Iwonicz; Frysztak - Zarszyn; Nienaszów - Wiki Sanok na **nowiny24.pl.**

1. Wiki Sanok	3	9	14:2
2. LKS Zarszyn	3	9	7:1
3. Przełęcz Dukla	4	9	8:7
4. Partyzant Targowiska	4	7	7:4
5. Ustrzyki Dolne	3	6	6:2
6. Ekoball II Sanok	4	6	9:6
7. Ostoja Kołaczyce	3	5	3:4
8. Nafta Splast Jedlicze	3	4	6:5
9. Tempo Nienaszów	3	4	6:5
10. Przełom Besko	3	4	8:7
11. Zamczysko Odrzykoń	3	4	4:7
12. Iwonka Iwonicz	3	3	7:7
13. Strzelec Frysztak	3	3	5:9
14. Start Rymanów	3	3	3:12
15. Zamczysko Mrukowa	4	1	4:13
16. Brzozovia	3	0	4:10

RZESZÓW

W jednym z ciekawiej zapowiadających się spotkań kolejki Jedność Niechobrz podzieliła się punktami z rewelacyjnie spisującym się na początku sezonu Orłem Wólka Niedźwiedzka. Jedyną drużyną z kompletem punktów po czterech kolejkach jest GKS Trzebownisko. Podopieczni Wojciecha Reimana pomimo gry w osłabieniu od 20. minuty pokonali KS Przybyszówkę 5:1. Najwięcej goli było jednak w Zaczerniu, gdzie miejscowy KS urządził sobie prawdziwy festiwal strzelecki. Gospodarze rozbili beniaminka z Malawy aż 10:0. Dla Strumyka powrót do klasy okręgowej okazuje się wyjątkowo trudny. Po czterech kolejkach zespół z Malawy pozostaje bez punktu i zamyka ligową tabelę. Bilans bramkowy również nie napawa optymizmem - Strumyk stracił już 26 goli.

JEDNOŚĆ NIECHOBRZ - ORZEŁ WÓLKA NIEDŹWIEDZKA 1:1 (0:0)

Bramki: Sendecki 80 - Ożóg 63-karny.

Jedność: Szyszko - Szpytma, Dam. Szeliga (46 Sendecki), Majda (75 Konopka), Łeski (46 Durek), Kłęk, Futoma, Pszonka (90 Horbaczek), Rachwalski, Woźniak, Wojnarowski. Trener: Przemysław Paluch.

Orzeł: Łyko - Bigas, A. Bałut, Smycz, D. Bałut, Rzeszutek, Tomaka (84 Wrzos), Kozak, Zarębiński (88 Gaweł), Mikołajczyk, Ożóg. Trener: Damian Stec.

POZOSTAŁE WYNIKI: Zaczernie - Malawa 10:0 (6:0) Rączka 21, 34, 54, Odrzywolski 26, 43, Jacek 32, 36, Korfanty 50, 59, Banek 77; **Jasionka - Błażowa 2:2 (2:0)** Sidor 5, Dymek 44 - Woźniak 55, Ślączka 58; **Przybyszówka - Trzebownisko 1:5 (1:1)** dla gości: Chmiel, Płonka, Janda, Nowak, Rak; **Żołynia - Strażów 1:3 (1:1)** dla Żołyni: Bieniasz; **.Sokołów Młp. - Rakszawa 1:3 (0:2)** dla gości: Rataj, Wielgosz, Staszczak. Wyniki meczów Styrobud Trzeboś - TS Głogovia Głogów Młp. i Herkules Trzebuska - Iskra Zgłobień na nowiny24.pl.

1.GKS Trzebownisko	**4**	**12**	**16-2**
2.Włókniarz Rakszawa	**4**	**10**	**11-3**
3.Orzeł Wólka Niedźwiedzka	4	10	10-3
4.Rzemieślnik Strażów	4	10	10-4
5.KS Zaczernie	4	9	16-2
6.LKS Jasionka	4	7	12-9
7.Błękit Żołynia	3	6	13-6
8.Jedność Niechobrz	4	4	8-7
9.Błażowianka Błażowa	4	4	6-13
10.Iskra Zgłobień	2	3	4-3
11.TS Głogovia Głogów Młp.	3	3	6-6
12.Herkules Trzebuska	3	3	5-7
13.KS Przybyszówka	4	3	3-14
14.Styrobud Trzeboś	3	0	3-9
15.Sokół Sokołów Młp.	4	0	2-16
16.Strumyk Malawa	4	0	5-26

1-awans, 2-baraże 3-6 V Liga 14-16 spadek

STALOWA WOLA:

Łęg Stany na razie dosyć boleśnie zderza się z realiami klasy okręgowej. Doznał trzeciej wysokiej porażki, tym razem w Nowej Dębie. Całkiem nieźle poczyna sobie za to inny beniaminek – Podlesianka Podlesie, która w trzech meczach zgromadziła sześć punktów. Taki sam dorobek ma jej sąsiad zza miedzy – Sokół Kamień. W sobotę potknął się w Nowej Sarzynie, chociaż z przebiegu gry nie był zespołem gorszym, okresami nawet przeważał.

TANEW WÓLKA TANEWSKA - TRUCK KOTOWA WOLA 2:0 (1:0)

Bramki: D. Kokoszka 19, Góreczny 81.

Tanew: Wołoszyn - Kuczera (70 Krol), D. Kokoszka, K. Kokoszka, Kowal, Ciosmak, Pieróg, Siembida, Góreczny ż (85 Jabłoński), Kudyba, Łątka (55 Seidler ż - 88 Nowak). Trener Daniel Kijak.

Truck: Czernecki - Startek, Mastalerczyk, Sajdak (82 Krawczyk), Partyka (70 Panicz), M. Madej (57 Tur), Nawrocki (82 Szmid), Kaczyński (82 Szuba), Bernaś, Majewski, Kopeć. Trener Krystian Madej.

Sędziował Mazur (Stalowa Wola).

POZOSTAŁE WYNIKI: Nowa Sarzyna - Kamień 2:1 (0:0) Kostyra 65, Mieleszko 83 - Podstawek 90; **Nowa Dęba - Stany 6:1 (2:0)** Amjad 24, 47, 81, Głód 44, Garboś 85, Serafin 89-karny - Kvaterniuk 58; **Podlesie - Siarka II 3:0 (1:0)** Piróg 33, Rurak 49, Rzeszutek 55; **Pysznica - Jeżowe 1:2 (0:2)** Pikuła 69 - Szewczyk 11, Piela 40; **Gorzyce - Lipa 2:2 (1:1)** Winiarski, Kowalczyk - Chamera, Szeser. **Wyniki meczów:** Grębów - Zdziary i Stal II SW - Łowisko na **nowiny24.pl.**

1.Stal Nowa Dęba	**3**	**9**	**15-5**
2.Unia Nowa Sarzyna	**3**	**6**	**10-3**
3.Sokół Kamień	3	6	9-3
4.Podlesianka Podlesie	3	6	6-5
5.Tanew Wólka Tanewska	3	6	5-4
6.Sparta Jeżowe	3	6	4-3
7.Siarka II Tarnobrzeg	3	4	5-5
8.Czarni Lipa	3	4	6-7
9. ŁKS Łowisko	2	3	7-4
10.Słowianin Grębów	2	3	6-4
11.Stal II Stalowa Wola	2	3	4-3
12.LZS Zdziary	2	3	4-5
13.Truck Kotowa Wola	3	3	4-8
14.Stal Gorzyce	3	1	2-6
15.Olimpia Pysznica	3	1	5-10
16.Łęg Stany	3	0	3-20

We wtorkowym wydaniu Nowin wyniki i tabele wszystkich klas A i B. ©℗

eprasa.pl a8db6c3e84

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA

Resoviaków nękają kontuzje, ale jest pierwszy sparing na plus

„Bieszczadzkie Wilki", choć poważnie osłabione kadrowo, pokonały katowiczan. Pierwszy mecz kontrolny mają za sobą Pantery z Łańcuta

Tomasz Ryzner

OPTeam Resovia ma za sobą trzeci sparing, ale pierwszy zwycięski – nasza ekipa wygrała 70:68 z Miners Katowice, spadkowiczem z 1. ligi. Mecz odbył się w hali przy ul. Towarnickiego, gdzie przed meczem odbyła się prezentacja drużyny „Bieszczadzkich Wilków".



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Resovia wygrała przed swoimi kibicami. Nz. akcji Jan Góreńczyk

Trener Przemysław Łuszczewski nie mógł skorzystać z aż czterech koszykarzy, którzy pretendują do gry w pierwszej piątce. Jak już informowaliśmy, Filip Zegzuła skręcił tydzień temu kostkę (pauza od 4 do 6 tygodni), Ołeksandr Miszula ma problemy z kolanem i przechodzi rekonwalescencję, a Kacprowi Młynarskiemu dokuczają mięśnie pleców. Listę nieobecnych poszerzył Grzegorz Grochowski (uraz łydki).

- Grzesiek doznał kontuzji w drugiej kwarcie wtorkowego sparingu z MKS-em Dąbrowa. Nawiasem mówiąc, do tego momentu dotrzymywaliśmy kroku rywalowi z ekstraklasy. Po niedzieli Grzesiek powinien wrócić do treningów, podobnie Kacper - mówi coach resoviaków. - Zagraliśmy pierwszy raz przed swoimi kibicami, niektórzy zawodnicy czuli dodatkową presję, było kilka głupich strat, ale to dobrze, że mogli długo pograć i sprawdzić się w nowych realiach - ocenił trener Resovii, który miał do dyspozycji 9 graczy, w tym dwóch nastoletnich – Grzegorza Ząbczyka i Piotra Żydzika.

Po dwóch kwartach gospodarze przegrywali 35:36, ale na koniec okazali się lepsi od zespołu ze stolicy Górnego Śląska. Punkty dla Resovii zdobywali: Szpakowski 9, Góreńczyk 12, Margiciok 10, Antypow 11, Bartosz 4 oraz Ząbczyk 12, Szefler 12, Żydzik 0, Kurek 0.

Pantery, nasz jedynak w 1. lidze kobiet, pierwszy sparing rozegrały w Krakowie, gdzie zmierzyły się z ekstraklasową Wisłą. Łańcucianki wygrały 50:42. - Wynik był nieważny, liczyły się przedmeczowe ustalenia, które po tych pierwszych tygodniach treningów chcieliśmy przełożyć na grę. Wisła wystąpiła w okrojonym, odmłodzonym składzie. Cięższe wyzwanie będziemy mieć w środę. Czeka nas sparing z MOSiRem Bochnia, do którego dotarły już zagraniczne koszykarki - powiedziała Agata Grabowiecka, trenerka Panter. ©℗

KOSZYKÓWKA

Miasto Szkła z pucharem prezydenta Krosna

Tomasz Ryzner

Miasto Szkła wykorzystało atut hali i wygrało Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Krosna. W finale Szklany Team ograł 83:80 Solvera Sokoła Łańcut. Królem strzelców został Jermaine Couisnard (Sokół, 61 punktów).



FOT. SZYMON ŁĄTKA

Krośnianie wygrali z Polonią i Sokołem. Nz. w akcji Jaylen Murray

W Vander Arenie Krosno rywalizowali 1-ligowcy i dostarczyli kibicom sporo emocji. Sobotni półfinał Sokoła z GKS-em Tychy potrwał 45 minut. 8 sekund przed końcem IV kwarty łańcucianie przegrywali 3 punktami, ale doprowadzili do dogrywki. Wygrali ją 12:5 i cały mecz 107:100. W drugim półfinale też nikt nie chciał przegrać, ale na koniec Miasto Szkła pokonało BS Polonię Bytom 89:86.

W niedzielnych meczach także wszystko decydowało się w ostatnich akcjach. W śląskich derbach, którymi okazał się mecz o 3. miejsce, GKS w minimalnych rozmiarach wygrał z Polonią (93:92). W finale także żadnej ze stron nie udało się zbudować bezpiecznej przewagi. W zespole z Łańcuta szalał wspomniany Couisnard (34 pkt), ale na koniec górą okazali się gospodarze, dla których 20 „oczek" zdobył Ivica Radić.

Dodajmy, że w ekipie z Łańcuta w obu meczach nie zagrali: Piotr Wieloch i Maciej Kucharek.

Wyniki: sobota - półfinały, Solvera Sokół Łańcut - GKS Tychy 107:100 (19:23, 28:28, 24:27, 24:17 - dogrywka 12:5), Miasto Szkła - BS Polonia Bytom 89:86 (27:21, 21:23, 20:21, 21:21); **niedziela - mecz o 3 miejsce:** GKS - BS Polonia 93:92, **finał**, Miasto Szkła - Solvera Sokół 83:80 (15:15, 29:27, 20:21, 19:17).

Punkty dla naszych drużyn: Miasto Szkła: Murray 26 (3x3), 11 (1x3, 4 as.), Hlebowicki 8 (2x3), 6 (2x3), Pawlak 14 (1x3), 7, Struski 8 (2x3, 9 zb., 6 as.), 0, Radić 12 (12 zb.), 20 (9 zb.), Sadowski 4, 6, Durski 2 (6 as.), 10 (1x3, 6 zb., 4 as., 4 str., 2 prz.), Jankowski 15 (3x3), 11 (3x3, 7 zb.), Chrabota 0, 12 (2x3). Trener: Robert Witka.

Solvera Sokół: Lis 14 (3x3, 10 zb., 5 as., 7 str.), 4 (5 as., 3 str., 2 prz.), Couisnard 27 (4x3, 8 as., 5 str.), 34 (4x3, 5 as., 3 str., 2 prz.), Ziółkowski 6 (2x3), 10 (1x3), Rosiński 6 (8 zb.), 10 (1x3, 8 zb.), Milovanović 17 (1x3), 4 (11 zb.), oraz Szczypiński 10 (2x3), 3 (1x3), Mońko 14 (3x3), 7, Barnuś 0, 2, Walski 13 (3x3), 6 (2x3). Trener: Dariusz Kaszowski. ©℗

PIŁKA NOŻNA | CENTRALNA LIGA JUNIORÓW

Remisowe derby Rzeszowa, Stal Rzeszów U-19 dzielnie walczyła z Polonią Warszawa

Karol Pieniążek

Zespoły Stali Rzeszów U-19 i U-17 grały z Polonią Warszawa. W grupie U-15 odbyły się derby Rzeszowa.

U-19

Podopieczni Macieja Seroki byli blisko wywiezienia ze stolicy korzystnego rezultatu. Stal utrzymywała prowadzenie aż do 80. minuty, kiedy Polonia doprowadziła do wyrównania. Gospodarze nie zamierzali jednak na tym poprzestać. W doliczonym czasie gry warszawianie po raz drugi trafili do siatki.

POLONIA WARSZAWA - STAL RZESZÓW 2:1 (0:0)

Bramka dla Stali: Leniart.

Stal: Ayaz - Tomczuk, Żmuda, Matysik, Błędowski (82 Ciepielewski), Osowski (46 Tarkowski), Koczera, Kucharski, Janiec (46 Poczekajło), Rączka (60 Polak), Mastalski (46 Leniart). Trener: Maciej Seroka.

Pozostałe wyniki: Legia - Lech 3:1; Escola - Arkonia 1:0; Arka - Jagiellonia 2:2; Raków - Miedź 0:1; Wisła - Talent 4:0; Śląsk -Korona 1:0; Zagłębie - Górnik 1:0.

1.Wisła Kraków	4	10	11-5
2.Legia Warszawa	4	10	10-4
3.Arka Gdynia	4	6	5-4
4.Talent Warszawa	4	6	9-9
5.Lech Poznań	4	6	6-7
6.Miedź Legnica	4	6	5-7
7.Zagłębie Lubin	4	6	4-7
8.Jagiellonia Białystok	4	5	7-6
9.Arkonia Szczecin	4	5	4-4
10.Stal Rzeszów	4	5	3-3
11.Śląsk Wrocław	4	5	2-2
12.Raków Częstochowa	4	4	7-7
13.Polonia Warszawa	4	4	6-7
14.Górnik Zabrze	4	3	1-2
15.Escola Varsovia	4	3	2-6
16.Korona Kielce	4	2	4-6

U-15

Dużo lepsi od Polonii okazali się piłkarze rzeszowskiej Stali pokonując „Dumę Stolicy" aż 3:0.

STAL RZESZÓW - POLONIA WARSZAWA 3:0 (3:0)

Bramki: Klepacki, Włodarski dwie.

Stal: Pastuła - Demski, Chudzik, Marczak, Nowak, Albrycht, Mierzejewski, Mendryk, Klepacki, Szczygieł, Włodarski oraz Kułaj, Banaszek, Boratyn, Żebrakowski, Kazak, Pająk, Jastrzębski. Trener: Kamil Jagusiak.

Pozostałe wyniki: AKS - Cracovia 2:3; Górnik - UKS Łódź 1:0; Korona - Legia 1:5; Wisła - Talent 1:0; Jagiellonia - Widzew 2:1; UKS Varsovia - Escola 0:0; Stomil - ŁKS 2:0.

1.Legia Warszawa	4	12	19-3
2.Wisła Kraków	4	10	10-2
3.Stal Rzeszów	4	9	11-7
4.Cracovia	4	9	13-12
5.Escola Varsovia	4	7	6-4
6.Talent Warszawa	4	6	7-3
7.Widzew Łódź	4	6	8-5
8.Górnik Łęczna	4	6	8-6
9.ŁKS Łódź	4	6	8-9
10.UKS SMS Łódź	4	4	3-7
11.Polonia Warszawa	4	4	7-12
12.Stomil Olsztyn	4	3	6-11
13.Jagiellonia Białystok	4	3	6-11
14.AKS SMS Łódź	4	3	11-18
15.UKS Varsovia	4	2	3-8
16.Korona Kielce	4	2	3-11

U-15

Już w drugiej kolejce sezonu doszło do derbów Rzeszowa, w których padł remis 1:1.

Póki co Resovia zajmuje 2. miejsce, DAP 7., Beniaminek 8., a Stal. 9.

RESOVIA RZESZÓW - STAL RZESZÓW 1:1 (0:1)

Bramki: Nowak 54 - Śmigiel 22.

DAP DĘBICA - LKS ORLĘTA KIELCE 9:3 (4:2)

Bramki: Kluk 14, 53, 59, 61, Marciniec 25, Lasagna 26, Miłkowski 30, 77, Janora 72 - Stasiowski 19 (sam.), Michałek 20, Jaśkowski 58.

AKADEMIA MISTRZÓW CRACOVIA KRAKÓW - BENIAMINEK PROFBUD KROSNO 1:4 (0:2)

Pozostałe wyniki: Garbarnia - KKP Korona 2:0; Cracovia - Limanovia 2:2; Wisła - Korona 5:2; Sandecja - Górnik 0:4. ©℗



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Piłkarze Stali Rzeszów U-19 byli bardzo bliscy zdobycia punktu w stolicy

eprasa.pl a8db6c3e84

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA | 12 KOLEJKA

Rzeszowianie będą musieli odrobić sześć punktów

Żużlowcy Stali Rzeszów powalczyli w Pile i kilka razy potrafili wrócić do gry - dobre zawody pojechali Josh Pickering, Francis Gusts czy Mateusz Szczepaniak, ale zabrakło tego czwartego zawodnika, który być może przesądziłby o wygranej

Michał Czajka

Polonia Piła	**48**
Dakar Development Stal	**42**

Polonia: Polonia: 9. Benjamin Basso 10+1 (1*,3,2,1,3); 10. Wiktor Jasiński 9+1 (3,2*,0,2,2); 11. Matias Nielsen 11+1 (2,2,3,3,1*); 12. Michał Curzytek 2+1 (0,0,2*,0); 13. Andreas Lyager 9+1 (3,3,1,0,2*); 14. Kacper Teska 4+2 (2*,2*,0); 15. Tobiasz Jakub Musielak 3 (3,0,0); 16. Dominik Baryłka NS. Menedżer Paweł Piskorz. Menedżer Paweł Piskorz.

Stal: Stal: 1. Mateusz Szczepaniak 11+1 (3,3,1*,1,3,0); 2. Josh Pickering 15 (2,2,3,3,2,3); 3. Francis Gusts 8+2 (0,1,2*,2*,3,0); 4. Krzysztof Sadurski 1 (1,-,-,-); 5. Oskar Fajfer 5+1 (1*,1,1,1,1); 6. Maksym Borowiak 0 (0,0,0); 7. Adrian Przybyło 2+1 (1,0,1*). Menedżer Krzysztof Kasprzak. Menedżer Krzysztof Kasprzak.

Wyścig po wyścigu: 1. Szczepaniak (65,74), Nielsen, Basso, Gusts 3:3; 2. Musielak (66,30), Teska, Przybyło, Borowiak 5:1 (8:4); 3. Lyager (65, 58), Pickering, Fajfer, Curzytek 3:3 (11:7); 4. Jasiński (65,68), Teska, Sadurski, Borowiak 5:1 (16:8); 5. Szczepaniak (65,58), Nielsen Gusts, Curzytek 2:4 (18:12); 6. Lyager (65,21), Pickering, Szczepaniak, Musielak 3:3 (21:15); 7. Basso (65,45), Jasiński, Fajfer, Przybyło 5:1 (26:16); 8. Pickering (65,20), Gusts, Lyager, Teska 1:5 (27:21); 9. Pickering (66,05), Basso, Szczepaniak, Jasiński 2:4 (29:25); 10. Nielsen (65,30), Curzytek, Fajfer, Borowiak 5:1 (34:26); 11. Szczepaniak (66,31), Gusts, Basso, Curzytek 1:5 (35:31); 12. Nielsen (65,00), Pickering, Przybyło Musielak 3:3 (38:34); 13. Gusts (65,43), Jasiński, Fajfer, Lyager 2:4 (40:38); 14. Lyager (66,77), Basso, Fajfer, Gusts (d4) 5:1 (45:49); 15. Pickering (65,31), Jasiński, Nielsen, Szczepaniak 3:3 (48:42).



FOT.H69 SPEEDWAY/FACEBOOK

Żużlowcy z Rzeszowa długo się rozkręcali, ale w pewnym momencie byli już bardzo blisko Polonii

NCD - 65,00 uzyskał w 12. wyścigu Matias Nielsen. **Sędziował** Meyze (Wtelno).
Widzów 3281.

Trochę niespodziewanie bohaterem pierwszej serii startów był młodzieżowiec pilskiej Polonii Kacper Teska - młody zawodnik dwukrotnie zdobył 2 punkty z bonusem i walnie przyczynił się do przewagi gospodarzy, która wynosiła 8 punktów.

Pilski tor niespecjalnie sprzyjał walce i w dużej mierze o wszystkim decydował start, a ten element Rzeszowianom długo wychodził gorzej. Na pierwszą biegową wygrają musieli czekać do 5. wyścigu, ale na półmetku Polonia odskoczyła na 10 punktów. Stal jednak znakomicie zaczęła trzecią serię startów (świetna rezerwa taktyczna Josha Pickeringa w 8. biegu) i gościom udało się wrócić do meczu tym bardziej, że w kolejnym wyścigu para Pickering-Szczepaniak przywiozła wygraną 4:2. Po dziewięciu wyścigach miejscowym zostało już tylko cztery punkty przewagi. Warto dodać, że Australijczyk był w zasadzie jedynym zawodnikiem, który potrafił w Pile wyprzedzać po zewnętrznej części toru. Na zakończenie trzeciej serii jednak Polonia się odgryzła i za sprawą Nielsena i Curzytka znowu wygrała podwójnie.

Jednak przed wyścigami nomonowanymi Rzeszowianie mocno wzięli się za odrabianie strat i po zwycięstwach w biegu 11 (5:1) i 13 (4:2) mieli już zaledwie dwa punkty straty do Polonii.

Jednak Rzeszowianie trochę skomplikowali sobie sprawę w 14. wyścigu, w którym Fajfer i Gusts przegrali podwójnie. To oznaczało, że Stal już na pewno nie zdoła tego meczu wygrać, ale istotne jeszcze było iloma punktami, bo to oczywiście też było bardzo ważne. Stalowcy byli blisko odrobienia części strat, bo ze startu w ostatnim biegu Rzeszowianie ruszyli na podwójnym prowadzeniu. Bardzo ambitnie pojechał jednak Jasiński, który wyprzedzając Szczepaniaka zrobił jeszcze miejsce Nielsenowi i Polonia uratowała remis.

Ostatecznie Stal ma przed rewanżem, który odbędzie się na torze w Rzeszowie 18 września 6 punktów straty. Może nie wydaje się to aż tak dużo, ale trzeba również pamiętać o tym, że w rundzie zasadniczej zespół z Piły potrafił zremisować na torze przy ul. Hetmańskiej. Na pewno przed rzeszowskim zespołem trudne zadanie. ©℗

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA

Wataha wygrała na swoim torze, ale jednak przewaga mogła być większa

Michał Czajka

Ekipa z Krosna prezentowała się dobrze w tym spotkaniu, ale jednak czegoś zabrakło, by wygrać bardziej zdecydowanie.

CELLFAST WILKI KROSNO - MOONFIN MAGNUS OSTRÓW 49:41

Wilki: 9. Jason Doyle 13 (3,3,3,2,2); 10. Tobiasz Musielak 10+2 (2*,2*,1,2,3); 11. Nicolai Heiselberg 8+1 (w,3,1*,3,1); 12. Robert Chmiel 5 (1,1,2,1); 13. Matej Zagar 8+1 (3,2,2,1*,0); 14. Radosław Kowalski 5 (2,3,w); 15. Oskar Kręglicki 0 (0,0,0); 16. Arkadiusz Wąchała NS. Menedżer Michał Finfa.

Ostrów: 1. Gleb Czugunow 5 (2,3,0,w,-); 2. Chris Holder 5 (0,1,2,2,0); 3. Jonas Seifert-Salk 1 (1,0,-,-); 4. Piotr Rudowicz ns (-,-,-,-,-); 5. Frederik Jakobsen 9 (2,1,3,0,2,1); 6. Paweł Sitek 5 (3,1,1,0); 7. Filip Seniuk 2+1 (1,0,1*); 8. Jakub Krawczyk 14 (0,2,3,3,3,3). Menedżer Tomasz Gapiński.



FOT. SZYMON ŁĄTKA

Żużlowcy z Krosna pokazali się z dobrej strony i wlali sporo optymizmu w serca swoich kibiców - czy 8 punktów przewagi wystarczy?

Wyścig po wyścigu: 1. Doyle (67,41), Czugunow, Seifert-Salk, Heiselberg (d/start) 3:3; 2. Sitek (68,03), Kowalski, Seniuk, Kręglicki 2:4 (5:7); 3. Zagar (67,40), Jakobsen, Chmiel, Holder 4:2 (9:9); 4. Kowalski (68,40), Musielak, Sitek, Krawczyk 5:1 (14:10); 5. Heiselberg (68,64), Krawczyk, Chmiel, Seifert-Salk 4:2 (18:12); 6. Czugunow (68,02), Zagar, Holder, Kręglicki 2:4 (20:16); 7. Doyle (68,14), Musielak, Jakobsen, Seniuk 5:1 (25:17); 8. Krawczyk (69), Zagar, Sitek, Kowalski (w/u) 2:4 (27:21); 9. Doyle (68,05), Holder, Musielak, Czugunow 4:2 (31:23); 10. Jakobsen (69,05), Chmiel, Heiselberg, Sitek 3:3 (34:26); 11. Krawczyk (69,31), Doyle, Chmiel, Czugunow (w/u) 3:3 (37:29); 12. Heiselberg (68,96), Holder, Seniuk, Kręglicki 3:3 (40:32); 13. Krawczyk, Musielak, Zagar, Jakobsen 3:3 (43:35); 14. Musielak (69,88), Jakobsen, Heiselberg, Holder 4:2 (47:37); 15. Krawczyk (69,68), Doyle, Jakobsen, Zagar 2:4 (49:41).

NCD - 67,40 uzyskał w 1. wyścigu Jason Doyle.

Wilki w tym na pewno istotnym spotkaniu postawiły na debiutanta Nicolaia Heiselberga kosztem Luke Beckera. Debiut miał kiepski, bo... nie ruszył ze startu (potem jednak było już dużo lepiej). Po pierwszej serii startów miejscowi byli minimalnie z przodu. Z każdym biegiem jednak miejscowi się rozkręcali i po siedmiu wyścigach prowadzili różnicą ośmiu punktów. Ostrowianie próbowali walczyć, udawało im się nawet wygrywać biegi, ale zaraz odpowiadały Wilki i cały czas utrzymywały bezpieczny dystans. Krośnianie byli blisko końcowego sukcesu przed biegami nominowanymi, bo mieli 8 punktów przewagi. Meczową wygraną Krośnianie zapewnili sobie w biegu 14. Szkoda, że gospodarze pozwoli jeszcze Ostrowianom na odrobienie strat w ostatnim wyścigu, bo wygrana mogła być okazalsza.

Rewanż na torze w Ostrowie odbędzie się 20 września. ©℗

eprasa.pl a8db6c3e84

PIŁKA NOŻNA

Godne pożegnanie Artura Jędrzejczyka. Derby dla Wisły

W Krakowie nie było żadnych sentymentów, choć właściciele Wisły i Wieczystej łączą bliskie relacje. Korona niezwykle konkretna

Jacek Czaplewski



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Legia Warszawa pożegnała klubową legendę – Artura Jędrzejczyka

Weekend w PKO BP Ekstraklasie obfitował w emocje. Wisła, tak jak Cracovia tydzień temu, wygrała derby Krakowa z Wieczystą. Zwycięski wyjazd w Płocku zaliczył Korona Kielce w meczu z Wisłą, a Legia Warszawa w uroczysty sposób pożegnała Artura Jędrzejczyka.

6. kolejka wystartowała na Mazowszu. Wisła Płock zamierzała odkuć się po dwóch porażkach z rzędu, w tym bardzo dotkliwej z GKS Katowice. Jak jednak punktować, skoro niezmiennie szwankuje skuteczność? Drużyna prowadzonego przez Adama Majewskiego stworzyła wiele dogodnych sytuacji i żadnej z nich nie zamieniła na bramkę. Za to Korona Kielce okazała się niezwykle konkretna. Oklaskiwana z trybun przez swoich kibiców oraz prezesa Łukasza Maciejczyka wróciła na zwycięską ścieżkę, wygrywając u Nafciarzy pierwszy raz od 2020 roku. Po golu strzelili Morgan Fassbender i Mariusz Stępiński. Asystował im Wiktor Długosz. Pod nieobecność Dawida Błanika to właśnie ten zawodnik wyrasta na pierwszoplanową postać drużyny.

W piątek doszło również do niewątpliwego hitu. Legia Warszawa była dosłownie sekundy od pierwszej porażki od kwietnia. Ratunek kolejny raz nadszedł w ostatniej chwili. Tym razem remis uratował dla niej Rafał Adamski. Do tego feralnego momentu Śląsk Wrocław grał tak, że miał prawo myśleć o sensacyjnej wygranej. Jeszcze przed przerwą objął prowadzenie za sprawą rzutu karnego Piotra Samica-Talara, by w drugiej połowie zmarnować dwie wyborne okazje obronione w spektakularnym stylu przez Otto Hindricha.

To był szczególny wieczór przy Łazienkowskiej ze względu na Artura Jędrzejczyka. Najbardziej utytułowany piłkarz Legii (czternaście zdobytych trofeów) zagrał po raz ostatni, czyli 420. Specjalnie na tę okoliczność podpisano z nim nowy kontrakt, bo poprzedni wygasł w czerwcu. Wybiegł z opaską kapitana, zaczął od środka, a potem walczył ze łzami, gdy około 27 000 wdzięcznych gardeł dziękowało mu za piękną karierę.

Był szpaler i efektowna oprawa o „Ostatnim z gatunku". Klub zastrzegł dla niego numer 55, tak jak kiedyś nr 10 Kazimierza Deyny. Po ostatnim gwizdku w meczu popularny „Jędza" z rąk prezesa Dariusza Mioduskiego odebrał okolicznościową paterę. Zjawił się też na słynnej „Żylecie", skąd poprowadził doping. Jeszcze nie wie, co będzie robić, ale zapewnił, że na stadion wróci – jako kibic.

Sentymentów nie było w sobotę w Krakowie, choć właścicieli Wisły i Wieczystej łączą bliskie relacje. W derbach momentami iskrzyło na boisku. „Biała Gwiazda" okazała się lepsza, psując tym samym debiut trenera gości Żeljko Kopicia. Już szóstego gola w sezonie strzelił Jordi Sanchez, lider klasyfikacji strzelców, który miał być przecież tylko zmiennikiem Angela Rodado.

Zaskoczeń w ten weekend mieliśmy zresztą więcej. Radomiak Radom w końcu zagrał na miarę oczekiwań. Z Cracovią odwrócił rezultat dzięki dubletowi Rafała Wolskiego. Ciemne chmury zbierają się za to nad nowym trenerem Motoru Lublin. Podopieczni Mariusza Misiury zostali w końcówce wypunktowani na własnym stadionie przez Piasta Gliwice i tym samym przegrali już trzeci z pięciu rozegranych meczów. W mediach plotkuje się o powrocie Goncalo Feio, ale wiceprezes Motoru Łukasz Jabłoński zapewnił, że to nieprawda.

6. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - KORONA KIELCE 0:2
Bramki: Fassbender 21, Stępiński 49

LEGIA WARSZAWA - ŚLĄSK WROCŁAW 1:1
Bramki: Samiec-Talar 35-karny - Adamski 90+4

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - POGOŃ SZCZECIN 0:0

WISŁA KRAKÓW - WIECZYSTA KRAKÓW 2:0
Bramki: Sanchez 54, Guillemenot 80

RADOMIAK RADOM - CRACOVIA KRAKÓW 2:1
Bramki: Wolski 55, 64-karny - Minczew 47

MOTOR LUBLIN - PIAST GLIWICE 0:2
Bramki: Rivas 78, Mucha 90+2

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:5
Bramki: Emreli 23, Jendryka 56 - Imaz 31, Prelec 37, Montoia 76, Sow 78, Sylla 89

TABELA PKO BP EKSTRAKLASA

1. Legia Warszawa	6	12	12-4
2. Wisła Kraków	6	10	12-10
3. Górnik Zabrze	3	9	7-3
4. Jagiellonia Białystok	4	9	8-5
5. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
6. Korona Kielce	5	8	6-4
7. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
8. Cracovia	6	8	6-7
9. Lech Poznań	3	7	5-1
10. Piast Gliwice	6	7	10-13
11. Radomiak Radom	6	7	6-13
12. GKS Katowice	4	6	9-4
13. Widzew Łódź	5	6	8-7
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	6	5	6-10
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	3	0	3-6

Program 7. kolejki:
Piątek, 04.09
Piast Gliwice - GKS Katowice (godz. 20.30)
Sobota, 05.09
Widzew Łódź - Radomiak Radom (godz. 14.45)
Korona Kielce - Wisła Kraków (godz. 17.30)
Motor Lublin - Legia Warszawa (godz. 20.15)
Niedziela, 06.09
Cracovia Kraków - Górnik Zabrze (godz. 14.45)
Lech Poznań - Raków Częstochowa (godz. 17.30)
Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław (godz. 0.15)
Poniedziałek, 07.09
Wieczysta Kraków - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 18.00)
Pogoń Szczecin - Wisła Płock (godz. 20.30)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

6 goli
Jordi Sánchez (Wisła)
3 gole
Rafał Adamski, Łukasz Zjawiński (obaj Legia), Tobias Christensen (Wieczysta), Karol Czubak (Motor), Morgan Fassbender, Mariusz Stępiński (obaj Korona), Ajdin Hasić (Cracovia), Piotr Samiec-Talar (Śląsk), Leandro Sanca (Piast), Rafał Wolski (Radomiak)
2 gole
Fran Alvarez, Sebastian Bergier (obaj Widzew), Przemysław Banaszak (Śląsk), Marko Božić (Wisła), Peter Federico (Górnik), Bartosz Kapustka (Legia), Patryk Makuch (Raków), Nik Prelec (Jagiellonia), Allahyar Sayyadmanesh (Lech), Ilja Szkurin (GKS Katowice)

BOHATER WEEKENDU

Rafał Wolski (Radomiak)
Kapitan tuż po rozegraniu setnego występu właściwie w pojedynkę znalazł sposób na Cracovię. Najpierw pomógł mu rykoszet, potem wykorzystał jedenastkę. Co ciekawe, raz uderzył lewą, raz prawą nogą.



FOT. PAP/PIOTR POLAK

PIŁKA NOŻNA

Legia Warszawa ma być taka, jak Artur „Jędza" Jędrzejczyk

Jacek Czaplewski

– Ciężko mi znaleźć odpowiednie słowa – mówił wyraźnie poruszony Artur Jędrzejczyk. Legendarny piłkarz Legii Warszawa przeciwko Śląskowi Wrocław rozegrał swój ostatni mecz. Takiego pożegnania się nie spodziewał.

Artur Jędrzejczyk miał odejść z Legii po ostatnim spotkaniu ubiegłego sezonu, wtedy jednak z drużyny odchodziło więcej piłkarzy. W klubie uznano, że najbardziej utytułowany zawodnik, z drugą najwyższą liczbą występów, zasługuje na oddzielny hołd. I tak też się stało w piątkowy wieczór.

– Dziękuję całej drużynie i trenerowi, że mogłem ostatnie dni spędzić z wami, poczuć te emocje. To jest coś nie do opisania... W życiu nie spodziewałem się takiego pożegnania. Dziękuję kibicom za te wszystkie lata. Dziękuję mojej całej rodzinie. Żonie, córeczce – kocham was. Na pewno bez was bym tego nie osiągnął – mówił wyraźnie wzruszony 38-latek.

Na boisku spędził dosłownie sekundy od rozpoczęcia. Jego ukochana drużyna wyszarpała zaś remis na sekundy przed końcem meczu. – Legia powinna wyglądać tak jak dzisiaj, czyli walcząca do samego końca. Głowa do góry, chłopaki, bo mam nadzieję, że będę się z wami bawić także na Starówce – mówił do piłkarzy Jędrzejczyk, licząc na tytuł mistrzowski w tym sezonie.

Jędrzejczyk zapewnił, że pozostanie stałym bywalcem stadionu. – Będę tutaj oczywiście przychodził i będę starał się być jak najbliżej klubu. Teraz będę miał więcej czasu na przemyślenie, co dalej – stwierdził tajemniczo.

Bohaterowi komplementów nie szczędził trener Marek Papszun. – Jestem dumny, że mogłem poprowadzić Legię w tak wielkim meczu – stwierdził. – Żegnaliśmy wybitnego piłkarza Legii i całej polskiej piłki. Trudno zastąpić takich ludzi. Chcielibyśmy być tacy, jak Artur Jędrzejczyk: drużyną z charakterem, która się poświęci, ma pasję, jest zdeterminowana i ma jakość. Niestety, w pierwszej połowie nam tego zabrakło, a w drugiej było już znacznie lepiej. Nie jest łatwo być Arturem. Kibice stanęli na wysokości zadania. Dobrze, że wyszliśmy z twarzą, bo słabo, gdyby Artur zapamiętał, że jego ostatni mecz to porażka – usłyszeliśmy od szkoleniowca legionistów.

Papszuna pytano na konferencji o przedmeczowe nagrywanie treningu Śląska, którego dopuścił się jeden z członków jego sztabu. – Robimy wszystko, co jest dozwolone. Jeśli ktoś ma do nas zastrzeżenia, to trzeba uwagi kierować do odpowiednich komisji – odparł Marek Papszun.

eprasa.pl a8db6c3e84

PIŁKA NOŻNA

Bartosz Bosacki: Kluby dadzą nam wiele radości

Znany obrońca, który w latach 2002-2009 rozegrał w reprezentacji Polski 20 meczów, komentuje losowanie fazy ligowej (zasadniczej) piłkarskiej Ligi Europy. I przy okazji wspomina najciekawsze epizody z profesjonalnej kariery

Jaromir Kruk

Bartosz Bosacki, autor dwóch goli w meczu Polski z Kostaryką na mundialu 2006 w Hanowerze (2:1) wierzy, że przedstawiciele ekstraklasy - Lech Poznań i Jagiellonia będą punktować w Lidze Europy. Zdobywca mistrzostwa kraju z „Kolejorzem" w 2010 roku rozmawiał z nami.



FOT. MAREK ZAKRZEWSKI/POLSKA PRESSE

W sezonie 2009/2010 Bartosz Bosacki – jako kapitan – sięgnął z Lechem Poznań po mistrzostwo Polski

Dwa polskie kluby w Lidze Europy to odzwierciedlenie siły ekstraklasy w rywalizacji międzynarodowej?

Bartosz Bosacki: Oczywiście chciałoby się więcej, ale z drugiej strony dawno nie mieliśmy dwóch polskich zespołów w prestiżowej Lidze Europy, okupowaliśmy ostatnio Ligę Konferencji. Wierzę, że Lech i Jagiellonia dadzą nam dużo radości i będą punktować w spotkaniach z rywalami z czołowych lig europejskich. Markowe kluby mobilizują, wiem to po sobie, gdy grało się w barwach Lecha przeciw Manchesterowi City czy Juventusowi.

Liczyłeś, że Lech osiągnie Ligę Mistrzów?

Gdyby Lech zasłużył, to by się do niej dostał, niestety odpadł we wcześniejszej fazie kwalifikacji. Zwycięstwo w Danii z Aarhus 4:1 zaciemniło obraz, a w tym meczu wszystko układało się na korzyść miejscowych. Gdyby Lech wygrał tam 2:1, byłby czujniejszy w rewanżu, który przegrał w głowach. Rewanż z Duńczykami udowodnił, że w piłce wszystko może się zdarzyć, a w tym sezonie w eliminacjach europejskich pucharów taką samą stratę potrafiły odrobić LASK Linz z Celtikiem, czy Viktoria Pilzno z Crveną Zvezda Belgrad. Dobrze, że Lech awansował do Ligi Europy, gdzie czekają go bardzo atrakcyjne spotkania.

Więcej spodziewałeś się po Rakowie, który w batalii o Ligę Konferencji nie dał rady Hajdukowi Split?

Można powiedzieć, że nie przystoi, by tak łatwo tracić gole jak Raków, lecz to się zdarza znacznie lepszym zespołom w bardziej prestiżowych rozgrywkach. Na tym polega piękno piłki nożnej. Oczywiście szkoda Rakowa, szkoda też, że nie przebił się Górnik, który miał szanse wcześniej wyeliminować Ferencvaros w kwalifikacjach Ligi Europy.

Monaco było za mocne. Nie ma co narzekać – optymizmem napawają dwumecze Lecha z Thun, Jagiellonii z Glasgow Rangers i Iberią 1999 Tbilisi, nasze zespoły w Lidze Europy nie będą chłopcami do bicia. Fajnie mają zawodnicy Lecha i Jagiellonii, że pograją z super przeciwnikami. Miło wracam pamięcią do występów w europejskich pucharach, ba, nawet kiedyś pojawił się temat mojego transferu do Atletico Madryt po meczu Amiki Wronki z czołowym zespołem Hiszpanii. Toczyło się zażarte boje ze świetnym napastnikiem – Jimmym Floydem Hasselbainkiem, który robił furorę także w Premier League. Dzisiejsze puchary są bardzo rozbudowane, ale myślę, że piłkarze i kibice nie narzekają. Sam nie mogę się doczekać pierwszej kolejki Ligi Europy.

Jaką rolę znalazłeś sobie przy piłce nożnej obecnie?

Stworzyliśmy aplikację JustWin adresowaną do akademii i klubów niższych lig do mierzenia parametrów zawodników, niezależnie od poziomu.

To nie bazuje na GPS, jest bardziej dostępne i proste w obsłudze i wprowadzamy ten system do kolejnych miejsc. 80 procent piłkarzy, którzy robią kariery, wywodzi się z małych ośrodków, wiosek, a w moim przekonaniu za dużo talentów tam ginie, bo w odpowiednim momencie nie ma kto ich zaobserwować, zauważyć. Już kilku młodych piłkarzy zostało zauważonych i trafiło do grup selekcyjnych. Fajnie, że możemy zrobić coś dobrego.

PIŁKA NOŻNA

Polacy z pierwszymi golami. Geniusz Roberta Lewandowskiego. Są i problemy

Jakub Jabłoński

Działo się! W nocy z soboty na niedzielę polskiego czasu swoją wielkość za oceanem pokazał Robert Lewandowski, który był wiodącą postacią ostatniego meczu MLS Chicago Fire. Jan Bednarek z kolei zagrał tylko połowę dla FC Porto.

Robert Lewandowski wreszcie konkretnie błysnął. 38-latek zaliczył spektakularny występ dla Chicago Fire przeciwko Seattle Sounders (2:2). Kapitan reprezentacji Polski miał udział przy arcyważnych golach – w obu przypadkach Strażacy gonili wynik. Najpierw przyjął piłkę tyłem do bramki, wziął na siebie dwóch obrońców, a następnie wystawił ją Marenowi Haile Selassiemu, który mocnym strzałem odpowiedział na trafienie Dejana Joveljicia.

Seattle tego dnia nie rezygnowało z ataków, a niezwykle głodny kolejnych goli był Joveljić, który ekspresowo po wyjściu na drugą połowę ustrzelił dublet. Zespół Lewandowskiego po raz kolejny znalazł się na minusie. Remis uratował jednak nie kto inny, jak Robert Lewandowski, który z ostrego kąta głową (!) wpisał się na listę strzelców w swoim siódmym meczu. Dla napastnika był to już czwarty gol podczas swojego amerykańskiego snu.

W najsilniejszych europejskich ligach także nie zabrakło kolejnych znakomitych występów Polaków. Pierwszego gola w sezonie Serie A – w swoim drugim meczu dla Udinese Calcio przeciwko Monzie (3:2) – strzelił Jakub Piotrowski. Drugi z naszych rodaków natomiast na swój debiut musi jeszcze poczekać: świeżo przetransferowany z Lecha Poznań bramkarz Bartosz Mrozek przesiedział całe spotkanie na ławce rezerwowych. Podobnie jak Kamil Grabara, który przyglądał się rywalizacji Juventusu z Parmą, siedząc obok Arkadiusza Milika.



FOT. LESLIE PLAZA JOHNSON/EAST NEWS

Robert Lewandowski rozegrał znakomity mecz przeciw Seattle

Na Cyprze piękną inaugurację nowego sezonu zaliczył wracający Miłosz Matysik. Wychowanek Jagiellonii, który ostatni sezon spędził w Bruk-Bet Termalice Nieciecza, zdobył pierwszą bramkę dla Arisu Limassol przeciwko lokalnemu rywalowi – Apollonowi.

Jan Bednarek mógł doznać skręcenia kolana – rokował trener FC Porto. – Musimy to sprawdzić. Niestety, takie rzeczy są częścią futbolu – dodał na konferencji prasowej szkoleniowiec „Dragões" Francesco Fagioli.

Reprezentant Polski znalazł się w wyjściowym składzie obok rodaka Jakuba Kiwiora, ale został zmieniony już w przerwie wyjazdowego meczu z Academico Viseu (3:0).

A co z Oskarem Pietuszewskim? W meczu na Estádio do Fontelo nie mógł wystąpić trzeci z Polaków, któremu odnowił się uraz z okresu przygotowawczego. 18-letni skrzydłowy doznał kontuzji mięśniowej.

2. kolejka Premier League:

Crystal Palace - Manchester City 1:4, Liverpool - Nottingham 2:2, Bournemouth - Everton 1:1, Coventry - Hull City 0:1, Tottenham - Newcastle 0:2.

1. kolejka Bundesligi:

Bayern Monachium - Stuttgart 5:1, 1. FC Köln - Hoffenheim 3:2, Union Berlin - Eintracht Frankfurt 3:3, Mainz - Padeborn 0:0, RB Lipsk - Borussia Mönchengladbach 3:0, Elversberg - Bayer Leverkusen 3:2, Borussia Dortmund - HSV 2:0.

2. kolejka Ligue 1:

Lille - PSG 2:2, Strasbourg - RC Lens 2:1, Auxerre - Angers 1:3, Lorient - Troyes 1:2, Olympique Lyon - Le Havre 1:1, Brest - Toulouse 2.

3. kolejka La Liga:

Real Racing Club - Elche 3:2, Alaves - Villarreal 1:0, Levante - Real Betis 5:2, Real Sociedad - Espanyol 2:1, Sevilla - Atletico Madryt 1:3.

2. kolejka Serie A:

AC Milan - Venezia 2:0, Fiorentina - Frosinone 0:3, Monza - Udinese 2:3, Sassuolo - Torino 2:1, Juventus - Parma 2:0.

eprasa.pl a8db6c3e84

ŻUŻEL

Znów się nie udało. Polacy tylko z brązowymi medalami

Czy to jest naprawdę klątwa? Znów nie udało się odegrać Mazurka Dąbrowskiego po zawodach na Stadionie Narodowym w Warszawie

Cezary Konarski



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Radość Australijczyków po triumfie na stadionie PGE Narodowym

Żużlowa reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce w Finale Drużynowego Pucharu Świata. Złoty medal wywalczyła Australia, a srebrny Dania. Apetyty Biało-Czerwonych były zdecydowanie większe.

Polacy wygrali dziewięć z 18 edycji DPŚ, triumfowali w trzech ostatnich finałach. Dlatego polscy kibice liczyli na to, że nasi żużlowcy znów sięgną po tytuł, tym razem w stolicy. I zdejmą tzw. klątwę z PGE Narodowego. Bo należy zauważyć, że jeszcze nigdy Mazurek Dąbrowskiego nie wybrzmiał podczas ceremonii zakończenia zawodów w Warszawie. A rozegranych tu było już dziewięć turniejów z cyklu Grand Prix (2015-2019, 2022-2025). Polacy stawali na podium, ale nigdy na najwyższym stopniu.

Sytuacja powtórzyła się w sobotę. Po raz pierwszy w Warszawie rozegrany został Finał Drużynowego Pucharu Świata. Turniej z udziałem Polaków, Duńczyków, Brytyjczyków i Australijczyków znakomicie rozpoczęli ci ostatni. W pierwszej serii startów wygrali wszystkie cztery wyścigi. Po kolejnych czterech biegach „Kangury" powiększyły przewagę nad drugą Polską do ośmiu punktów. Stało się jasne, że gospodarzom nie będzie łatwo dogonić tak rozpędzonych rywali. Tym bardziej, że z ośmiu gonitw tylko jedną wygrali (Bartosz Zmarzlik w 8. wyścigu).

Później nie było lepiej, Polacy nie triumfowali w trzeciej serii, a coraz bardziej naciskali na nich Duńczycy i Brytyjczycy. Po kolejnych czterech biegach gospodarze spadli na trzecie miejsce, tylko Kacper Woryna, zastępujący Dominika Kuberę, znalazł sposób na wygranie wyścigu (w 13. gonitwie). Kiedy powtórzył swój indywidualny sukces w 17. biegu, wydawało się, że Polacy mogą realnie myśleć o srebrnym medalu. Nic z tego, w kolejnych startach ani razu nie udało im się pokonać wszystkich rywali.

WYNIKI FINAŁU DPŚ W WARSZAWIE

1. Australia - 38 pkt.: Ryan Douglas 10 (3,3,3,0,1), Brady Kurtz 11 (3,2,1,3,2), Jason Doyle 10 (3,2,w,2,3), Max Fricke 7 (3,0,0,1,3), Rohan Tungate ns; **2. Dania - 30 pkt.:** Mikkel Michelsen 12 (2,3,2,3,2,w), Leon Madsen 5 (0,1,0,2,2), Michael Jepsen Jensen 5 (0,-,2,3,0), Anders Thomsen 8 (0,-,3,2,3), Frederik Jakobsen 0 (0); **3. Polska - 29 pkt.:** Bartosz Zmarzlik 11 (1,3,2,2,1,2), Maciej Janowski 2 (1,1,-,-,-), Dominik Kubera 2 (2,0,-,-,-), Patryk Dudek 5 (2,1,1,1,-), Kacper Woryna 9 (1,3,w,3,1,1); **4. Wielka Brytania - 23 pkt.:** Robert Lambert 14 (1,3,2,3,3,2), Charles Wright 5 (1,2,1,1,0), Adam Ellis 3 (2,0,0,0,1), Leon Flint 1 (0,1,-,0,0), Tom Brennan ns.

LEKKOATLETYKA

Rekordy świata Weltklasse nie przebiły naszej „Kamy". Niestety, świat ucieka Polakom

Paweł Wiśniewski

Kwartet Polaków zakwalifikował się do finału Diamentowej Ligi, który w dniach 4-5 września odbędzie się w Brukseli. To: Natalia Bukowiecka (400 m), Klaudia Kazimierska (1500 m), Pia Skrzyszowska (100 m ppł.) i Mateusz Kołodziejski (wzwyż).

Podczas mityngu lekkoatletycznego Bank Spółdzielczy Jurand Cup, który odbył się w Szczytnie, mąż Natalii Bukowieckiej - Konrad Bukowiecki pchnął kulę na odległość 20.80 m. To jego drugi najlepszy tegoroczny wynik - 31 maja uzyskał 21.34 m, ale później doznał kontuzji, która wymusiła przerwę w treningach.

Seria Bukowieckiego: 20.27 m - 19.77 m - x - x - 20.80 m - 20.23 m).

W niemieckim Heilbronn Mateusz Kołodziejski uplasował się na 2. miejscu w konkursie skoku wzwyż. Wygrał Japończyk Tomohiro Shinno, a za Polakiem uplasował się były podopieczny polskiego trenera Stanisława Szczyrby - Katarczyk urodzony w sudańskiej rodzinie - Mutaz Essa Barsham.

Wszyscy zaliczyli wysokość 2.25 m, ale trzykrotnie strącili 2.28 m.

Mateusz Kołodziejski triumfował w klasyfikacji generalnej What Gravity Challenge - serii rozgrywanych na całym świecie mityngów skoku wzwyż.

Zaplanowany na 2 października br. mityng Athlos w Nowym Jorku został odwołany. Obsada miała być gwiazdorska, z Polski na te zawody wybierała się Natalia Bukowiecka.

18 września br. - zgodnie z zapowiedziami - odbędzie się jedyny tegoroczny mityng Athlos na StoneX Stadium w londyńskiej dzielnicy Barnet.

Podczas kultowego mityngu Wanda Diamond League - Weltklasse w Zurychu ustanowiono aż dwa rekordy świata.

Amerykanka Masai Russell pokonała 100 metrów przez płotki w czasie 12.09!

Tym samym na Stadion Letzigrun Russell poprawiła o 0.03 sekundy rekord globu Tobi Amusan sprzed trzech lat. W Zurychu Nigeryjka była druga z czasem 12.23, a trzecia zameldowała się na mecie Nadine Visser z Holandii - 12.34 (najlepszy tegoroczny czas w Europie).

Pia Skrzyszowska była szósta - 12.70.

Z kolei w biegu na 400 metrów przez płotki Brazylijczyk Alison dos Santos uzyskał czas 45.80.

Poprzedni najlepszy wynik na tym dystansie należał do Norwega Karstena Warholma, który podczas tokijskich Igrzysk XXXII Olimpiady w 2021 roku osiągnął 45.94.

Warholm na własne oczy zobaczył, jak rywal odbiera mu rekord. Norweg przybiegł drugi, z czasem 46.69.

Rekord świata (6.32 m) próbował atakować tyczkarz Armand Duplantis. Szwed tym razem rekordu nie poprawił, a wygraną dała mu wysokość 6.25 m. Grek Emanuil Karalis osiągnął 6.20 m, a Norweg Sondre Guttormsen - 6.00 m.

Na 800 metrów bardzo wartościowy wynik osiągnęła Audrey Werro. 22-letnia Szwajcarka miała czas 1:53.70, co czyni ją najszybciej biegającą na tym dystansie w XXI wieku.

Tegoroczne Weltklasse w Zurychu zostało drugim najlepszym mityngiem w historii rozegranym w Europie - Memoriał Kamili Skolimowskiej obronił pierwsze miejsce o 221 punktów.

SPORT

Szef polskiego ruchu olimpijskiego w opałach

Paweł Wiśniewski

W sobotę zakończyło się posiedzenie katowickiego sądu, który rozpoznawał wniosek prokuratury o tymczasowe aresztowanie szefa PKOl Radosława Piesiewicza, podejrzanego w sprawie Zondacrypto. Decyzja? Trzy miesiące aresztu.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Od strony prawnej odwołanie szefa PKOl może być trudne

Radosław Piesiewicz (wyraził dziennikarzom zgodę na podanie swojego pełnego imienia i nazwiska) został zatrzymany w czwartek w Warszawie. Tego samego dnia w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej usłyszał zarzuty płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością.

Nie przyznaje się do winy. Po przesłuchaniu podejrzanego, które kontynuowano w piątek, prokuratura poinformowała o skierowaniu wniosku o aresztowanie podejrzanego na trzy miesiące.

Szef PKOl został doprowadzony do sądu w piątek wieczorem. Posiedzenie aresztowe rozpoczęło się około północy i trwało do piątej rano.

Jak wynika z relacji jednego z pracowników sądu, po jego zakończeniu Radosław Piesiewicz został wyprowadzony przez policję tylnym wyjściem i wywieziony samochodem w nieznanym kierunku.

Kilka godzin wcześniej, kiedy szef PKOl był wprowadzany do gmachu sądu, czekającym na miejscu dziennikarzom przez chwilę udało się z nim porozmawiać. Oświadczył, że czuje się niewinny.

Pytany o przesłuchanie w prokuraturze odpowiedział, że udzielił wszystkich szczegółowych informacji, a ostatnie godziny to „nic sympatycznego".

- Straciłem 200 000 euro, zapłaciłem za zegarek, do czego mam się przyznawać? - pytał podejrzany.

Dodał przy okazji, że nieprawdą jest twierdzenie prokuratury, jakoby odzyskał pieniądze z Zondacrypto.

Zapewnił, że w późniejszym czasie udzieli bardziej szczegółowych informacji. - Wszystkiego dobrego i mam nadzieję, że niedługo się zobaczymy - powiedział Piesiewicz, wprowadzany do sądu.



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Konrad i Natalia Bukowieccy pobrali się 28 września 2024 roku

eprasa.pl a8db6c3e84

SIATKÓWKA

Mistrzostwa Europy w siatkówce kobiet. Polki walczą dziś z Portugalią o awans do ćwierćfinału

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarek zagra dziś w 1/8 finału mistrzostw Europy. Rywalem Polek, które w swojej grupie zajęły pierwsze miejsce, będzie Portugalia.

W swoim ostatnim meczu grupowym polskie siatkarki po dwuipółgodzinnym pojedynku pokonały w Stambule gospodynie turnieju Turcję 3:2 (15:25, 25:21, 25:22, 16:25, 15:10). Biało-Czerwone zanotowały bez wątpienia najlepszy występ w turnieju. W Sinan Erdem Sports Hall zasiadł komplet, blisko 16 tysięcy widzów. Przed spotkaniem Polski Związek Piłki Siatkowej poinformował o zmianie w kadrze. Libero Aleksandrę Szczygłowską, która z powodów zdrowotnych nie wystąpiła w trzech ostatnich spotkaniach, zastąpiła Klaudia Łyduch.

Mecz miał bardzo różne oblicza, oba zespoły miały swoje lepsze i gorsze momenty. Wydawało się, że będzie to jednocześnie starcie atakujących Melissy Vargas i Magdaleny Stysiak, tymczasem rolę liderek przejęły inne zawodniczki. Zwycięzcę spotkania wyłonił dopiero piąty set, czyli tie-break, w którym Polki zwyciężyły 15:10.

Mimo wygranej, w polskiej kadrze nie było hurraoptymizmu. Co więcej, siatkarki znad Wisły zasugerowały w rozmowie z Polsatem Sport, że Turczynki celowo przegrały to spotkanie, by zająć drugie miejsce w grupie A. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że zwycięzca „polskiej" grupy w półfinale turnieju trafi na aktualne mistrzynie olimpijskie i świata – Włoszki.

– Cieszę się, że miałam szansę pokazać się z dobrej strony. Kiedy przeciwnik ci się podkłada, trudno o to, żeby nic nie wychodziło – przyznała po meczu Paulina Damaske.

Potencjalne niesportowe zachowanie gospodyń zasugerowała też Magdalena Stysiak. – Rywalki też... Nie powiem tego – oświadczyła kapitan reprezentacji Polski.

W poniedziałek o godz. 18 Polki zmierzą się w 1/8 finału z Portugalią. W ostatnim spotkaniu rozegranym między Biało-Czerwonymi a Portugalkami triumfowały nasze siatkarki, zwyciężając w 2019 roku w mistrzostwach Europy 3:0. W przypadku awansu Polki w ćwierćfinale zagrają ze zwycięzcą spotkania Holandia – Słowenia, a gdyby awansowały do półfinału, to w nim najprawdopodobniej zmierzą się ze wspomnianymi Włoszkami.

W pozostałych spotkaniach 1/8 finału zagrają: Włochy z Bułgarią, Czechy ze Szwecją, Belgia z Niemcami, Serbia z Chorwacją oraz Francja z Grecją.

W imprezie, którą organizują cztery kraje – Turcja, Czechy, Szwecja oraz Azerbejdżan – wystartowały dwadzieścia cztery reprezentacje, które w pierwszej fazie turnieju podzielone zostały na cztery grupy, w każdej po sześć drużyn. Spotkania grupy A rozgrywano w Stambule, grupy B w Brnie, grupy C w Baku, a grupy D w Göteborgu. Awans do fazy play-off wywalczyły po cztery najlepsze drużyny z każdej z grup, łącznie szesnaście reprezentacji. Rywalizacja w fazie pucharowej rozpocznie się od 1/8 finału. Mecze tej części turnieju oraz ćwierćfinały odbędą się w Stambule, gdzie do drużyn z grupy A dołączą zespoły z grupy C, oraz w Brnie. W Czechach skrzyżują się ekipy z grup B i D.

Decydująca faza mistrzostw Europy, czyli półfinały i finał, odbędą się w Stambule.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

W fazie grupowej podopieczne Stefano Lavariniego spisały się znakomicie. Biało-Czerwone wygrały wszystkie pięć spotkań

WSPINACZKA SPORTOWA

Nasza mistrzyni żegna się z kibicami. Brązowy medal i łzy wzruszenia. Olu, dziękujemy!

Paweł Wiśniewski

Aleksandra Mirosław - mistrzyni olimpijska we wspinaczce sportowej na czas, była rekordzistka globu i najbardziej utytułowana zawodniczka tej konkurencji - brązowym medalem mistrzostw Europy zakończyła karierę sportową.

We francuskiej miejscowości Laval, w regionie Kraj Loary, gdzie urodził się znany piłkarz Pierre-Emerick Aubameyang, w rywalizacji o 3. miejsce Ola Mirosław pokonała broniącą tytułu Natalię Kałucką.

Mirosław uzyskała w decydującym o medalu starcie czas 6.18 sekundy, a rywalka - 6.44.

W finale spotkały się Jelizawieta Iwanowa, występująca jako zawodniczka neutralna, która w półfinale była minimalnie lepsza od Mirosław, oraz Beatrice Colli, która pokonała Natalię Kałucką. Włoszka od początku miała lekką przewagę, a po tym, jak rywalka popełniła błąd w środkowej fazie, wygrała zdecydowanie czasem 6.55.

Mistrzyni olimpijska po swoim ostatnim, zwycięskim starcie otrzymała owację na stojąco od zgromadzonej publiczności. Emocje były tak wielkie, że Polka na kilkanaście sekund ukryła twarz w dłoniach. Potem przytuliła się do męża i jednocześnie trenera - Mateusza Mirosława.

Po dekoracji medalowej nasza zawodniczka otrzymała natomiast pamiątkową tablicę, na której znalazły się najważniejsze osiągnięcia w karierze uszeregowane chronologicznie. Pierwszym był 2009 rok i złoty medal mistrzostw świata juniorów we francuskim Valence.

Mirosław, poza olimpijskim złotem z Paryża, ma w dorobku dwa złote medale mistrzostw Europy (2019 i 2022) oraz trzy mistrzostwa świata (2018-19, 2025).

Do lipca była również rekordzistką globu, gdy Amerykanka Emma Hunt w ćwierćfinale Pucharu Świata na krakowskim Rynku uzyskała 5.99.

„Życiówka" Oli to 6.03.



FOT. WOJCIECH MATUSIK / POLSKAPRESS

Pochodząca z Lublina Aleksandra Mirosław poprawiała rekord świata we wspinaczce sportowej aż 11-krotnie. Niebywałe

SIATKÓWKA

Ostatni sprawdzian Polaków przed mistrzostwami Europy

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski siatkarzy pokonała Słowenię i USA w Memoriale Huberta Jerzego Wagnera w Krakowie. Turniej jest praktycznie ostatnim sprawdzianem przed mistrzostwami Europy, gdzie Biało-Czerwoni będą bronić tytułu.

W piątek w Tauron Arenie Polacy zwyciężyli Słoweńców 3:2 (26:24, 21:25, 25:19, 23:25, 15:11). Najwięcej punktów dla Polski zdobyli Bartłomiej Bołądź – 24 i Jakub Majchrzak – 10, a dla Słowenii Nik Mujanović – 24 i Rok Bracko – 12 oraz Jan Kozamernik – 11 i Saso Stalekar – 10. W pierwszym secie parkiet musiał opuścić środkowy Bartłomiej Lemański, który doznał urazu stawu skokowego. Zastąpił go Jakub Nowak. W pierwszym spotkaniu Francuzi wygrali z Amerykanami 3:0 (28:26, 25:21, 25:23).

W sobotę podopieczni Nikoli Grbicia poradzili sobie z Amerykanami 3:1 (22:25, 25:15, 25:20, 25:22). Najwięcej punktów dla Polski uzyskali Majchrzak – 13 i Kewin Sasak – 12, a dla USA Aaron Russell – 20 i Cooper Robinson – 12. Wcześniej Francuzi pokonali Słoweńców 3:1 (16:25, 25:21, 25:15, 25:21).

W niedzielę o pierwsze miejsce w turnieju Biało-Czerwoni zmierzyli się z dwukrotnymi mistrzami olimpijskimi – Francuzami.

Środkowy Szymon Jakubiszak przyznał, że on i jego koledzy z reprezentacji nie są jeszcze w formie, jaką chcą prezentować podczas zbliżających się mistrzostw Europy. – Jesteśmy w takim, a nie innym okresie treningowym, a do mistrzostw Europy zostało jeszcze trochę czasu. Jest możliwość, aby wprowadzić w życie ewentualne poprawki – powiedział zawodnik Zaksy Kędzierzyn-Koźle.

Memoriał Wagnera rozgrywany jest od 2003 roku, z przerwą w 2020 roku, kiedy nie odbył się z powodu pandemii COVID-19. Od 2016 roku jego gospodarzem jest krakowska Tauron Arena. Celem turnieju jest uhonorowanie pamięci najwybitniejszego polskiego trenera siatkówki – Huberta Jerzego Wagnera, który doprowadził reprezentację do mistrzostwa świata w 1974 roku i złotego medalu olimpijskiego w 1976 roku.

eprasa.pl a8db6c3e84